NOWY WIELKI KONKURS
AUTO NA LATO
Szczegóły na str. 3

GAZETA
Współczesna
Tydzień

DZIENNIK REGIONALNY Nr 25 (12 674) Cena 3000 zł Białystok, Łomża, Suwałki 5—6—7.02.1993 r. NAKŁAD 116.650

W białostockiej i warszawskiej Komendzie Policji nie było numeru skradzionego dowodu rejestracyjnego

WSZYSTKO JEST KŁAMSTWEM

Bogusław Borowski gościł Roberta Nasiadka z Warszawy w swoim domu. Trzymał w ręku jego dowód osobisty, prawo jazdy, paszport ze stemplami służb granicznych kilku europejskich państw. Dziś wiadomo, że warszawianin, Robert Nasiadek nie istnieje. Pech Borowskiego polega na tym, iż kupił od niego poloneza caro. Bogusław Borowski nigdy nie próbował dojść do powodzenia na skróty. W Toto Lotka zagrał trzy razy, tuż po ślubie, czyli w okresie, gdy ludzie są mniej odporni na marzenia o łatwym szczęściu. Bogusław Borowski był człowiekiem ostrożnym.

Ciąg dalszy na str. 3

TRZECIE OKO WOŁODI

Strona 10

ŚMIERĆ ZA OCEANEM

W tych dniach dwie tragedie w USA dotknęły mieszkańców naszego regionu. Przed dwoma tygodniami, 23 stycznia br. zastrzelony został mieszkaniec ZAMBROWA — Stanisław D. W dwa dni później, 25 stycznia, w Nowym Jorku zastrzelono mieszkańca BIAŁEGOSTOKU, 47-letniego lekarza Stanisława H. Pierwsza z tragedii wydarzyła się w TRENTON w stanie NEW JERSEY, druga, w BROOKLYNIE.

Teresa H. — nasza rozmówczyni powróciła do kraju po tych wydarzeniach. Rozmowę kwituje lapidarnie: starałem się z domu nie wychodzić bez potrzeby. Tam ludzie poruszają się w większości samochodami. Po godzinie 23 życie na ulicy zamiera.

Wróćmy do tragedii. Według „Rzeczypospolitej" (czwartek, 14 stycznia br.) Stanisława D., pracującego na nocnej zmianie w

Ciąg dalszy na str. 2

Poseł przy telefonie

Wzorem ubiegłego roku co tydzień w poniedziałki przy redakcyjnym telefonie „Gazety Współczesnej" zasiadać będą posłowie z naszego regionu.

W najbliższy poniedziałek, 8 lutego w godzinach 10—12 przy telefonie 277-10 na uwagi i opinie naszych Czytelników będzie oczekiwał poseł Porozumienia Centrum — JAKUB KRZYSZTOF PUTRA.

POGODA

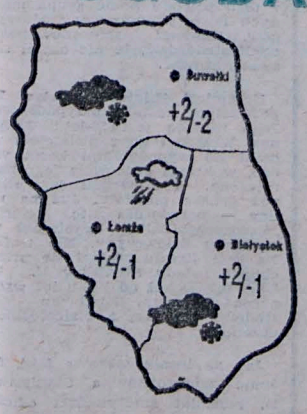

Zachmurzenie duże, miejscami opady; w ciągu dnia mżawki, a w nocy śniegu.

Wiatr umiarkowany i dość silny zachodni i północno-zachodni.

Uwaga! drogi śliskie, gołoledź!

(ela)

NIE BIJ...

Czytaj strona 7.

JAKIE CZASY CZYLI U Pańskiej Klamki

U nas tak zawsze. Albo za dużo, albo za mało. Albo pańs...owe planowanie i zarządzanie, albo władza w ogóle nie działa planowo. Albo mecenat państwowy, albo nagła zmiana frontu, pozostawienie wszystkiego swojemu losowi i — jak w piosence Starszych Panów — „niech się gadzina sama wije". Albo pieniądze na wszystko, także na ewidentne bzdury.

Kiedyś wiadomo było do jakich drzwi stukać po pieniądze i czego się spodziewać. Teraz nic nie wiadomo, szczególnie skąd wziąć pieniądze. Toteż wędrują po naszej Ziemi Zgryzoty ci, którzy ich potrzebują. Sęk w tym, że potrzebują wszyscy. Jak w średniowieczu odbywają się formalne wyprawy krzyżowe w poszukiwaniu hojnej ręki i pańskiej klamki. „Każda epoka ma swoje średniowiecze" — powiedział pewien aforysta niegłupio, ale nie przewidział wszystkiego. Ano tego, że ministrem kultury może być glacjolog, który wprowadzi kulturalną epokę lodowcową. Czyli może być jeszcze gorzej.

Ciąg dalszy na str. 4

piszą W KRAJU

Byli tacy, co ukradli księżyc. Zrobili to z powodzeniem. Byli tacy, co wylansowali p. Lecha Wałęsę (wówczas nie wybierałem między mniejszym a większym złem) na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ci sami, niegdyś pucołowaci i sympatyczni chłopcy, nabrali kiepskich manier. O kim mowa, domyśli się każdy. Czas mówić po nazwiskach.

„Oszczędzam amunicję" — powiedział tygodnikowi **„Wprost"** (nr 5) **Jarosław Kaczyński.** Swój atak skoncentrował na **Mieczysławie Wachowskim,** choć wiadomo, że w rzeczywistości chodziło o niejakiego „Bolka".

— Nie wiem, dlaczego nikt procesu nie wytacza, mimo że w książce („Lewy czerwcowy" — przyp. I.S.) zarzuty przeciw prezydentowi są równie ciężkie, a może nawet cięższe — biorąc pod uwagę piastowaną funkcję — niż przeciw Wachowskiemu. Wytworzyła się zabawna sytuacja: ważny jest honor Wachowskiego, a o dobre imię prezydenta nikt się nie troszczy.

O dobre imię prezydenta, jak sądzę, zatroszczył się pan Jarosław Kaczyński, wyjątkowo nieudolny eks-redaktor naczelny tygodnika „Solidarność", pisma, które kiedyś miało pół miliona czytelników. W historii prasy polskiej nie spotkałem się z taką degrengoladą tytułu, pomijając „Trybunę Ludu" — w ciągu godziny zmienioną na (ponoć socjaldemokratyczną „Trybunę". Jednak jak rzecze w „Nowym Świecie" (wyjątkowo podle redagowanej gazecie polskiej prawicy) tenże sam Jarosław Kaczyński: *Myśmy części tej klasy już pomogli* (klasy robotniczej? — I.S.), *gdyż największe niebezpieczeństwo tworzenia w Polsce układu niedemokratycznego, całkowicie podporządkowanego jednemu, nie kontrolowanemu ośrodkowi władzy, zostało zmniejszone.*

Kaczyński poszedł na Belweder. Nie wykluczam, że Bóg i historia przyznają mu rację. Póki co, gen. **Czesław Kiszczak** broni w „Trybunie" pana prezydenta (nr 27).

— Dlaczego teraz stanął Pan w obronie Lecha Wałęsy? — pyta *Ewa Rosołak.*

— Obrzydzenie mnie bierze, kiedy oglądam, słucham, czytam niewybredne napaści na prezydenta RP. Nigdy nie byłem miłośnikiem Lecha Wałęsy. W pierwszej turze wyborów prezydenckich głosowałem przeciwko niemu. Ale w tej sytuacji, przerwałem milczenie. I tu jest jedyny powód.

Oszołomy zawsze górą! W tygodniku „NIE" (jednak nadal plugawym) zauważyłem w nr. 5, proszę czytać pionowo pierwsze litery.

— *Hrześcijańska*
— *Unia*
— *Jedności*
— *Katolicka*
— *Unia*
— *Rozgrzeszenia*
— *Warszawskich*
— *Apostołów.*

Nic dodać, nic ująć. Informuję jednak Urbanowski tygodnik, że słowo „chuj" pisze się przez „ch", co mogę udokumentować (oczywiście za godziwą zapłatą).

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

TYDZIEŃ w tygodniu

Białystok

◇ **Sokólska policja ujawniła aferę przemytniczą. Bez cła i podatku obrotowego, posługując się fikcyjnymi dowodami odpraw celnych, wypisanymi na obywateli Białorusi, Litwy i Rosji, rachunkami „Polmozbytu" i innych firm sprowadzono do Polski blisko sto samochodów. Straty Skarbu Państwa wyliczono na ok. 3 mld zł. Trzynastu osobom przedstawiono zarzuty posługiwania się fałszywymi dokumentami i naruszenia ustawy karno-skarbowej.**

◇ **Rudkę koło Brańska,** miejsce historycznej bitwy Powstania Styczniowego, odwiedził 31 stycznia wicepremier **Henryk Goryszewski,** który zaszczycił swą obecnością uroczystości żałobne ku czci powstańców. **Powiedział m. in.: — „Nie jest ważne, czy w Polsce będzie kapitalizm, nie jest ważne, czy w Polsce będzie wolność słowa, nie jest ważne, czy w Polsce będzie dobrobyt. — Najważniejsze, aby Polska była katolicka".**

◇ **Konwencja Wojewódzka SdRP odbyła się 30 stycznia w Białymstoku. Gośćmi Zjazdu byli: poseł SLD Włodzimierz Cimoszewicz, prezes białostockiego PSL Adam Dobroński i szef Unii** Pracy w Białymstoku — Mirosław Hanusz. 61 delegatów partii wysłuchało referatu politycznego przewodniczącego Rady Wojewódzkiej — **Stanisława Maliszewskiego.**

◇ Rozmowy w sprawie uruchomienia w **Białostockim Przedsiębiorstwie Elektronicznym „Biazet"** montowni telewizorów i magnetowidów **Sanyo** prowadzi z dyrekcją, reprezentujący interesy Japończyków, holding **Sanservice.**

◇ **W czwartą rocznicę tragicznej śmierci księdza Stanisława Suchowolca odprawiono 31.01. w kościele w Dojlidach uroczystą mszę, w czasie której prezydent** Białegostoku — Lech Rutkowski wręczył matce księdza — Bronisławie Suchowolec **Złoty Krzyż Zasługi z mieczami. Odznaczenie nadał księdzu pośmiertnie Prezydent RP na Uchodźstwie — Ryszard Kaczorowski.**

◇ Decyzją Wojewody Białostockiego 1 stycznia br. przestał istnieć **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny** przy ul. Warszawskiej w Białymstoku. Na jego miejscu utworzono **Regionalny Szpital Onkologiczny,** dysponujący 180 miejscami. 255 łóżek z oddziałów położniczo-ginekologicznych przyłączono do **Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. J. Śniadeckiego.**

◇ **Sokrat Janowicz,** znany białostocki pisarz i działacz, został nagrodzony przez **Fundację POLCUL** za działalność na rzecz zbliżenia polsko-białoruskiego.

◇ **BMW, wartości miliarda złotych, próbował przewieźć przez przejście graniczne w Kuźnicy Białostockiej (24.01.) Roman D. Auto pochodziło najprawdopodobniej z kradzieży. Kierowca trafił do aresztu.**

◇ **Wojewoda białostocki, Stanisław Prutis odwiedził 29.01. Siemiatycze,** gdzie spotkał się z przedstawicielami administracji — m.in. burmistrzem **Andrzejem Kochańskim,** kierownikiem Urzędu Rejonowego — **Jerzym Woźniakiem** i wójtami okolicznych gmin. Rozmawiano m.in. o finansowaniu remontów dróg wojewódzkich w gminach i budowie wodociągów wiejskich.

◇ **Do tragedii doszło 28.01. w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku.** Jeden z robotników, który montował roboczy sufit, w wyniku poluzowania się podestu, na którym stał, spadł na scenę, ponosząc śmierć na miejscu.

◇ **Bokser Hetmana Białystok Dariusz Snarski,** który 12 grudnia ub.r. pobił w kawiarni „Emka" jednego z klientów, **Piotra K.,** zawarł — jak doniósł „Kurier Podlaski" — ugodę ze swą ofiarą. **Poszkodowany został przez boksera przeproszony, a ponadto jako zadośćuczynienie otrzymał 5 mln zł...**

◇ Trzy jednostki strażackie gasiły 2 bm. pożar autobusu w bazie **PKS w Białymstoku** przy ulicy Octowej. Straty oszacowano na 180 milionów.

◇ 680 kaset magnetofonowych, wartości 11 mln zł, wynieśli 2 bm. złodzieje ze straganu przy Rynku Kościuszki w Białymstoku.

◇ **Ludzie ubożeją i... nie płacą czynszów za mieszkania.** W białostockiej spółdzielni **„Zachęta"** dług lokatorów wynosi już **6 mld zł, w „Rodzinie Kolejowej" — 6,5 mld zł, w „Słonecznym Stoku" — 7 mld zł.**

◇ **Według danych Referatu Ewidencji Ludności pierwszego stycznia br. w Białymstoku mieszkało 377.628 osób.**

◇ W związku z podwyżką cen paliw i energii Białostocka Spółdzielnia Mleczarska podwyższyła ceny wyrobów. Np. mleko zdrożało o 200 zł, litr śmietany z 17.500 zł za litr do 19.000 zł. O sto złotych podrożały jogurty i serki.

◇ W kolonii Rogówek w gminie Choroszcz spłonął 3 bm. budynek mieszkalny wraz z częścią wyposażenia. Straty wynoszą ok. 150 mln zł. W Grabówce ogień strawił budynek z wyposażeniem: tu straty oszacowano na ok. 110 mln zł. Trzy, pozostawione bez opieki, dziewczynki zaprószyły ogień w jednym z domów w Hajnówce. Ofiar nie było, ale straty wynoszą ok. 50 mln zł.

Łomża

◇ **Prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska — Władysław Jasiński** oraz poseł i przewodniczący sejmowej podkomisji ochrony środowiska — **Stanisław Zelichowski** uczestniczyli w spotkaniu z autorami strategii ekorozwoju Zielonych Płuc Polski, rolnikami prowadzącymi gospodarstwa ekologiczne, reprezentantami organizacji społeczno-politycznych, zorganizowanym przez ludowców w Wysokiem Mazowieckiem.

◇ Grupa mieszkańców gm. **Zbójna** skierowała do wojewody, za pośrednictwem posła KPN **Zbigniewa Adamczyka,** wniosek o skontrolowanie działalności miejscowych władz, budzącej w ich opinii zastrzeżenia: przekazanie w prywatne ręce wybudowanej ze środków społecznych apteki z mieszkaniem, rozdziału zapomóg itp.

◇ **Już od 19 bm. w Łomży** rozpocznie się nauka na **Studiach Podyplomowych Uniwersytetu Warszawskiego,** dająca szansę na przekwalifikowanie się — na nauczycieli polskiego w szkołach podstawowych — magistrom ze specjalnościami: wychowanie przedszkolne, nauczanie początkowe, pedagogika, historia.

◇ **W stan likwidacji postawiona została Wytwórnia Urządzeń Turystycznych w Śniadowie.** Załoga prócz dyrektora i głównej księgowej, zamiast wypłaty za styczeń — otrzymała wymówienia z pracy.

◇ Na publiczny przetarg wystawione mają być udziały **w Łomżyńskim Przedsiębiorstwie Robót Inwestycyjnych** — taką decyzję podjął **Zarząd Miejski Łomży.**

◇ Wzburzenie pełnomocnika likwidatora majątku po b. PZPR Antoniego Malinowskiego wywołał stan przejmowanego po roku starań ośrodka wypoczynkowego w Balikach. Zamierza zgłosić sprawę prokuraturze z zarzutem pod adresem łomżyńskiej SdRP o celowe zniszczenie majątku Skarbu Państwa.

◇ **Około 20 mln zł — m.in. dzięki aukcji prac łomżyńskich plastyków — przyniósł Sekcji Pomocy Osobom ze stwardnieniem rozsianym działającej przy Stowarzyszeniu Katolickim „Pokój i Dobro", bal dobroczynny zorganizowany ostatnio w SP 10 w Łomży.**

◇ **Pod naciskiem opinii publicznej władze Łomży zmieniły decyzję w sprawie likwidacji jedynego w mieście żłobka.**

◇ **Listę z 3.557 podpisami pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania Rady Miejskiej Łomży złożyli u komisarza wyborczego członkowie Komitetu Protestacyjnego z miejscowego „Manhattanu".**

◇ Wojewoda wprowadził obowiązek rejestrowania w punktach skupu metali nieżelaznych ich klientów; nakaz podyktowały nagminne kradzieże części urządzeń energetycznych.

(nom)

Suwałki

◇ **Opłaciło się nader dokładne przeszukanie wszystkich zakamarków volvo, które 29 stycznia zjawiło się na przejściu granicznym w Ogrodnikach. Z rozmaitych skrytek wydobyto... 299 najnowszych pistoletów gazowych i blisko 3 tys. sztuk amunicji. „Towar" ten obywatel naszego kraju zamierzał dostarczyć na Litwę.** Wartość przemytu oceniono na ponad 400 mln zł.

◇ **30 stycznia w Suwałkach odbyła się Wojewódzka Konwencja SdRP.** W przyjętej uchwale delegaci skrytykowali brak koncepcji i realnego planu walki z bezrobociem, które w Suwalskiem osiągnęło rekordowy wskaźnik.

◇ **Kuratorium Oświaty w Suwałkach** skierowało pismo do **prezydium Sejmiku Samorządowego,** w którym prosi o zajęcie się sprawą przejmowania szkół podstawowych przez samorządy lokalne. Dotychczas w woj. suwalskim tylko pięć gmin **(Płaska, Jeleniewo, Wydminy, Kruklanki i Sztabin)** podjęło się tego zadania.

◇ **49-letni mężczyzna postanowił powiesić się na pasku klinowym na terenie bazy PKS w Ełku.** Próby reanimacji nie powiodły się. 46-letni mężczyzna **z Rożyńska Małego gm. Gołdap zatruł się** śmiertelnie alkoholem, prawdopodobnie przemyconym z WNP.

◇ **W ub.r. na przejściu granicznym w Ogrodnikach dokonano odprawy paszportowo-celnej 2.063.006 osób, w tym 1.178.180 cudzoziemców.**

◇ **Dyrektor naraził zakład na stratę pół miliarda złotych.** Współdziałał przy tym z władzami miasta. Intratny interes na produkcji trumien nie doszedł do skutku. Tej treści zarzuty stawia **Rada Pracownicza Zenonowi S.,** dyrektorowi **Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Orzyszu.** Pozew wpłynął do sądu. „Trumny te produkował dla (...) Niemca szwagier pana S. w swoim prywatnym zakładzie...".

◇ Dopiero 1 lutego suwalski **Oddział Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa** otrzymał od prezesa Agencji A. Tańskiego pełnomocnictwo na podpisanie umowy dzierżawnej ze spółką „PFM Ruda".

◇ **W grudniu ub.r. ukradziono z suwalskiego parku im. Konstytucji 3 Maja tablicę ku czci Suwalczan poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej.** Z apelem do suwalskich rzemieślników o podjęcie starań zmierzających od odtworzenia zaginionej tablicy i umieszczenia jej na poprzednim miejscu zwrócił się gen. bryg. w st. spoczynku Rudolf Dżipanow.

(m)

ŚWIAT KOMENTARZE

Prezydent i rakiety

W środę niekwestionowane autorytety historyczne potwierdziły pojawiające się tu i ówdzie podejrzenia. — Łaskawość władz rosyjskich udostępniających cząstkę materiałów archiwalnych dotyczących stosunków polsko-radzieckich jest sprawą koniunkturalną, rytm przekazywania tych dokumentów był dyktowany pulsowaniem rosyjskiej sceny politycznej.

Rosja jest mianowicie krajem, gdzie się mogą zdarzyć rzeczy zupełnie nieprzewidywalne. Ogłoszono ostatnio, że przyłapano jegomościa, który miał ochotę zamachnąć się na PANA PREZYDENTA JELCYNA. ZE SCYZORYKIEM! Czujni następcy KGB schwytali na czas przestępcę. Przypomina się tutaj pierwszy znany z prasy przypadek zamachu na obecnego prezydenta Rosji.

Kiedyś mianowicie ktoś go złapał i wrzucił do rzeki Moskwy. Zimna woda zadziałała na BORISA NIKOŁAJEWICZA z opóźnieniem i zdążył zgłosić o zamachu moskiewskiej milicji. Jak już zadziałała — sprawie ukręcono łeb.

Natomiast rosyjscy Kozacy zdecydowali ostatnio, że nie będą się biernie przyglądać zachodniej interwencji w byłej Jugosławii. Zdecydowali się pomóc Serbom — braciom w prawosławiu. Nie wiadomo na razie do końca, na czym miałaby ta pomoc polegać. Na razie ogranicza się do apeli do rosyjskich władz państwowych.

Kozacczyzna liczy dziś około 4 milionów ludzi, zgromadzonych w zdyscyplinowanych tradycyjnych organizacjach samorządowych. W kraju powszechnego rozprężenia i upadku wszelkich autorytetów jest to siła, z którą musi się liczyć każda administracja. Tym chyba można tłumaczyć obserwowaną ostatnio zmianę stosunku władz rosyjskich do wojny między południowymi Słowianami.

Nie wiadomo na razie, jak ta zmiana może wpłynąć na rozwój sytuacji wojennej w byłej Jugosławii. Sympatie Zachodu są ulokowane po zdecydowanie przeciwnej stronie. Ustępujący Sekretarz Stanu USA Lawrence Eagelburger nazwał przywódcę bośniackich Serbów — Radowana Karazicia zbrodniarzem wojennym. Dało to pretekst do praktycznego zerwania rozmów pokojowych przez nominalnego prezydenta Bośni Aliję Izetbegović'a.

Konflikt sympatii do stron wojny południowosłowiańskiej nie przemieni się prawdopodobnie w otwarty konflikt Rosji z resztą świata. Przynajmniej na razie nie widać płaszczyzny takiego konfliktu. Ale Rosja jest nadal krajem, w którym znajdują się przyciski do strzelania rakietami międzykontynentalnymi.

W rękach Pana Prezydenta Jelcyna.

GRZEGORZ DASZUTA

ŚMIERĆ ZA OCEANEM

Ciąg dalszy ze str. 1

stacji benzynowej, zastrzelili z zemsty członkowie jednego z gangów. Zambrowianin przebywał w USA od kilku lat. Był dobrym pracownikiem. Nie dawał się oszukać, a już szczególnie cięty był na wyłudzaczy, próbujących ulotnić się z pełnym bakiem benzyny, bez uregulowania należności.

Jak podawano — próbowała go z tego powodu pobić grupa młodych Portorykańczyków i Murzynów. Znajomi zamordowanego mieli stwierdzić, że nie dawał się zaszantażować.

Natomiast 47-letni **Stanisław H.** postrzelony został przypadkowo. Jego zabójcą jest 20-letni Latynos. Wtargnął on z pistoletem w dłoni do wypożyczalni kaset video, w której pracowała jego narzeczona. Wyprowadził ją siłą, pod groźbą pistoletu. Już na ulicy — potwierdza tę relację „Rzeczpospolita" — wystrzelił w kierunku dziewczyny. Nie trafił. Na linii strzału znalazł się przechodzący tędy Stanisław H. W USA przebywał od kilku lat wraz z żoną i synem. Drugi syn jest studentem jednej z białostockich uczelni.

Jak na ironię zakrawa fakt, że żonie zambrowianina Stanisława D. konsulat amerykański odmówił początkowo wizy, gdyż urzędnik w konsulacie amerykańskim podejrzewał, że przesłany faksem raport policyjny jest sfałszowany. Dopiero interwencja kongresmena z New Jersey zmiękczyła upór urzędników.

(m-i)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

RENAULT 9TSE 1990/91, 322-724. g 2095-1

FORD Eskort 1,3 benz. sprzedam. Olecko 24-05. Sg 1868-1

ŁADA 2107 wersja brazylijska, bogate wyposażenie, 6-miesięczna, tel. 169-846 Łomża. Łg 1626-0

ZETOR 7211, stan idealny, młocarnię mało używaną. Wojtkowski, Franki Dąbrowa, 18-204 Kobylin, Łomżyńskie. g 2096-1

C-360, C-330. Wysokie Mazowieckie, Kościelna 48. g 2111-1

SPRZEDAM pilnie ciągniki U-1614, C-360-3P. Tel. Mrągowo. 86-95. Gg 418-1

DOM wolno stojący sprzedam lub zamienię na blok. Augustów, tel. 46-921. Sg 1867-1

SPRZEDAM prasę rolującą, mało używaną. Puciłowski, Puciłki 3, gmina Sokółka. g 2092-1

WILLĘ w Wasilkowie sprzedam, 414-506. g 2109-1

Z powodu śmierci naszego długoletniego b. pracownika

ŚP. ANTONIEGO LUL

wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

składają

Dyrekcja i współpracownicy OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU MIĘSNEGO w BIAŁYMSTOKU.

k 330-1

Przepojeni głębokim żalem i smutkiem, zawiadamiamy iż odszedł od nas w wieku lat 82

CZESŁAW LANGIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 06.02.1993 r. o godz. 12.00 na Cmentarzu Miejskim (byłym Komunalnym).

Pogrążona w żałobie

RODZINA

g 2137-1

WSZYSTKO JEST KŁAMSTWEM

Ciąg dalszy ze str. 1

SAMOCHÓD

— Mieliśmy już kilka samochodów, ale zawsze były to wozy stare, które zakłady pracy sprzedawały na przetargach. Samochody te wymagały nieustannego remontu. Zawsze odsprzedawałem je po roku, dwóch latach — opowiada Borowski.

Państwo Borowscy są małżeństwem od jedenastu lat. Tyle czasu zbierali pieniądze, aby kupić samochód, z którego byliby zadowoleni.

Bordowy polonez caro, wystawiony na białostockiej giełdzie w październiku ubiegłego roku, mógł budzić zaufanie. Sprzedający był jego pierwszym właścicielem. Miał faktury Polmozbytu, kartę gwarancyjną, ubezpieczenie PZU. Samochód był oznakowany przez warszawską firmę Somerw. Był lekko uderzony w prawy błotnik, ale za to sprzedający oferował go po odpowiednio niższej cenie. Sprzedający zgodził się, żeby do transakcji doszło w mieszkaniu państwa Borowskich, w Sokółce.

— Po drodze zajechaliśmy na białostocką Komendę Rejonową Policji, żeby się upewnić czy wóz nie pochodzi z kradzieży. Do środka nie wpuścił nas wartownik. Informacji przez telefon udzielała kobieta Podałem jej numery rejestracyjny silnika, podwozia, a także numer dowodu rejestracyjnego. Policjantka powiedziała, że żaden z tych numerów nie wskazuje, że samochód mógłby pochodzić z kradzieży. Nie otrzymałem żadnego potwierdzenia, że sprawdzałem to na policji. Potwierdzenia takie wydawane są tylko w przypadku samochodów zagranicznych.

— Kilka dni temu do mojego mieszkania przyszło pięciu policjantów — relacjonuje dalej Bogusław Borowski. — Byli w ubraniu cywilnym. Powiedzieli, że podejrzewają, iż mój samochód pochodzi z kradzieży. Mówili, że podczas rejestracji samochodu posługiwałem się fałszywymi dokumentami.

TOŻSAMOŚĆ ROBERTA NASIADKA

Robert Nasiadek zachwiał w Bogusławie Borowskim wiarę. Okazało się, że wszystko może być kłamstwem. Człowiek może posługiwać się dokumentami samochodu, dowodem osobistym, paszportem pełnym pieczątek zaświadczających o wielokrotnym przekraczaniu granicy i jednocześnie być zupełnie kimś innym.

Robert Nasiadek był w mieszkaniu Borowskich, pił herbatę, jadł ciasto, pokazywał gospodarzom swoje dokumenty. Wynikało z nich, że mieszka w Warszawie. Po podpisaniu umowy o sprzedaży samochodu, Nasiadek poprosił szczęśliwych właścicieli samochodu, żeby podwieźli go do Białegostoku. Nie odmówili. Już w Białymstoku mógł wrzucić wszystkie dokumenty do Białki i rozpocząć życie pod zupełnie innym nazwiskiem.

PO SAMOCHODZIE

Pozostało kilka faktów. Bogusław Borowski dowiedział się od sokólskiej policji, że blankiet dowodu rejestracyjnego, którym posługiwał się Robert Nasiadek przy sprzedaży samochodu, przed rokiem został skradziony w Nowym Dworze Mazowieckim. Informacje takie miała sokólska Komenda Rejonowa Policji.

— Nie mogłem uwierzyć — opowiada Borowski. — Numer blankietu dowodu rejestracyjnego był sprawdzony w białostockiej komendzie rejonowej. Przecież tym samochodem trzykrotnie przekraczałem białoruską granicę. Jeden z sokólskich policjantów przy mnie zadzwonił do białostockiej komendy. Uzyskał informację, że numer tego blankietu nie figuruje w wykazie skradzionych dokumentów. Identyczną informację uzyskał w Warszawie.

— Dlaczego policyjne informacje są niepełne? — pyta Bogusław Borowski, który utracił utopione w polonezie oszczędności całego życia.

Samochód, który sprzedał Borowskiemu Nasiadek został w październiku skradziony w Warszawie. Analiza numerów samochodu wykazała, że przebito dwie cyfry w numerach nadwozia. Do przestemplowania użyto oryginalnych numeratorów nadwozia.

MILCZENIE POLICJI

Komenda Rejonowa Policji w Sokółce odmówiła udzielenia jakichkolwiek informacji w tej sprawie. Śledztwo nie zostało zakończone.

MARCIN RĘBACZ

Czwartek na giełdzie

W czwartek spadły — poza Elektrimem (do 228 tys. zł.) i Mostostalem (do 335 tys. zł) — akcje czterech spółek, w górę poszły — siedmiu, a trzy kolejne nie zmieniły ceny. Spadek objął BIG — o 1,6 proc. do 30 tys., Irenę — o 2,2 proc. do 45,5 tys., Exbud — o 1,2 proc. do 256 tys. i najmocniej Universal — o 8 proc. do 9,2 tys.

Wzrosły kursy kabli — o 1,4 proc. do 35,5 tys., Okocimia — o 1 proc. do 101 tys., Próchnika — o 2,6 proc. do 39 tys., Swarzędza — o 1,2 proc. do 42 tys., Wedla — o 2,1 proc. do 194 tys., Wólczanki — o 1,3 proc. do 39 tys. oraz Żywca — o 2,5 proc. do 125 tys.

Wtorkowe kursy utrzymały: BRE — 197 tys., Krosno — 27,5 tys. i Tonsil — 24 tys.

A więc jakichś rewolucyjnych zmian nie było. Średnia zmiana ceny wyniosła tylko 1,7 proc. WIG spadł o 0,2 proc. do poziomu 1057,3 punkta. Obroty nieznacznie przekroczyły 31 mld.

(bit)

Dziś do wygrania 800.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI						
3	1	3	8	8	6	0

Poznaj siłę swoich pieniędzy

NOTOWANIA Z DNIA 4 LUTEGO 1993 R.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Elk "U KLEMENSA"	16.000	16.150	9.650	9.750	30	35	23.200	24.300
Łomża "KANTOR-LOMBARD"	16.050	16.100	9.750	9.800	25	27	22.900	23.100
Olecko "MAX"	16.050	16.200	9.600	9.700	25	35	23.200	23.300
Suwałki "MINI-MAX"	16.070	16.170	9.680	9.740	18	24	23.200	23.600
Giżycko "ORBIS"	15.850	16.200	9.650	9.800	30	40	23.000	24.000
Białystok "OCEAN"	16.050	16.100	9.700	9.750	-	-	23.000	23.800
Kurs PKO woj. białostockie	15.900	16.200	9.420	9.850	-	-	22.450	24.600
Kurs NBP	15.952	16.604	9.708	10.104	-	-	22.844	23.776

Na europejskim rynku walutowym zahamowany został spadek funta brytyjskiego. Ale nie w kantorach, w których tylko dolar amerykański umocnił swoją pozycję. Skupowano go w cenie 16 000—16 070 zł a sprzedawano po 16 080—16 200 zł.

ZNALEZIONO

Wczoraj jeden z naszych Czytelników przyniósł do redakcji damską torebkę znalezioną na skwerku przy ul. Zamenhofa. Znajdowały się w niej dokumenty p. Władysławy Marii Poleckiej, zam. przy ul. Upalnej w Białymstoku. Właścicielkę prosimy o kontakt z „Gazetą".

2 | protech | GAZETA Współczesna tydzień

tu wkleić kupon poniedziałkowy

tu wkleić kupon wtorkowy

AUTO NA LATO

imię .....

nazwisko .....

adres .....

.....

tu wkleić kupon środowy

tu wkleić kupon czwartkowy

Bez "Współczesnej" ani rusz

Auto na lato!

To już druga edycja naszego konkursu „Auto na lato". Przypominamy, że duży kupon uzupełniony czteroma małymi drukowanymi w wydaniach codziennych, przysłany lub przyniesiony do redakcji „GW" lub ich oddziałów stanowi jedną szansę na wygranie głównej nagrody — samochodu Cinquecento oraz wielu innych atrakcyjnych nagród.

ŻYCZYMY POWODZENIA!

A oto nasi sponsorzy:

- **Protech Computer System — Białystok — funduje komputer IBM PC**
- **Dom Towarowy „Nowy" — co miesiąc nagrodę niespodziankę oraz na losowanie główne — dywan**
- **Białostockie Fabryki Mebli S.A. (ul. Szosa Północno-Obwodowa 5) — zestaw mebli — bar „Gazda" z pięcioma stołkami**
- **Animex — export — import Sp. z o.o. — Oddział Produkcji Leśnej (Białystok, ul. Dojnowska) — nagroda niespodzianka.**

Oczywiście nie jest to jeszcze zamknięta lista sponsorów i nagród. Właścicieli firm i przedsiębiorstw, którzy chcieliby nawiązać współpracę zapraszamy do Działu Marketingu „GW" — Białystok, ul. Suraska 1 (tel. 232-44) codziennie w godzinach 8—16.

ZDERZENIE TYGODNIA

LISTY I PATROLE

Zacząć wypada od głowy — tym razem od głowy państwa, której ostatnio jakby nikt szanować nie chce. Moje ukłony. Pan Prezydent wysyłał w ostatnich dniach wiele listów, które natychmiast przekazywane były do publicznej wiadomości. A ponieważ poczta u nas działa tak jak przed Magdalenką, zdarzało się, że adresaci korespondencji o jej treści dowiadywali się od dziennikarzy. Bardziej jednak od formy komunikowania się Prezydenta z urzędnikami państwowymi interesująca jest treść. Po prośbach do prezesa Sądu Najwyższego i Ministra Spraw Wewnętrznych o potwierdzenie publiczne, że niedawni wybrańcy Prezydenta wierutnie kłamią, nadeszła kolej na korespondencję innej natury.

Od prośby do groźby. Ponieważ minister, podobnie jak prezes, żądaniom Wałęsy nie zadośćuczynił, zasłaniając się brakiem odpowiedniego prawa, urzędnicy Prezydenta dostarczyli ministrowi kolejny list. Nie ma w nim już mowy o żadnej prośbie, ale jest za to domaganie się rychłego wyjaśnienia wszelkich afer, których wyjaśnienia pan Prezydent domagał się przecież od dawna. Znalazło się w liście również przypomnienie o ciążącej na ministrze odpowiedzialności za pracę organów. Ponieważ w kompetencji Prezydenta znajduje się również MSW, list należy odczytać jako naganę z ostrzeżeniem. Jak Kuba Bogu...

Przyznać trzeba, że była to forma łagodna jak na obecne położenie Prezydenta. A i kierunek aktywności głowy państwa wydaje się ciekawy. Spodziewać się należy listu do ministra finansów w sprawie „stu milionów" z żądaniem wypłacenia przed pierwszym, podobnego listu do ministra sprawiedliwości o osądzenie przed końcem miesiąca sprawców przestępstw, do Sojuszu Lewicy o rychłą dekomunizację, itd. Kto tu mówi o kryzysie prezydentury?

Skoro już się wpadło w tony prorocze, to trudno. Przewidywać można rozesłanie po kraju specjalnych patroli policyjno-parlamentarnych, których zadaniem będzie doprowadzenie posłów do miejsca zatrudnienia. A to w związku ze zbliżającym się głosowaniem nad budżetem. Zdarzyło się parokrotnie, że rządowe projekty przegrywały jednym lub kilkoma głosami — sprawa jest więc poważna. Nie brak też takich, którzy szybko muszą być odszukani i doprowadzeni do Sejmu. Koalicja rządowa na przykład pilnie poszukuje ok. czterdziestu posłów, których zabrakło w trakcie środowego głosowania. Rząd przegrał je kilkoma głosami.

Jeśli operacja doprowadzania posłów się powiedzie, prorokuję dalej, spadną pewnie raptownie dochody paru restauracji i biur podróży, ale cóż — zawsze muszą być jakieś koszty...

KRZYSZTOF PALIŃSKI

SPORT SPORT

KTO Z KIM? GDZIE I KIEDY?

Koszykarki Włókniarza Białystok zmierzą się w kolejnym meczu I ligi w sobotę, 6 bm. w Warszawie z tamtejszą Polonią. Pingpongiści SKTS Łomża mają przerwę.

W Białymstoku największe zainteresowanie zapewne wywoła pojedynek w II lidze koszykówki mężczyzn pomiędzy Instalem Białystok a Astorią Bydgoszcz. Obie drużyny, sąsiadują ze sobą w tabeli — walczyć będą zatem o niezbędne punkty.

Mecz Instal Białystok — Astoria Bydgoszcz rozegrany zostanie w sobotę, 6 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej.

Lodowisko w Zwierzyńcu opanuje młodzież. W piątek, 5 bm. o godz. 5.30 rozpoczną się mistrzostwa makroregionu mazursko-warszawskiego w łyżwiarstwie. Rozegrane zostaną zawody: „Złoty Krążek" i „Błękitna Sztafeta". O godz. 13 po raz pierwszy można będzie obejrzeć pokaz jazdy figurowej w łyżwiarstwie w wykonaniu uczennic i uczniów Szkoły Podstawowej Nr 48 w Warszawie (mistrzowie Spartakiady i MP juniorów). Dodatkowy pokaz o godz. 17.

W sobotę, 6 bm. dokończenie mistrzostw makroregionu mazursko-warszawskiego w łyżwiarstwie szybkim (łyżwy krótkie).

Inne ciekawsze imprezy w naszym regionie

PIŁKA NOŻNA. Białystok. Sobota, stadion Włókniarza, godz. 11 — Włókniarz Białystok — Olimpia Zambrów; godz. 14 MZKS Wasilków — Jagiellonia II.

TENIS STOŁOWY. Łomża. Sobota, sala SP 5 — mistrzostwa woj. łomżyńskiego mężczyzn. Początek godz. 10.

Białystok. Niedziela, sala Domu Akademika AMB, ul. Mickiewicza — turniej dla wszystkich chętnych. Początek, godz. 10.

Sporty masowe. Białystok. Sobota, SP 38, ul. Radzymińska, godz. 11 — „Sportowe soboty na Białostocczyźnie".

Woda sączyła się ze ścian, przenikała pod podłogę. Miałem wrażenie, że znalazłem się w niesamowitej scenerii zalewanego świata.

— O świcie zatelefonował do mnie woźny i powiedział, że szkoła jest zatopiona. Przyjechałem natychmiast — mówi dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Bielsku Podlaskim Bazyli Leszczyński — i zobaczyłem widok niezwykły. Jak z „Deszczowej piosenki" Freda Astaira. Wszędzie cisza i tylko szum kapiącej z sufitów wody. Wszystko było zalane. Woda sączyła się ze ścian, przenikała pod podłogę. Miałem wrażenie, że znalazłem się w niesamowitej scenerii zalewanego świata.

Potop przyszedł w nocy dwudziestego stycznia. Nikt dokładnie nie wie o której. Po zbadaniu przez strażaków, okazało się, że hydrant mógł wydalić do świtu około czterdziestu tysięcy litrów wody. Wystarczyło, aby zalać dwukondygnacyjną szkołę.

Dyrektor Leszczyński zawiadomił policję. Przyjechali, popatrzyli, nie zabezpieczyli śladów i odjechali.

— Dopiero ci z dochodzeniówki — mówi — zaczęli badać sprawę. Strażacy nie mieli co pompować, bo budynek nasiąknięty był jak gąbka.

Na parterze stwierdzono, że dwa okna były otwarte. Dlatego przypuszcza się, że sprawców niezwykłego wandalizmu mogło być dwóch.

— U nas hydranty to są takie metalowe puszki na ścianach. Powinny być zamykane na druciki z plombą, ale ja pozamykałem wszystkie na kłódki.

Drzwiczki do hydrantu na drugim piętrze były wygięte. Do zaworu z łatwością można było sięgnąć ręką. Włamano się jedynie do pomieszczenia intendentury, ale niczego nie skradziono. Dokonano jedynie dewastacji, wyrzucając z regałów papiery i dokumenty.

— Nie wiem po co, ale zalano je substancją z suchej gaśnicy.

Oprócz zalania budynku zniszczeniu uległy pomoce naukowe. Straty w chwili obecnej szacuje się na około dwa miliardy złotych.

Dyrektor Bazyli Leszczyński twierdzi, że od kilku lat szkołę upatrzyli sobie dość dziwni włamywacze.

— Raz ukradziono młynek do kawy, innym razem kalkulator, bywało, że ktoś tylko zdewastował pomieszczenia, zdemolował aparat telefoniczny. Kiedyś jedna z koleżanek kupiła sobie komplet szklanek francuskich. Włamano się i ukradziono dwie. Po tygodniu ponownie włamano się i ukradziono pozostałe cztery. Komplet zmienił właściciela.

Uczniów, którzy sprawiają kłopoty wychowawcze, przesłuchała policja, ale dyrektor nie wierzy, aby ktoś zdecydował się na taką dewastację.

NOCNE LANIE

— Wie pan, jak któryś mnie nie lubi to najwyżej napisze w kiblu na ścianie, że jestem „sum".

Co do włamań dyrektor Leszczyński miał podejrzenia, że to ktoś z przeciwników politycznych chce założyć mu podsłuch.

— Włamania miały miejsce w czasie wyborów do sejmu i rady narodowej. A ja tu trochę zaangażowałem się w działalność na rzecz mniejszości białoruskiej. Nie boję się żadnych pluskiewek. Ja się nie wstydzę swoich poglądów. Jak mam coś do powiedzenia to walę prosto z mostu.

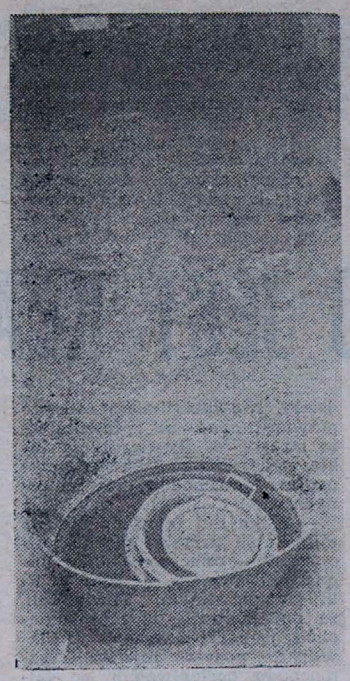

Istnieje kilka wersji przedostania się włamywaczy do budynku. Na oknach i ścianach nie ma śladów. Mogli przedostać się do wewnątrz podczas sprzątania szkoły, mogli też dorobić klucz do drzwi wejściowych.

— Ale to raczej niemożliwe — mówi Leszczyński — bo ostatnio młodzież nie wchodziła do szkoły drzwiami z lewej strony. Powiedziałem, że skoro w kraju rządzi prawica, to będziemy wchodzić tymi z prawej.

Policja nie ma żadnych śladów. Na butelce po wódce znalezionej obok budynku także nie było odcisków palców.

— Chyba mieli rękawiczki.

Diakon **Andrzej Nielipiński z parafii św. Michała**, która mieści się naprzeciwko szkoły nie mógł spać tej nocy. Wstał i zobaczył z okien plebanii, że oświetlenie przy wejściu do szkoły jest wygaszone. Nieznani sprawcy mogli więc być fachowcami. Ale pozostają nieznani.

— Starsza młodzież z klas od czwartej do ósmej będzie się uczyć w tym budynku. Podczas malowania, remontu, podczas układania parkietów. Resztę rozlokujemy w salach biblioteki, harcówce, w pomieszczeniach liceum obok, w stołówce, w byłym przedszkolu przy ulicy Kazimierzowskiej, w domu nauczyciela.

Czują się podłamani. Była to jedyna w Bielsku szkoła podstawowa z białoruskim językiem nauczania.

— Ludzie tak jakoś dziwnie na mnie patrzą i pytają: jak to, nie będzie szkoły? Będzie! Ja nie dopuszczam do siebie innej myśli, chociaż także czuję na sobie jakiś taki dziwny moralny ciężar. Jedno mnie tylko zastanawia, **że** sprawców tych wszystkich — bodaj sześciu włamań — nigdy nie wykryto i śledztwa zostały umorzone.

Jak będzie tym razem?

W „Deszczowej piosence" nagle przestaje padać deszcz, Fred Astair składa parasol i pojawia się słońce. Czy ktoś to jeszcze pamięta?

JANUSZ NICZYPOROWICZ

TAKIE CZASY CZYLI U Pańskiej Klamki

Ciąg dalszy ze str. 1

ŚREDNIA CZŁOWIEKA

Pozytywnym bohaterem naszych czasów jest sponsor. Do banków, spółek, przedsiębiorstw prywatnych, rzadziej państwowych, przychodzą ludzie z prośbą o dofinansowanie. Jak powiedział mi szef firmy „Jawor", w tygodniu zjawia się u niego 10 osób, czyli 1,5 człowieka dziennie, a jeśli dodamy listy, średnia człowieka proszącego znacznie wzrośnie.

Wsparcia potrzebują domy dziecka i domy starców. Służba zdrowia zbiera pieniądze na wszystko, od strzykawek przez błony rentgenowskie po sprzęt medyczny, na leczenie skomplikowanych chorób i opiekę nad ludźmi upośledzonymi. Szkoły — na pomoce szkolne, opiekę nad dziećmi alkoholików, ferie i posiłki dla dzieci najuboższych, na naukę języków obcych, sztandary szkolne i utrzymanie budynków. Sportowcy — na sprzęt, zawody, olimpiady, akcje sportowe, treningi, usportowienie i rehabilitację osób niepełnosprawnych, remonty boisk, pływalni i innych obiektów sportowych. Studenci — na wyjazdy naukowe, krajoznawcze, pracę chórów, imprezy typu „Basowiszcze". Uczniowie — na ferie, turnieje, zabawy, igrzyska szkolne. Malarze — na plenery. Muzycy — na koncerty, nagrania taśmy lub płyty. Chóry — na międzynarodowe festiwale śpiewacze. Naukowcy na sympozja (na przykład Białostocki Dzień Wątrobowy). Parafie na kościoły. Fundacje — na rzecz polskiego uniwersytetu w Wilnie, na szkołę im. księdza Popieluszki, na budowę pomnika. Związki żołnierzy na utrzymanie cmentarzy, symboli i pomników. Menażerowie na imprezy rozrywkowe. Towarzystwa literackie na publikacje.

Od sponsora można dowiedzieć się wszystkiego. Że straż graniczna nie ma na sztandar. Zarząd Regionu Solidarności na choinkę dla dzieci, a szkoła teatralna na kotary na scenę.

SPONSOREM BYĆ

Hojni sponsorzy nie są w stanie pomóc wszystkim ubiegającym się o wsparcie finansowe. Większość z nich woli dać „na dzieci" lub „na biedę", czyli wspomóc ludzi o zagrożonej egzystencji. Właściwy sponsoring, to jest oferowanie pieniędzy w zamian za reklamę, nadal budzi wątpliwości. Niektórzy „dawcy" twierdzą, że ludzie teraz zbyt łatwo wyciągają ręce po cudze pieniądze, podczas, gdy znalezienie kogoś, kto posprząta podwórko, jest trudne. Obawiają się hochsztaplerów, którzy nie myślą jak zarobić, ale jak zdobyć łatwe pieniądze. Ludzie teraz wpadają na „dzikie" pomysły. Proszą o pożyczenie 1000 dolarów na firmę, którą tworzą, obiecują reklamowanie sponsora w swoim przyszłym sklepie. Albo biorą zaliczkę na jakieś przedsięwzięcie, po czym znikają i nie można ich znaleźć pod wskazanym adresem.

Zresztą, co sponsor, to indywidualność. Jeden nie da na ferie dla dzieci, bo uważa, że to obowiązek rodziców. Inny nie wspomoże dziecka z rodziny alkoholików, bo „na ojca-pijaka nie będzie dawał". Jeszcze inny nie dofinansuje studenckiego wyjazdu językowego, bo jego syn sam pojechał do Anglii, pracował i płakał, ale kształtował charakter, uczył się życia i języka.

„Wśród ludzi, którzy do mnie przychodzą, 15 proc. jest uczciwych, reszta to głupota, ewaniactwo, brak poczucia rzeczywistości, realiów prawnych i finansowych, szukanie naiwnych i głupszych od siebie. Może dlatego, że sam jestem nieuczciwy, żądam uczciwości od innych" — to jeden głos w dyskusji. *„Wolę wspomóc duże organizacje, albo firmy, które nie mają z budżetu, ale jeśli widzę kogoś „nieokreślonego jasno", komu wyraźnie chodzi o wyciągnięcie forsy, to odsyłam"* — to głos kolejny. I jeszcze jeden: *„Pieniądze leżą na ulicy, ludzie boją się pracy i inicjatywy, czekają, aż ktoś za nich załatwi problem i myślą sobie „oni" dadzą. Toteż, kiedy przychodzą do mnie organizatorzy imprez z prośbą o sponsorowanie, staram się wskazać im kierunki działania i nauczyć ich robienia pieniędzy. Czasem się to udaje."*

Obok przekazów finansowych istnieją też formy pomocy rzeczowej i świadczenia darmowych usług. Taksówkarze wiozą bezpłatnie do Warszawy sportowca, który nie załatwił pilnych spraw paszportowych. Kwiaciarnie dają kwiaty na nagrody lub wystrój sceny. Browar funduje coca-cole. Firma handlowa kupuje aparat fotograficzny z obiektywem do dali specjalnie po to, żeby pożyczać go Aeroklubowi. Inna firma prezentuje zespołowi tanecznemu magnetofony potrzebne do pracy. Znany fotograf robi Szkole Teatralnej całościowy serwis zdjęciowy za darmo. Zakład Energetyczny bezinteresownie aranżuje oświetlenie nowych pomników oraz fet ulicznych.

KULTURA MUSI BYĆ KULTURALNA

W najbliższą sobotę odbędzie się II białostocki „Wieczór Elegancji", któremu towarzyszy wybór Mecenasa Kultury. Inicjatywa ta ma zbliżyć twórców, animatorów i organizatorów kultury do kół biznesmenów, promować sponsorów, którzy w tych ciężkich dla kultury czasach dają na nią pieniądze

Skontaktowałam się z osobami wytypowanymi do tego tytułu, żeby zapytać, czy warto być mecenasem kultury w Białymstoku. Usłyszałam liczne głosy rozczarowania i rozżalenia. Jeden z wyjątkowo hojnych sponsorów, który dawał spore sumy na kulturę, stwierdził, że nigdy więcej już tego nie zrobi.

„Kultura musi być kulturalna — powiedział mój rozmówca. — Przychodzą do mnie różni ludzie, którzy uważają, że po prostu trzeba dać na koncert. Bo przyjeżdża jakiś zespół i trzeba 30 milionów. Ja dałem na Zaduszki Jazzowe i więcej już tego nie zrobię. Ludzie teraz samorzutnie organizują różne akcje, bo mają w tym swój własny interes. Uważam, że szukanie pieniędzy na niektóre imprezy, to szukanie jelenia. Wolę sponsorować sport, bo mam poczucie, że działam na rzecz środowiska białostockiego, a poza tym sport może być wspaniałą wizytówką miasta."

Wielu sponsorów stwierdzało krótko: imprez robić nie umiemy, reklamy robić nie umiemy, ale pieniądze brać umiemy. Ich zdaniem na początku jest dużo bajerowania i obiecywania, potem okazuje się, że widowisko jest „trzeciej" klasy, albo nie ci, albo słabi artyści. Organizatorzy nie umieją ściągnąć widzów, a wtedy reklama nie spełnia swojego zadania. Zdarzało się, że obiecywano nagranie telewizyjne, które nie dochodziło do skutku. Bywało i tak, że „dawca" został zlekceważony przez organizatorów, którzy nie przysłali zaproszeń na sponsorowaną przez niego impreze.

Na przykład kwiaciarnia „Dalia" — która ufundowała kwietną wystawę na „Wybory Miss Podlasia" nie tylko nie została wpuszczona na imprezę, ale i nie powąchała swoich kwiatów doniczkowych rozdanych hojnie przez organizatorów.

Jeden ze sponsorów wyszedł zbulwersowany z imprezy, na którą przelał kilka milionów. Chodziło o występ „Kabaretu Dimanche", reklamowanego listem wojewody białostockiego jako przedsięwzięcie charytatywne na rzecz fundacji profesora Religi (która zbiera pieniądze na leczenie dzieci z wadami serca).

„Czułem się obrażony, że wojewoda prosi o wsparcie widowiska, którego celem jest ośmieszenie prezydenta kraju i Kościoła. „Kabaret Dimanche" wyżywał się na fali politycznych rozgrywek i społecznego stresu. A poza tym, na co tak naprawdę poszły te pieniądze? Ile na aktorów, a ile na fundację?" Przy tym reklama sponsorów była fatalna. Mój rozmówca dowiedział się wtedy, że już nie prowadzi renomowanego zakładu samochodowego tylko wieloletnią firmę ciastkarską. Nic dziwnego, że wybiegł zdenerwowany. Musiał sprawdzić, czy mu się ciasteczka w warsztacie nie przypiekają.

I tak dalej. I tak dalej. Przeprowadzone przeze mnie rozmowy skłaniają do określonych wniosków. Przede wszystkim nie wiadomo, kto kieruje kulturą i kto za nią odpowiada. Gdyby był program rozwoju kultury miasta, sponsorzy wspomagaliby akcje społecznie potrzebne i kształcące. Czuliby, że uczestniczą w działaniach celowych i ważnych dla mieszkańców. Na razie sponsoring to „kroplówka", łatanie awarii i rozdawnictwo. Białystok jest nadal miastem malutkich podwóreczek i odrębnych działań. Nieodzowne jest połączenie sił różnych grup ludzi.

CI, KTÓRZY BIORĄ

Ci, którzy biorą, różnie o tym mówią. Sportowcy jeszcze się wstydzą, i tego, że muszą prosić o pieniądze, i tego, że tytuł Sportowego Sponsora '92 nie zrównoważy wydatków Józefa Jaworskiego, czyli firmy „Jawor". Szef agencji artystycznej „Park" narzeka na sponsorów, którzy zostawili go na lodzie i wycofali swój udział w ostatniej chwili. Nie traktują go poważnie, bo nie chodzi w garniturze i ma długie włosy. Violetta Bielecka podkreśla, że chóry nie poradzą sobie bez sponsorów, ale przy tym próbują coś niecoś na siebie zarabiać. Prowadzony przez nią Chór Akademii Muzycznej nagrał na przykład reklamowe hasło śpiewane „Krynpol", za które zleceniodawca nie zapłacił. Jurek Opaliński z J.J.J. Blues twierdzi, że on daje — proponuje sponsorowi interes, za pomoc w produkcji kasety oraz planowanej płyty kompaktowej z jego utworami odstępuje procent ze sprzedaży. Niektórzy mają szczęście do „wydeptywania" pieniędzy:

„Czuję się w tym jak ryba w wodzie — mówi pani menażer — *spotykam na swojej drodze wspaniałych ludzi. Jestem spod znaku Barana i wzbudzam zaufanie. Wchodzę i od razu mam pieniądze. Pewnie dlatego, że nie zbieram dla siebie".* Innym *wiedzie się gorzej.* Może zbierają dla siebie albo trafili pod zły znak (firmowy), albo urodzili się pod złym znakiem. Trzeba być Baranem.

TAKIE CZASY

Żyjemy w ciężkich czasach. Jedni uważają, że można je przebrnąć przestrzegając dekalogu. Inni układają reguły własne. Pewien amerykański felietonista Robert Fulghum twierdzi na przykład, że wszystkiego, co trzeba wiedzieć o tym jak żyć, co robić i jak postępować, nauczył się w piaskownicy. Mianowicie tego, że trzeba *„dzielić wszystko, postępować uczciwie, nie bić innych, odkładać na miejsce każdą znalezioną rzecz, sprzątać po sobie, nie brać nic, co do mnie nie należy, powiedzieć „przepraszam", jeśli się kogoś uraziło, myć ręce przed jedzeniem, spuszczać wodę".* Bardzo to cenne zalecenia, ale wywiedzione z amerykańskiej piaskownicy. W naszej rodzimej zawsze było i będzie inaczej. Będzie dobrze, jeśli w ogóle będzie piasek.

BARBARA HIRSZ

Już za tydzień: Regionalny poradnik dla sponsorów i sponsorowanych czyli co sponsor i sponsorowany wiedzieć powinien!

Właśnie wysyłam w tym tygodniu 150 mln papierosów: Na Moskwę, Holandię, Słowenię, Litwę, Ukrainę.

Za bary z Hermesem

Z laureatem plebiscytu Radia i miesięcznika „Agrobazar" — JANUSZEM RYDZEWSKIM rozmawia NINA OMELCZENKO

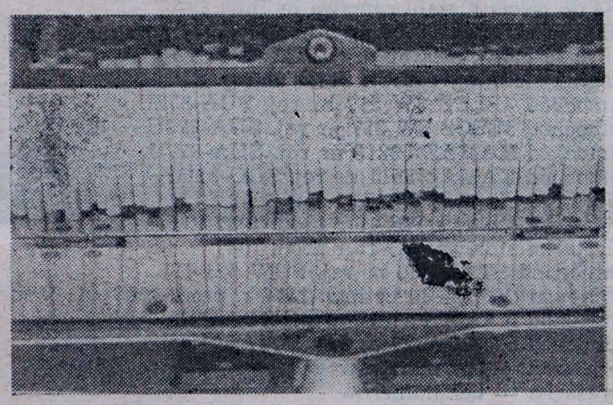

— Największy kapitał zbił Pan ostatnio na ludziach uzależnionych od nikotyny. Pan też pali?

— Jak smok! Znam wszystkie gatunki. W mojej hurtowni papierosów „Hermes" pracownicy zrobili próbę: paląc w ciemnościach, na dziesięć pomyliłem tylko dwa gatunki. A producenci mylą dziewięć!

— Po czym się je właściwie odróżnia, nie widząc opakowania, kształtu itp?

— Po aromacie, popiele, szybkości spalania, po tym czy dym się kręci. Bo im mniej jest smoły, tym lżejszy, szybciej ulatuje do nieba...

— Hermes nie jest chyba jedynym pańskim patronem?

— Ostatnio wszedłem na Ukrainę z „Feniksem", mam też większość udziałów w „Eurotabaku". Tylko w pierwszej połowie stycznia obroty w samym „Hermesie" sięgnęły 20 miliardów.

— Jest Pan człowiekiem młodym, nawet nie 36-letnim. Gdzie zdobywa się wiedzę potrzebną do osiągnięcia finansowego sukcesu?

— Rok byłem w łomżyńskim POM-ie, Fabryce Mebli, dalszych pięć lat — budowa od podstaw własnej cegielni w Mątwicy, wychodzącej naprzeciw fali inwestycyjnej. Koniec boomu budowlanego i błyskawiczna sprzedaż cegielni. Potem wykopy ciężkimi maszynami — to trwa rok; znów dogania brak popytu i przekwalifikowuję się na hurtownię materiałów budowlanych, głównie stalowych. Kolejny zakręt — na paliwo; ze stacją paliw, bardzo dużym hurtem na bazie Rafinerii Gdańskiej i importu. Podatki kładą tę branżę i jestem... w eksporcie szkła budowlanego do krajów skandynawskich.

— Dość okrężna droga do papierosów!

— O nich — tajnikach produkcji, jej organiazcji, handlu uczyłem się w Stanach. Tam też usiłowałem zrobić pierwszy interes, ale dałem się wykantować. Zamiast drzeć szaty wszedłem w następny. Wychodząc z założenia, że z klęski można odnieść korzyść — ona uczy! A pierwsze większe pieniądze zrobiłem na „Sporcie". Sam wymyśliłem recepturę, odstąpiłem ją wytwórni w Augustowie uyskując wyłączność dystrybucji dla „Hermesa".

— Załóżmy, że powierzają Panu funkcję doradcy premiera; jaka będzie pierwsza decyzja?

— Branżowa; wprowadzam cła zaporowe na tytoń, błyskawicznie dopingując krajowych plantatorów do zwiększenia upraw i w krótkim czasie mam strumień podatków...

— „Eurotabak" jest najmłodszym dzieckiem?

— Ale ambitnym! Mam w nim większość udziałów, a prócz mnie jest w spółce akcyjnej 50 tys. plantatorów tytoniu, producentów, handlowców. Właśnie wysyłam w tym tygodniu 150 mln papierosów: na Moskwę, Holandię, Słowenię, Litwę, Ukrainę. Organizuję wszystko: wysyłkę, spedycję, odbiór.

— Kiedy zasypie Pan już pół Europy nikotyną, sumienie nie da znać o sobie z powodu jej zatruwania...?

— Robię wszystko, żeby moje papierosy najmniej szkodziły, dorównywały standardom światowym. A zyski z nich są takie, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby część poświęcić na profilaktykę, walkę z nałogiem, jak jest na świecie.

— Obracanie dużymi pieniędzmi to komfort ich lekkiego wydawania?

— Mam trzy domy, buduję w Jeziorku fabrykę papierosów, mam dwa luksusowe auta, ale np. zakupu mercedesa żałuję!

— Za drogi?

— Kole innych w oczy! Ale zamienić go teraz na skromniejszy? Nie! Zaraz to skomentują: — Poślizgnął się w interesach! Ponad wszystko kocham nasze córki, 10- i 12-letnią.

— ...którym pomaga służąca?

— A Pani by chciała, żeby po domu ganiał ktoś obcy ze ścierką? Wolę wydać na naukę języków obcych dla nich, komputery itp. Mamy ich przygotować do życia, nie do korzystania z gotowego.

— Zdradzi Pan swoje tajemnice biznesmena?

— Biznes to machina: jeden ruch pociąga następny. Wszędzie trzeba być: zapraszają na spotkania, poznaję ludzi, wybieram, utrwalam kontakty. Stale się uczę. Na błędach także. Ważne jest umieć korzystać z informacji, przewidywać rozwój wypadków, kojarzyć fakty. Unikam jak ognia powielania pomysłów — wyszukać lukę, wstrzelić się bez pudła. Startując robię szczegółowy „biznesplan", szacuję zyski.

— ...i straty?

— Ryzyko musi być wkalkulowane. Boże, jak jest potrzebne szczęście w interesach!

— Ja mając 10 mln dolarów włożyłabym je na PKO i pojechała dookoła świata.

— A ja nazajutrz ulokowałbym je w interesach! Doszedłem do tego etapu, że czasem handluję nie widząc na oczy towaru ani pieniędzy, zamieniam się w finansistę.

— Jutro parlament ogłosi ustawę antynikotynową i co?

— Mam już alternatywę: stal. Handel na dużą skalę ze Wschodem, Holandią, krajami arabskimi. Wchodzę w to z „Feniksem".

— Uzbrojony w szablę, otrzymaną jako atrybut „Agrobiznesmena '92"?

— W dzisiejszych czasach tą bronią niewiele się zwojuje, ale jako podsumoowanie pierwszego 15-lecia bojów, nie kryję, że mnie ucieszyła!

„Ściana Wschodnia"

Bezkrwawa rewolucja czy...?

Na naszej południowej Ścianie Wschodniej, czyli we Wrocławiu, zamieszkałym przecież w większości przez Pawlaków i Karguli zza Buga, dopadł mnie ostatnio kolega (polonista i filozof uniwersytecki z zawodu) i zadał pytanie: — Stary! Może mi, jako dziennikarz, wytłumaczysz, co oznacza termin: bezkrwawa rewolucja?... Bo dla mnie ten termin jest typowym propagandowym oszustwem staro-nowej elity władzy! I brzmi tak fałszywie dla ucha, rozumu i serca Polaków jak pojęcie: demokracja socjalistyczna! Może? Nie...

— Tak! — odpowiedziałem po chwili namysłu, przyznając mu całkowicie rację. Wszyscy przecież dobrze wiemy, że w logice, językoznawstwie i polityce istnieje jednoznaczny termin: rewolucja, tak samo jak pojęcie: demokracja! I to bez żadnych przymiotników, czy ozdobników słownych! Demokracja oznacza po prostu władzę z wyboru ludu, bądź, jak kto woli, ogółu! A rewolucja to po prostu: gwałtowna, gruntowna przemiana czegoś. Na przykład ustroju w Polsce!...

Tymczasem niczego podobnego w naszym życiu codziennym zaobserwować jakoś nie mogę! A zatem cóż oznacza teraz ów popularny w Polsce termin „bezkrwawa rewolucja"?... To, że nie polała się u nas kiedyś krew?... Owszem! Jest to fakt niepodważalny! Tylko dlaczego używa się przy tym słowa rewolucja, skoro zmiana władzy nastąpiła u nas drogą typowej ewolucji! I to tak powolnej, jak tylko wolno może pełzać telewizyjny żółw...

Może zatem chodzi tu o nazwanie faktu, że żadnej rewolucji u nas jeszcze nie było, poza „personalnymi w paru gazetach prorządowych! Był natomiast „okrągły stół" czyli znowu typowo ewolucyjne przekazanie sobie władzy z rąk do rąk poza powszechną kontrolą społeczną! Albo, jak to wrzeszczą nasi „polityczni ultrasi", też ewolucyjne, „skryte oddanie władzy z rąk międzynarodówki wschodniej, okupującej nas przez lata, w ręce międzynarodówki zachodniej — żeby tę okupację uczyniła bardziej teraz ludzką"...

Ale, póki co, i tego jakoś od trzech lat nie widzę! Żyje się nam bowiem coraz gorzej, w coraz większym bałaganie i rozkładzie państwa polskiego, co już odczuwa codziennie każdy obywatel kraju! Stąd może słyszę też zdanie, że nie ma teraz w Polsce żadnej demokracji a jest jedynie: „krypto-komunizm upierdliwy"!. Różni się on tym od komunizmu klasycznego, czym maoizm od stalinizmu, leninizm od marksizmu, albo jak kto woli: woda brudna od wody mocno z mułowatym dnem zmąconej! A zatem daleko nam jeszcze do prawdziwej demokracji oraz czystych idei, reguł i zasad w życiu prywatnym i publicznym! Niestety! Daleko!...

BARTOSZ

PERSONALIA

ANDRZEJ KALICINSKI, rektor Akademii Medycznej w Białymstoku, kierownik Kliniki Kardiologii AM, lat 71, żonty (Zofia, lekarka), jedna córka (Aleksandra, astrofizyk); urodził się w Zagłębiu Dąbrowskim, w miejscowości nazywanej Granica, gdyż ulokowała się na styku trzech zaborów (później przechrzczono ją na Maczki); wkrótce rodzice przenieśli się nad Wartę, potem do Płocka, gdzie uczęszczał do gimnazjum; w latach 1940—45 należał do AK, z czego trzy lata spędził w lesie, w oddziale „Głuszec" działającym w rejonie „Pilica", najczęściej używał pseudonimu „Jacek"; po wojnie studiował w gdańskiej Akademii Medycznej; idąc za radą swego mistrza, profesora Włodzimierza Mozołowskiego, który powtarzał, że tylko kariera naukowa może go uchronić przed konsekwencjami wojennej przeszłości, już od IV roku przygotowywał doktorat; nie uchroniło to go przed skierowaniem do pracy (jako lekarz) w kopalni „Zabrze-Wschód"; kopalnia na szczęście nie potrzebowała młodego naukowca i dostał posadę w Instytucie Onkologii w Gliwicach; po dwóch latach przeniósł się do Białegostoku — rektor Kielanowski ściągał kadry do tworzącej się uczelni medycznej; dopiero tutaj zainteresował się kardiologią; habilitował się w 1966 roku, zaś tytuł profesorski otrzymał w 1972 r.; był członkiem „Solidarności"; w 1989 r. jako kandydat Komitetu Obywatelskiego wygrał w pierwszych wolnych wyborach do Senatu i w latach 1989—91 reprezentował tam woj. białostockie; od 1991 r. jest rektorem białostockiej AM

— Chciałbym, by każdy mógł korzystać z pełnego zakresu wolności i swobody myśli, a stosunki między ludźmi określał szacunek człowieka dla człowieka. To są sprawy najważniejsze. Kocham tych, którzy uważają, że innych trzeba przekonywać, że nie wystarczy nimi rządzić. Najtrudniejsze nie jest rozwiązywanie problemów, najtrudniejsza jest walka z głupotą i zawziętością ludzką. W tej walce brak nam oręża. Jaki jestem? Uparty. Bardzo uparty. Zawsze interesowałem się polityką. Piłsudskiego szanuję jako twórcę niepodległości, ale nie we wszystkim się z nim zgadzam. Bardzo dużo czytam. Kiedyś chętnie łowiłem ryby, ale od trzech lat nie miałem czasu wybrać się gdzieś z wędką. Zaangażowałem się ostatnio w pomoc sąsiadom zza wschodniej granicy — tak naszym rodakom jak Litwinom, Białorusinom, Ukraińcom. Na Akademii stworzyłem, z myślą o nich, oddział kształcenia obcokrajowców. Chcę, by moja uczelnia promieniowała na Wschód. To wielka sprawa.

MARIAN SZAMATOWICZ, kierownik Kliniki Ginekologii Akademii Medycznej i dyrektor Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych AM w Białymstoku, specjalista leczenia metodą zapłodnienia pozaustrojowego; lat 58, żonaty, dwoje dzieci (Maria Jolanta, lat 36, sędzia Sądu Wojewódzkiego i Jacek, lat 28, lekarz, ma zamiar pójść w ślady ojca); jest synem młynarza ze Sztabina, niewłaściwe pochodzenie utrudniło mu dostanie się na białostocką Akademię Medyczną, wyjechał więc do Warszawy i pracował tam m.in. przy organizowaniu Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu; w 1954 r., za trzecim podejściem, został przyjęty na studia w warszawskiej AM; ukończył je z wyróżnieniem w 1960 r. i przyjechał do Białegostoku; pracował początkowo w Wojewódzkim Szpitalu Położniczo-Ginekologicznym przy ul. Warszawskiej i w Zakładzie Chemii AMB, zaś od 15 czerwca 1963 r. w PSK (przyjął tam pierwszą pacjentkę kliniki); w 1965 r. został doktorem nauk medycznych, w 1972 r. — doktorem habilitowanym i docentem, w 1979 r. — profesorem nadzwyczajnym, w 1989 r. — zwyczajnym; przez sześć lat (1975—81) pełnił funkcję prorektora AM ds. klinicznych i kształcenia podyplomowego; w 1982 r. został przewodniczącym Tymczasowej Rady Wojewódzkiej PRON, w latach 1984—90 przewodniczył Wojewódzkiej Radzie Narodowej, w 1988 roku został laureatem czytelników „Kuriera Podlaskiego" na najpopularniejszego człowieka regionu; w 1989 roku kandydował do Senatu; od początku zainteresowany endokrynologią rozrodu, z pogranicza badań podstawowych i klinicznych, najpierw hyperandrogenizacją u kobiet, później niepłodnością i zaburzeniami cyklu płciowego; z metodą zapłodnienia „in vitro" zetknął się w 1983 r. w Goeteborgu; lata 1983—86 poświęcił na mozolne zbieranie niezbędnego wyposażenia; na początku 1987 r. — pierwsze próby, a 12 listopada 1987 r. urodziło się w Białymstoku pierwsze poczęte w ten sposób dziecko; w tej chwili dzięki białostockiemu ośrodkowi żyje ich ponad sto; w dalszym ciągu pracuje — wraz z bardzo zaangażowanym zespołem — nad doskonaleniem tej metody.

— Jaki jestem? Chciałbym być konsekwentny i często jestem z tym na bakier. Chciałbym mieć wszystko uporządkowane, a sekretarka nie nadąża z układaniem moich papierów. Chciałbym nic nie robić, a pracuję kilkanaście godzin na dobę. Kocham muzykę i teatr, ale nie chodzę ani do Filharmonii, ani do teatru. Lubię czytać, lecz zasypiam przy najciekawszej lekturze. Obca jest mi zazdrość, tak o sprawy materialne jak i zdolności. Uwielbiam ludzi z talentem, inteligentnych, bystrych, chętnie się takimi otaczam. Cenię sobie otwartość, szczerość, nie lękam się kontrowersji, choć sam mam zapalczywy charakter i nietrudno wtedy o iskrzenie. Unikam wazelinarzy, tych, którzy schlebiają i ludzi nijakich. Gdybym nie został lekarzem, mógłbym być np. wokalistą. W latach 50. przesłuchiwał mnie profesor Tadeusz Sygietyński i przyjął do swojego zespołu „Warszawa"; namawiano mnie na kształcenie głosu. Wybrałem inną karierę, do dziś jednakże gram na gitarze (słabo, ale chętnie) i śpiewam w gronie przyjaciół. Od dawien dawna jestem zapalonym wędkarzem (złowiłem taaakie szczupaki), od kilku lat — myślistwem. Myślistwo w moim wydaniu to dużo kontaktu z przyrodą i mało strzelania. Zachęcili mnie przyjaciele, którzy przez rok, podczas naszych wspólnych myśliwskich wypraw, niczego nie ustrzelili. Lubię podróżować. Aby je sobie nieco ułatwić, przyjąłem obywatelstwo Stanów Zjednoczonych (moja mama tam się urodziła), ale amerykański paszport nie okazał się, na razie, zbyt przydatny.

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci NASZEJ KOLEŻANKI
HALINY SKIEPKO
składają:
Dyrekcja i pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku.

g 2106-1

REWELACJA!

Najtaniej kupisz na raty
komputery, telewizory, zamrażarki
w Bielsku Podlaskim
ul. Kościelna 3, ul. Mickiewicza 25.
Zapraszamy od godz. 10.00 do 17.00.

g 2105-1

Masz kłopoty z nie dogrzanym mieszkaniem, wilgocią lub zagrzybieniem, chcesz zaprzestać palenia w piecu i mieć komfort stałej temperatury w mieszkaniu

ZASTOSUJ

energooszczędne, tanie, bezpieczne, niezawodne
i estetyczne ogrzewanie elektryczne.
Duży wybór systemów ogrzewania o małym poborze mocy.
Olsztyn, ul. Grunwaldzka 22, tel. 33-85-10, 27-39-37.

k 323-1

Przedsiębiorstwo Handlowe
Białystok, ul. Fabryczna 1 p. 418
tel./fax 750-739, telex 86

proponuje:
— wina
— piwa
— napoje orzeźwiające
— artykuły spożywcze.

UWAGA! Cukier na eksport w cenie 325 USD za tonę.

ZOSTAŃ PARTNEREM NASZEJ FIRMY
„O R I O N" gwarantem Twojego zysku.
Zapraszamy!

Żg 454-0

9-dniowa wycieczka ze zwiedzaniem Wiednia, Wenecji, Watykanu, RZYM Cena: 3 200 000 zł Terminy: 25.03-02.04; 22-30.04

W 1993 r. w audiencjach u Papieża uczestniczyło z „PRIMĄ" 500 osób.

6-dniowa wycieczka połączona ze zwiedzaniem Paryża i Wersalu EURO DISNEY Cena: 2 700 000 zł Terminy: 13-18.04; 11-16.05

Jedyne Biuro w Polsce organizujące wycieczki od otwarcia Euro Disneylandu

Przejazdy autokarem z toaletą i video BRUKSELA Cena: 700 000 zł (w jedną stronę) lub 1 100 000 zł (bilet powrotny ważny 1 miesiąc)

Jeździmy **w każdy piątek** nieprzerwanie od 3 lat

PRIMA	GLOBTOUR	TOMI TOURIST
BIAŁYSTOK	ZAMBRÓW	Łomża
ul. Sienkiewicza 3	Al. Wojska Polskiego 22	ul. Nowogrodzka 1A
tel. 435 352	tel. 25 25	tel. 66 52

k 320-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. dr Kazimierzowi
Moniuszko
z powodu śmierci
OJCA
składają współpracownicy Zakładu Diagnostyki Obrazowej Woj. Szpitala Zespolonego w Białymstoku.

g 2081-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JÓZEFOWI WORONIECKIEMU
z powodu śmierci
MATKI
składają:
członkowie i pracownicy Spółdzielni „REMBUD" w Suwałkach

Sg 1865-1

Wyrazy szczerego współczucia i żalu
PREZESOWI ZARZĄDU JÓZEFOWI MISZKIELOWI
i ŻONIE BARBARZE
z powodu śmierci
OJCA i TEŚCIA
składają:
Zarząd i pracownicy OSM Sejny

Sg 1857-1

Urząd Skarbowy w Olecku ogłasza przetarg nieograniczony na niżej wymieniony sprzęt należący do:

1) W dniu 18 lutego 1993 roku o godz. 9.00

OLECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Olecku, ul. Gołdapska 22

1.	Wiertarka stołowa WS 15 — bez numerów	800.000
2.	Wiertarka stołowa WS 15 — bez numerów	800.000
3.	Nożyce krążkowe NK 250 nr inw. 1235	6.600.000
4.	Tokarka TUE 35 nr inw. 341	6.000.000
5.	Wiertarka słupowa nr inw. 1241 r. pr. 1989	4.500.000
6.	Nożyce mechaniczne nr inw 1265 r. pr. 1990	3.600.000
7.	Aparat spawalniczy SPB 315 nr inw. 726	1.800.000
8.	Aparat spawalniczy SPB 315 nr inw. 819	2.400.000
9.	Aparat spawalniczy SPB 315 nr inw. 1135	2.100.000
10.	Nożyce mechaniczne nr inw. 1161 r. pr. 1985	1.500.000
11.	Nożyce mechaniczne rok prod. 1985	1.500.000
12.	Wózek widłowy spalinowy nr inw. 1213	21.000.000
13.	Piła tarczowa DMLA 35 nr inw. 1237 (1988 r.)	3.400.000
14.	Strugarko-wyrównarka DCHJA-63 nr inw. 1052	2.700.000
15.	Strugarka — grubościówka RO-500 nr inw. 1256	15.000.000
16.	Wiertarka pozioma DWLA-25 nr inw. 953	2.200.000
17.	Szlifierka taśmowa DZJB-250 nr inw. 1243	7.500.000
18.	Giętarka nr inw. 738	1.800.000
19.	Giętarka nr inw. 333	1.500.000
20.	Prościarka PD-120 nr inw 1172 r. pr. 1986	1.600.000
21.	Prościarka nr inw. 544	1.100.000
22.	Ciągnik C-360 nr rej. SUM-962C	19.500.000
23.	Ciągnik C-360 nr rej. SUM-872C	7.800.000
24.	Samochód POLONEZ SLE nr rej. SUC-586X	31.500.000
25.	Ładowarka T-174 nr inw. 1140 r. pr. 1984	19.500.000
26.	Przyczepa D-50 nr rej. SUF-915P	6.000.000
27.	Przyczepa D-46B nr rej. SUC-104P	1.800.000
28.	Piła do cięcia metalu ramowa nr inw. 397	1.500.000
29.	Tokarka EUMBEX1000 nr inw. 667 (1974 r.)	6.200.000
30.	Koparko-ładowarka nr inw. 1222 (1987 r.)	28.200.000
31.	Ciągnik siodłowy JELCZ 317D nr rej. SUN-2880	35.700.000
32.	Samochód JELCZ 3W 317 nr rej. SUA-872U	45.900.000
33.	Samochód JELCZ 3W 317 nr rej. SUA-873U	45.900.000
34.	Samochód KAMAZ 53213 nr rej. SUA-877U	42.800.000
35.	Samochód KAMAZ 5511 nr rej. SUC-311U	46.200.000
36.	Wiertarka słupowa PL-50 r. pr. 1988	3.600.000
37.	Wiertarka stołowa WS-15 r prod. 1987	800.000
38.	Wiertarka stołowa WS-15 r prod. 1987	800.000
39.	Samochód STAR-200 nr rej. SUW 521-H	47.300.000
40.	Zgrzewarka ZPŁ 80 nr inw. 1173 r. prod. 1986	4.500.000
41.	Samochód KAMAZ 53213 nr rej SUA-071U	4.500.000
42.	Samochód STAR A-29 nr rej. SUW-591H	28.500.000
43.	Sprężarka — bez numerów	21.600.000
44.	Sprężarka — bez numerów	900.000
45.	Betonomieszarka STAR-28 nr rej. SUA-885U	900.000
46.	Terminal komputerowy ELWRO nr inw. 1261 (1989 r.)	43.200.000
47.	Kserokopiarka MITA DC-1255 r. pr. 1990	1.900.000
48.	Aparat spawalniczy nr inw. 691	6.300.000
49.	Aparat spawalniczy SPG-250 nr inw. 1280	3.400.000
50.	Naczepa do przewozu betonu nr rej. SUR-4905	5.700.000
51.	Cementowóz naczepa CN-18 nr rej. SUI-032P	28.500.000
52.	Dźwig samojezdny „PRAGA" CKD nr rej. SUA-052U	15.800.000
53.	Autobus H-09-21 nr rej. SUC-712V	20.700.000
54.	Samochód ŻUK nr rej. SUA-334U (1987 r.)	121.500.000
55.	Samochód ŻUK A06 nr rej. SUC-370U (1988 r.)	9.700.000
56.	Komputer IBM AT nr inw. 1252 nr fabr. F 00083541 r. prod. 1989	12.900.000
57.	Komputer IBM AT nr inw. 1260 rok prod. 1989 nr fabr. 260190	6.800.000
58.	Komputer IBM (PO) nr inw. 1268 rok budowy 1990 nr fabr.70990	6.800.000
59.	Komputer IBM PCX nr inw. 1272 rok budowy 1990 nr fabr. 427667	8.300.000
60.	Komputer IBM PCAT 40MB nr inw. 1275 r. bud. 1991 nr fabr. 300497	8.300.000
		10.500.000

Przetarg odbędzie się w siedzibie Oleckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego przy ul. Gołdapskiej 22. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 22 lutego 1993 r. o godz. 10.00.

Wyżej wymieniony sprzęt można oglądać na trzy dni przed przetargiem w siedzibie Zakładu.

2) W dniu 19 lutego 1993 roku o godz. 12.00

ANISKO IWONA, PASEK ROMUALDA — zam. GOŁDAP

1. Samochód dostawczy ŻUK A-11B (składak) obudowany nr rej. SUI-6064, rok złożenia pojazdu 1992, cena wywoławcza — 15.000.000,—

Przetarg odbędzie się w magazynie Urzędu Skarbowego w Olecku przy Szosie Ełckiej (baza RPM Olecko).

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 23 lutego 1993 r. o godz. 13.00.

Wymieniony pojazd można oglądać w dniu 17 lutego 1993 r. w godz. 13.00—15.00 w magazynie US Olecko.

Uczestnicy licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu do godziny rozpoczęcia przetargu pracownikowi Urzędu Skarbowego.

Urząd Skarbowy nie ponosi winy za wady i stan techniczny sprzętu.

Urząd Skarbowy zastrzega sobie prawo wycofania dowolnej pozycji z przetargu lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Uczestnicy przetargu przyjeżdżają na koszt własny.

k 313-1

Zawsze chciałeś wziąć udział w kursie nauki języka obcego, ale...

... nauka nie przychodzi Ci łatwo. A przecież jest na to sposób! Metoda nauczania języka na kursach ESKK wymaga poświęcenia na ten cel tylko 15 minut dziennie! Specjalnie opracowane materiały lekcyjne bez nadmiaru gramatyki, uzupełnione kasetami z nagraną wymową obcojęzycznych słów – to pewny klucz do sukcesu w opanowaniu języka dla każdego, nawet wolniej uczącego się studenta.

Pomyśl więc o sukcesie, zgłoś się do nas i zamów bezpłatną lekcję próbną. Ryzykujesz tylko tym, że zaczniesz się uczyć!

EUROPEJSKA SZKOŁA KSZTAŁCENIA KORESPONDENCYJNEGO
ESKK
PIERWSZA NAJWIĘKSZA NAJLEPSZA

BON NA BEZPŁATNĄ LEKCJĘ PRÓBNĄ

Proszę o przysłanie mi jednej bezpłatnej lekcji kursu:	okres nauki	miesięczna cena
dla początkujących	(16 mies.;	90.000zł.)
☐ Angielskiego ☐ Francuskiego ☐ Hiszpańskiego		
☐ Holenderskiego ☐ Niemieckiego ☐ Rosyjskiego		
☐ Włoskiego		
dla średnio zaawansowanych	(16 mies.;	90.000zł.)
☐ Angielskiego, ☐ Niemieckiego		
dla biznesmenów	(16 mies.;	125.000zł.)
☐ Niemieckiego		
☐ Kroju i szycia	(12 mies.;	95.000zł.)
☐ Księgowości dla początkujących	(12 mies.;	110.000zł.)
☐ Nauki zawodu sekretarki	(12 mies.;	100.000zł.)
☐ Nowoczesnego zarządzania	(12 mies.;	110.000zł.)

Imię i nazwisko 47
Ulica i nr domu
Kod i miejscowość

Bon prosimy przesłać pod adresem: ESKK skr. poczt. 200, 60-959 Poznań 2

k 13-0

CEGŁĘ CERAMICZNĄ pełną i dziurawkę
oferuje producent
CEGIELNIA MĄTWICA
gm. Nowogród
tel. Łomżą 17-65-21
Ceny konkurencyjne

Łg 1003-0

POLONEZ CARO najtaniej
WSZYSTKIE TYPY - KOLORY
WYPOSAŻENIE DO WYBORU
LEASING ● RATY
KOMIS MARIMPEX
ul. I Armii Wojska Polskiego 9
tel. 753-187, fax 754949
codziennie 9-16, niedziela 9-13

Ag 1110-0

PHU „DREWMET"
oferuje:
△ płyty wiórowe surowe — hurt i detal
△ stal kształtowa
△ pręty żebrowane
△ materiały budowlane
Wysokie Mazowieckie
ul. 1 Maja 13
tel. 27-38
Łg 1073-0

SOMERW
ZNAKOWANIE POJAZDÓW
Bielsk Podlaski
Widowo 114, tel. 25-41
Bg 105-91

Polonezów Sprzedaż promocyjna Caro
Tylko do 27 marca 1993 roku.
Kupując auto masz szansę wygrania: telewizora (25"), radioodtwarzaczy i wielu innych cennych nagród.
* * *
Przyjmujemy zamówienia na wersje specjalne POLONEZÓW CARO.
Sprzedaż za gotówkę i na raty.
Białystok, ul. Elewatorska 31, tel. 514-135, fax 514-094

k 226-00

Skład Opału BARBÓRKA
Łomża, ul. Sikorskiego 166 A (Plac PKP), tel. 34-41 w. 45, tel. dom. 54-88
oferuje WĘGIEL już od 780.000 do 1.090.000
gruby ● kostka ● orzech ● groszek
MIAŁ na zamówienie po 420.000
STAŁYM I WIĘKSZYM ODBIORCOM CENY DO UZGODNIENIA

Łg 1013-0

Pracownia Rybactwa Jeziorowego w Giżycku
ul. Rajska 2, tel. 38-81 sprzeda:
— samochód UAZ-469B, rok produkcji 1976
— samochód Tarpan 237F, rok produkcji 1987
— spawarka wirująca typ EW-21u
— motopompa typ M 8/8-905

Gg 417-1

kupię

SKUP metali kolorowych Wysokie Mazowieckie, ul. 25-lecia 12

Łg 1069-1

BALE sosnowe, dębowe — suszarnia do współpracy. Warszawa 350-041 wewn. 426 (8.00—17.00).

g 1836-0

TARCICE dębowa kl. I, grubość 28, 55, 79, 1000 m³ miesięcznie — kupię. Oferty: 86-050 Solec Kujawski, ul. Piastów 33, tel. 13-22.

Eg 230-0

hurt

OKAZJA! Nowe przyczepy samozbierające. Ceny ubiegłoroczne. „PERKOROL" Roszki Saczki 2, 18-218 Sokoły, tel. Sokoły 208 (wtorki 9—14).

g 1552-00

CHEMIA gospodarcza, kosmetyki, papierosy, spożywcze — KRYNPOL, 1000-lecia PP 10 A, 753-026

g 1835-0

nieruchomości

SPRZEDAM dom jednorodzinny, warsztat samochodowy duży wraz z działką, tel. 21-85, Olecko 19-400.

p 37-1

SPRZEDAM tanio gospodarstwo 14,1 ha. Edmund Kleszczewski — Obrytki, poczta Przytuły.

Łg 1068-1

NIERUCHOMOŚCI na Mazurach sprzedaje Agencja PROFILE. Pisz tel./fax 329-62

k 36-0

nauka

EGZAMINY na prawo. 272-52.

g 11140-0

OLC — komputerowe, angielskiego, sekretarek, podatkowe, maszynopisania, 324-953

g 1833-0

mieszkania

AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM" — kupno — sprzedaż mieszkań — domów — działek — wynajmowanie mieszkań — Lipowa 16a — 219-45 (8.30—18.00).

g 10794-0

MIESZKANIA własnościowe od 32 do 44 m² w Olecku szybko i tanio kupisz w PBM Suwałki, telefon 67-231. Cena ostateczna 2 do 2,2 mln zł za 1 m² p.użytkowej w zależności od kondygnacji. Mieszkanie wykończone kompleksowo w pełnym standardzie z kompletem urządzeń sanitarnych. Tylko 4 mieszkania!

k 234-0

SPRZEDAM M-3 własnościowe w centrum Bielsk Podlaski 36-88 po 16.00.

Bg 106-1

różne

BEZPOŚREDNI importer urządzeń biurowych, bankowych, poligraficznych poszukuje dystrybutorów. Zapraszamy do współpracy sklepy, firmy zaopatrzeniowe, hurtownie, akwizytorów. Szczegółowe oferty z opisem firmy kierować: Biuro Ogłoszeń nr 249-1.

k 249-1

SPRZEDAM piec piekarski węglowy o wydajności 2 ton RK-240 dwukomorowy wraz z wyposażeniem piekarni. Nurzec Stacja, tel. 235 po 18.00.

p 35-1

NAJTANIEJ! Produkcja, usługi — żaluzje, tapicerki „Aspers", Łomża, Nowogrodzka 37, tel. 35-58.

Łg 1027-0

URZĄDZENIA do produkcji brykietów z trocin. Hajnówka, tel. 22-80.

p 16-0

DRZWI antywłamaniowe, produkcja, sprzedaż, montaż. Augustów 21-16.

g 10768-0

sprzedam

JABŁKA: spartan, cortland, od 2—3,5 tys./kg. Przechowalnia — kol Grabówka, tel. 431-122.

g 1920-1

C-360, overlock, Grajewo 35-69.

Rg 651-1

WAŁ korbowy — wartburg, 181-836.

g 1910-1

ZAMRAŻARKI zachodnie używane — 3 miesiące gwarancji, cena 2—3 miliony sprzedam. Olecko tel. 27-62

Sg 1336-1

KLEPKĘ parkietową 100 m sprzedam. Jerzy Wikiel, 18-421 Kaletnik.

Sg 1339-1

DZIAŁKĘ budowlana w Suwałkach sprzedam. Suwałki tel. 62-881.

Sg 1337-1

OKSYDOWANE bardzo wydajne grzejniki po niskich cenach. 512-966

g 1898-00

PILNIE działkę budowlana. Wiadomość: Zimnoch, Choroszcz, Branickiego 43.

g 1912-1

CIĄGNIKI „Ursus" (nowe, używane) oraz inne, tel./fax Warszawa 58-84-33.

k 77-1

KOMBAJN zbożowy „Bizon" Z-056 po dwóch sezonach sprzedam. Wilkowo 1, 11-107 Świeta Lipka (olsztyńskie).

Łg 1031-0

SUPER „Bizon" (1989) czyszczalnię Petkus fabrycznie nowa sprzedam. Suwałki, tel. 63-225 po 20.00.

Sg 1340-1

samochody

POLONEZY „Caro" w „starych cenach" za gotówkę i na raty. Atrakcyjne warunki ratalne. Pełna gama kolorów. „BARBY-AUTO". Kawaleryjska 56, 432-984.

Ag 1111-00

SPRZEDAŻ samochodów: FIAT UNO i TIPO — bez cła. FIAT 126p. Cinquecento. Polonez Caro i Truck. Skoda Favorit, Łada Samara, przyczepy bagażowe i campingowe „Niewiadów". Uwaga! — stosujemy systemy sprzedaży: PTS, AUTOTAK, AICE Konsorcjum, raty bankowe (woj. łomżyńskie i suwalskie). Zapraszamy! „MOTOZBYT" Ełk, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00, 10-41-81.

k 227-0

FIATY 126p za gotówkę i na raty. Automobilklub, ul. Branickiego 19, tel. 327-685.

k 255-00

NOWA atrakcyjna sprzedaż polonezów „CARO" — 511-262.

g 1906-00

ZNAKOWANIE pojazdów przed kradzieżą — również u Ciebie. 511-262.

g 1966-00

SPRZEDAM zastawę 1100 (1982). Kuplisk 42, 16-130 Janów.

g 1903-1

SPRZEDAM poloneza „CARO" na gwarancji Augustów, tel. 47-335.

g 1844-1

SPRZEDAM opel ascona (1986) po wypadku. Sedranki 6 A.

p 36-1

ŁADA, polonez, samara po wypadku kupię. Grajewo 44-30.

g 1801-0

PRZEDPŁATĘ, ulgę celną, mienie, przesiedlenia kupię. Sokółka 44-62 po 16.00.

g 1837-0

lekarskie

GINEKOLOG KRZYSZTOF ARCISZEWSKI Białystok, Poleska 23. Poniedziałek, środa, piątek 15.30—18.00 — 76-11-17.

g 1283-0

PRYWATNY Gabinet Chirurgiczny. Białystok, ul. Wesoła 18 nad apteką, czynny 15.00—18.00, tel. 753-623 (9—12).

g 1904-0

GABINET Intenistyczny. Suwałki, Kościuszki 36. Jerzy Korszun specjalista chorób wewnętrznych. Poniedziałki, czwartki 15.00—16.00 porady internistyczne, badania kierowców, gastroskopie, wizyty domowe. Telefon domowy 67-116.

Sg 1334-1

PSYCHIATRA EUGENIA CHOROSZUCHA, Świętojańska 17/1, Białystok: wtorki, środy 11.00, czwartki 15.00, 237-10.

g 1790-0

MEDIN — Medycyna Dalekiego Wschodu. Leczenie kamicy żółciowej, nerkowej (bezoperacyjne), łysienia. Zapisy Łódź 37-36-38. Adres korespondencyjny Łódź-1, przegródka-1. (Lekarze przyjmują także w Białymstoku).

g 1447-0

usługi

SZYCIE spodni — Upalna 34.

g 1288-0

AUTOALARMY — zakład autoryzowany — inż. Sosnowski — Gedymina 21.

g 1776-0

AUTOALARMY, radiomontaż. Młynowa 52, tel. 248-66.

g 1900-0

ALARMY, autoalarmy, instalacje — sprzedaż „KOMBIT", 414-876.

g 1819-0

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa Panservice, 755-613.

g 1838-0

CYKLINOWANIE itp. 320-775.

g 1841-0

DRZWI harmonijkowe różne, żaluzje poziome, pionowe. Tapicerka, zabezpieczenie drzwi, 325-058 Rozenfeld.

g 1907-0

ŻALUZJE produkcja. Gołdap, tel 15-04-33.

Sg 9588-00

POGRZEBOWE — sprzedaż trumien, hurt-detal. Zawady 16, tel. 521-200 przy Szosie Płn.-Obwodowej.

g 1830-0

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
251-16
Współczesna

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim rew., mający kancelarię w Bielsku Podlaskim przy ul. Mickiewicza nr 53 — podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 lutego 1993 r. o godz. 11 w miejscowości Dubiny odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużnika właściciel Edward Zięcina — Polskie Włoskie Przedsiębiorstwo „VALEDO" Spółka z o.o. w Dubinach następujących ruchomości:

1. Zwoje plastyku pochodzenia włoskiego „terriccio" przeznaczonych do wyrobu worków plastykowych wysokości 110 cm o średnicy około 45 cm.
   Do sprzedaży 14 beli, wartość szacunkowa 1 beli 1.000.000 zł.
   Cena wywoławcza na I licytacji za 1 belę 750.000 zł.
2. Gwoździe 3" opakowane w skrzynkach do sprzedaży 17 skrzynek wartość szacunkowa 1 skrzynki 300.000 zł (zawartość skrzynki 50 kg)
   Do sprzedaży na I licytacji — 17 skrzynek.
   Cena wywoławcza jednej skrzynki 225.000 zł.

Komornik

k 284-1

MŁYN JELONKI
k. Ostrowi Mazowieckiej
skupuje pszenicę po wysokich cenach!
Tel. Ostrów Maz. 66-62
telex 87345

Łg 1035-0

Dużo zdrowia, szczęścia i długich lat życia

kochanym Rodzicom
Mariannie i Wacławowi
OSTROWSKIM
z Wilczewa

z okazji 50. rocznicy zawarcia związku małżeńskiego
życzą
synowie z rodzinami

Łg-1600-1

POLONEZ CARO TRUCK
NYSA pełna gama modeli
w leasingu i na raty - 3,7%
Spectrum Białystok, ul. Zwycięstwa 26 tel. 511-297

k 216-0

FIAT
UNO 45-3d
UNO 45 s-3d
UNO 45-5d
UNO 45 s-5d
UNO 60-5d
TIPO
TEMPRA

Bez cła

W Salonie Samochodowym KONRYS
Wierzbowa 8, tel. 511-826
Zwycięstwa 8F, tel. 516-364

k 251-0

MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE
MURBET 19-300 EŁK ul. Cmentarna 4 D tel. 10-36-25
oferuje w cenach zaopatrzeniowych:
- blachy aluminiowe 1x2m - od 98 tys./ark.
- blachy ocynkowane - od 67 tys./ark.
- pręty żebrowane - od 3900 zł/kg
- dwuteownik 120, kątownik, rury ocynk.
- grzejniki żeliwne - od 38 tys./szt.
- grzejniki aluminiowe - 82 tys./szt.
- ościeżnice met. w cenie producenta
- siatka ocynkowana - 15 tys./m²
- papa asfaltowa - 4900 zł/m²
- lepik asfaltowy - 2700 zł/kg, pow. 5 tor - 2200 zł/kg
- styropian - 480 tys./m³
- cement, wapno w workach
- eternit falisty - od 24 tys./ark.
- pustaki gazobetonowe, beton towarowy
- materiały drogowe i ścienne betonowe

MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE

g 1913-0

PPUH RODEX sp. z o.o.
Białystok, ul. Hetmańska 10, tel. 518-714
Zaprasza !!!
na swoje stoisko wystawiennicze
I Targów Pogranicza w Suwałkach
Tam możecie zapoznać się z nowoczesnymi technologiami w ogrzewnictwie wiodących firm światowych.

k 221-0

URSUSY taniej jak w fabryce

kupisz

„URSMASZ" (POM Zambrów)
tel. 34-56 wieczorem 43-57
Zambrów
1 szt. 914 i 4512 stara cena!

g 1367-0

HURTOWNIA LEKÓW DIMCO
19-300 Ełk ul. Kajki 12
tel./fax 10-02-88
- szeroki asortyment leków krajowych i importowanych
- atrakcyjne ceny wynikające z bezpośredniego importu
- uprzejma i szybka obsługa oraz solidna współpraca

serdecznie zapraszamy!!!
PPHU KABAR
19-300 Ełk ul. Mickiewicza 15
tel. 10-84-96

Eg 211-0

Zefir
HURTOWNIA
Białystok, ul. Jagiełki 4, tel. 750-247
Sklep firmowy "Zefir", ul. Legionowa 8/1
Sklep firmowy "Zefir", ul. Jagiełki 4
oferuje:
- PAPIEROSY krajowe i zagraniczne
- chemię gospodarczą
- kosmetyki
- zapałki i zapalniczki
- rajstopy i skarpety
- papier toaletowy
- żetony telefoniczne
- długopisy
- bilety MPK
- żyletki
- gumę do żucia
- NAPOJE

Stałym klientom zapewniamy korzystne warunki współpracy.

Zapraszamy
w godz. 8.00-17.00, soboty 8.00-14.00.

k 287-0

WCIĄGNIKI ŁAŃCUCHOWE RĘCZNE
- udźwig 0,3-5 T
- stacjonarne i przejezdne
- dopuszczone przez D.T.

RÓWNIEŻ WÓZKI WIDŁOWE RĘCZNE
- wys. podnoszenia 1,5 m
- udźwig - 600 - 1200 KG

PRODUCENT:
ZAKŁAD BUDOWY URZĄDZEŃ DŹWIGNICOWYCH "ZBUD"
33-200 Dąbrowa Tarn., ul. Oleśnicka 32 "c",
tel. 42-36-81 lub tel. Tarnów - 217-348

k 267-1

ZATRUDNIMY atrakcyjne Panie 19—30 lat. Bardzo wysokie zarobki. Zakwaterowanie PBPHU OSBUD 43-100 Tychy, ul. Filaretów 21.

k 299-0

Współczesna KUPON OGŁOSZENIOWY
UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)
.....
.....
.....
.....
.....

Imię i nazwisko: .....
Adres: .....

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:
BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16
KONTO: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136

Termin druku:
.....
.....
.....

Rubryka:
- ☐ lokale
- ☐ usługi
- ☐ samochody
- ☐ różne

Cena za 1 słowo: 4.000 zł, w wydaniu magazynowym: 8.000 zł
Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia

OWOCE, WARZYWA, CYTRUSY
HURTOWNIA, tel. 40-57
11-500 GIŻYCKO
ul. Obwodowa 3
(były POM — biurowiec)

Sg — 1342-00

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Przykładem agresji w rodzinie może być przypadek stomatologa, który chcąc ukarać syna, zamiast wyleczyć mu górną dwójkę, usunął ją...

KRYSTYNA ŚMIETAŁO z łomżyńskiego oddziału olsztyńskiej WSP na zlecenie Wojewódzkiego Ośrodka Terapii Uzależnień w Łomży przeprowadziła badania na temat agresji rodziców wobec dzieci.

Do badań została wytypowana 83-osobowa grupa uczniów w wieku 12—13 lat z jednej z łomżyńskich szkół, składająca się z 42 dziewcząt i 37 chłopców. Dziewiętnastu pochodzi z domów, gdzie nigdy nie pije się alkoholu, 51 z domów, gdzie pije się go raz na kilka miesięcy, zaś u 7 alkohol spożywany jest częściej niż raz w miesiącu. Rodzice sześciu uczniów piją częściej niż raz w tygodniu.

Rodzina jest miejscem, gdzie większość ludzi pierwszy raz w życiu doświadczyła przemocy i to ze strony rodziców. Rodzice stosując kary fizyczne uczą dzieci tego, że przy użyciu siły można narzucić swoją wolę. Z badań wynika że źródłem agresji rodziców mogą być własne wspomnienia wyniesione z dzieciństwa, kiedy byli maltretowani.

Krystyna Śmietało badała różne formy agresji: fizycznej, słownej i symbolicznej. Oddzielnie badała przejawy agresji matek i ojców.

Z przeprowadzonych testów wynika, że matki i ojcowie wyżywają się przede wszystkim w agresji słownej. W badanej grupie stosuje je co trzecia matka, poprzez zgłaszanie ciągłych pretensji, gderając i zrzędząc na latorośle. Podobnie zachowują się ojcowie, z tym że najczęściej oskarżają swoje dziecko o niewłaściwe zachowanie. Świadczy to o nieudolności wychowawczej rodziców, którzy zgłaszają pretensje, krzyczą, oskarżają dzieci, zamiast z nimi rozmawiać, przekonywać je, podsuwać argumenty i uzasadniać. Rodzice występują z pozycji silniejszego, demonstrują przewagę w rodzinie. Najbardziej drastyczne zachowanie, takie jak groźba wyrzucenia z domu, oddania do poprawczaka, wyszydzanie stosuje się wobec 2,4 proc. badanej grupy młodzieży. **Świadczy to o braku więzów emocjonalnych między rodzicami i dziećmi, wrogości i postawie odrzucenia.**

11 proc. matek i 17 proc. ojców jako sposób karcenia swoich dzieci wybiera **kary symboliczne**, polegające najczęściej na odmowie kupienia czegoś na prośbę dziecka, mimo że posiadają pieniądze. Inni stosują zakaz opuszczania pokoju lub mieszkania, nieodzywania się do dziecka przez jakiś czas. Niektórzy rodzice posuwają się jeszcze dalej. **W badanej grupie rodzice siedmioro dzieci za karę pozbawili posiłków.**

11 proc. matek i 10 proc. ojców przejawia agresję w stosunku do własnego dziecka stosując **przemoc fizyczną**. Wśród zachowań agresywnych, w tej grupie dominuje **klaps**. Stosuje je 64 proc. matek i 48 procent ojców z tych, którzy przejawiają ten rodzaj agresji. Rzadziej bijący rodzice posuwają się do takich zachowań jak **bicie na oślep** (po 5 proc. matek i ojców), **bicie pięściami** (tylko 1 proc. ojców), **rzucanie w dziecko przedmiotami** (1,23 proc. matek i 2,63 proc. ojców). **Te zachowania rodziców są w świetle prawa przestępstwem.**

PŁEĆ I AGRESJA

Częściej niż raz w tygodniu na agresywne zachowania rodziców narażonych jest dziesięcioro dzieci, 9 chłopców i jedna dziewczynka. Stanowi to 12 proc. badanej grupy. To niemało, biorąc pod uwagę, że są to 12- i 13-latki, znajdujące się w okresie kształtowania psychiki, przeżywania problemów emocjonalnych.

Zanotowano 129 przypadków zachowań agresywnych, w tym 74 ze strony matek i 55 ojców. Z analizy wynika, że matki są bardziej agresywne w stosunku do dzieci niż ojcowie. Stosują też więcej różnorodnych kar. Inaczej rodzice rozkładają agresję ze względu na płeć dziecka. **Chłopcy karani są częściej od dziewcząt. Ponadto ojcowie bardziej liczą się ze słowami, stosując kary werbalne wobec córek.**

Istnieje też związek między kolejnością urodzenia dziecka a zachowaniami agresywnymi rodziców. Najczęściej karane są dzieci najmłodsze.

ALKOHOL I PRZEMOC

Badania naukowe potwierdzają potoczną opinię, że osoby znajdujące się pod wpływem alkoholu zachowują się agresywnie. Czy takie są też wobec własnych dzieci? Wyniki testu przeprowadzonego w grupie łomżyńskich dzieci wykazały, że tylko spożywający alkohol sporadycznie wykazują podobny poziom agresji, jak rodzice którzy nie piją. Bezsporne jest natomiast to, że ci, którzy często piją alkohol są szczególnie agresywni wobec dzieci.

OBOJĘTNI I ULEGLI

Najczęstszą reakcją dzieci na agresję rodziców jest obojętność, 22 uczniów stwierdziło, że w takich przypadkach wychodzą ze swego pokoju, 16 nie zwracało uwagi, 10 zatykało uszy, zaś 8 „miało to gdzieś". **Takie reakcje mogą świadczyć o dużej odporności psychicznej, bądź o lekceważeniu rodziców. Powinny być też sygnałem, że stosowane kary nie przynoszą efektów wychowawczych.**

Natomiast reakcje dzieci wyrażające uległość w 5 przypadkach objawiały się spuszczaniem głowy, w 10 przeproszeniem, w 5 natychmiastowym spełnieniem żądań rodziców. Uległość może świadczyć o braku możliwości obrony i poczuciu winy. Licznej grupie badanej młodzieży zachowanie rodziców nie jest jednak obojętne. Przemoc rodziców wyzwala w dzieciach lęk i ukrytą agresję a także chęć ucieczki. Niektóre z nich w ankiecie napisały: **„Nie chciałbym mieszkać z nimi. Chciałbym umrzeć, zabić się."**

Inną reakcją dzieci jest próba podejmowania rozmowy z rodzicami, wzajemne obrażanie się, krzyk, włączanie głośnej muzyki aż do fizycznego blokowania uderzeń rodzica włącznie.

Najczęściej dzieci nie wiedzą jak bronić się przed przemocą rodziców. Nie wiedzą, które z reakcji rodziców są dopuszczalne, a które „podpadają" pod paragraf prawa karnego. Autorka raportu, zaskoczona dużą liczbą dzieci narażonych na przemoc, apeluje o psychiczne ich wsparcie, uświadomienie młodzieży możliwości obrony, zwłaszcza w przypadkach przestępczego zachowania rodziców, których należy nauczyć rozwiązywania konfliktów innymi sposobami niż przemoc.

WIESŁAW KOŁOWSKI

P.S. **O dramatach dzieci piszemy również na stronie ósmej.**

CENA ANTYKONCEPCJI

Ile zatem kosztuje antykoncepcja? Najtańsze są prezerwatywy - sztukę można dostać za 500 do 1500 zł

Jak na razie, projekt ustawy sejmowej, popularnie zwanej antyaborcyjną, zawiera paragraf, zobowiązujący apteki do oferowania pełnego zestawu środków antykoncepcyjnych. Tym niemniej, mimo przyjęcia bez poprawek przez Senat należy się liczyć z wycofaniem ze sprzedaży środków uznanych za wczesnoporonne. A do takich środków należą m.in. chętnie stosowane spirale. Należałoby zatem oczekiwać, że teraz nastąpi run na apteki i kto może, ten kupuje na zapas (nie otwarte opakowanie ze spiralą może ładnych parę lat poczekać, trzeba przeczytać o tym w instrukcji). Ale nic takiego się nie dzieje. Farmaceuci nie zauważają zwiększonego zainteresowania środkami antykoncepcyjnymi. Jeśli już ktoś kupuje, to kobiety, po których ubraniu i uczesaniu widać już pewien stopień zamożności, a po zachowaniu — wykształcenie.

ZA ILE?

Ile zatem kosztuje antykoncepcja? Najtańsze są prezerwatywy — sztukę można dostać za 500 do 1500 zł, choć są i nieco droższe, pudrowane i perfumowane, z Unimilu (zbierają pozytywne oceny nawet zachodnich specjalistów). Oczywiście są i prezerwatywy po kilkanaście tysięcy, z fikuśnymi zakończeniami, ale po takie to już się nie ma co wybierać do apteki. Prezerwatywę dobrze jest wesprzeć globulkami plemnikobójczymi lub kremem. Od dawna dobrą opinią cieszy się Patentex (jugosłowiański) za 62 tys. (12 sztuk), ponoć niezły jest również krajowy Kolpotex (12 tys. za 12 sztuk). Tańszy jest Preventex, sprzedawany w mniejszych opakowaniach, po 5 sztuk. Cena tego specyfiku oscyluje wokół 5 tys. Godny polecenia jest także krem Delfin ze specjalnym aplikatorem.

Oczywiście globulki można „kojarzyć" nie tylko z prezerwatywą, ale i z kapturkami, i krążkami dopochwowymi. Te środki mechaniczne mają swoje zwolenniczki, ale teraz raczej wychodzą z mody. Dopasowanie kapturka lub krążka wymaga wizyty u ginekologa (100—200 tys. w spółdzielni), a koszt krążka oscyluje wokół kilkudziesięciu tysięcy. Warto wiedzieć, że nie wszyscy ginekolodzy mają ten towar pod ręką, no i nie wszystkie kobiety mogą tych środków używać.

Popularne spirale są zakładane za 400—700 tys., przy czym koszt spirali należy jeszcze do tego doliczyć. Wielu ginekologów już teraz deklaruje, że nie chcą mieć kłopotów i zaprzestają zakładania spiral. Zanim więc udamy się do lekarza, by spiralę założył, warto sprawdzić, czy w ogóle dana spółdzielnia lub specjalista czymś takim się zajmuje. Nie bardzo można polegać na ogłoszeniach prasowych, gdyż zwłaszcza większe spółdzielnie wykupują je na miesiąc lub dłużej. I często w gazecie czytamy o zabiegach w narkozie czy poradach antykoncepcyjnych, a na miejscu okazuje się, że nad drzwiami wisi krzyż i nikt, przynajmniej oficjalnie, „takimi rzeczami" się nie zajmuje. Jeszcze dostępne spiralki kosztują od 60 tys. za Omegę do 150 tys. za pięcioletni Multiloid. Jest także Multiloid trzyletni, za 100—120 tys., oraz nieco droższy Gynet za 150—170 tys.

SZKLANKA ZIMNEJ WODY

Najpewniejsze — obok bezkonkurencyjnej szklanki zimnej wody zamiast — są tabletki hormonalne. Są sprzedawane tylko na recepty i wymagają przed decyzją o rozpoczęciu stosowania dokładniejszych badań lekarskich. Oczywiście, można skłonić lekarza, by coś tam zapisał, ale doprawdy nie warto, bowiem te tabletki nie są zupełnie obojętne dla zdrowia. Zdania na ten temat są zresztą podzielone — jedni specjaliści uważają, że tabletka, poza działaniem antykoncepcyjnym, posiada różnorakie zdolności lecznicze. Inni podkreślają, że wiele kobiet po tabletkach tyje, fatalnie się czuje lub rozregulowuje raz na zawsze własny układ hormonalny. Dlatego decyzję o braniu tabletek najlepiej podejmować z własnym, dobrym lekarzem i po dokładnym rozważeniu wszelkich „za" i „przeciw". Ceny? Miesięczna porcja Gravistatu (21 tabletek) kosztuje 35—40 tys. i jest to najtańszy specyfik tego rodzaju, o którym zdołałam się dowiedzieć. Najdroższa, Diana, za trzymiesięczny zestaw tabletek wyciąga z kieszeni 380—400 tys. Pozostałe, dostępne w aptekach pigułki, kosztują od 40 do 80 tys. za 21 tabletek.

Bywają w aptekach tabletki wczesnoporonne. Tetrogynon, skuteczny do dwóch dni po stosunku, kosztuje nieco ponad 100 tys. Prostin, usuwający ciążę do trzech miesięcy, kosztuje co najmniej pół miliona.

WSTYD I NIEWIEDZA

Istnieją środki antykoncepcyjne mniej lub bardziej skuteczne, tańsze lub droższe. Problem polega jednak nie tylko na ich dostępności.

Wiele osób nie ma bowiem pojęcia o antykoncepcji, a w ankietach deklarują niestosowanie żadnych środków. Wstyd, niewiedza, ubóstwo — owocują później nie chcianymi ciążami i nie chcianymi dziećmi. Wśród młodzieży jakże często pokutuje przekonanie, że „za pierwszym razem" w ciążę zajść nie można (niektórzy rozszerzają to pojęcie do dziesięciu pierwszych stosunków), że skuteczny jest sok z cytryny lub wcześniejsze onanizowanie się przez chłopaka. Ewa Nowakowska podaje w „Polityce" (nr 3 z br.), że jedna z dziewcząt od swego bogatego i bywałego w świecie partnera dowiedziała się, iż murowanym środkiem antykoncepcyjnym jest moczenie przed stosunkiem penisa w winie.

Mamy w szkołach katechetów, nie mamy — na ogół — przygotowania do życia seksualnego. Ustawa nakłada wprawdzie na ministra edukacji wprowadzenie takiego obowiązku, ale... Kto wie czy resort nie uzna, że nauka o zapylaniu kwiatków i motylkach realizuje już zapis ustawowy o edukacji seksualnej. Wtedy będzie można jeszcze powiesić w salach obrazki z wizerunkiem świętego Floriana. Tak, wiem, że to patron pożarników. Ale do tłumienia żaru zmysłów będziemy mieli tylko wodę.

STELLA SAWAJNER

Chociaż po wojnie zostało w Gołdapi tylko kilkunastu autochtonów, radny Czesław Wojnowski o mieszkańcach Gołdapi mówi "Krzyżacy" - bo tu się skrzyżowała cała Polska.

Sen o kurorcie

Przyszłość Gołdapi zamknięta jest w dwóch teczkach. Oprawiona w płótno zawiera opis techniczny uzdrowiskowej dzielnicy miasta, plastikowa — studium form przestrzennych. Za lokalizacją uzdrowiska w Gołdapi przemawiały: mikroklimat, ciepłe solanki, borowiny, wody mineralne, piękna Puszcza Romincka i czyste jezioro Gołdap. W latach siedemdziesiątych planiści przewidywali budowę szpitala, trzech sanatoriów, dwóch prewentoriów, krytego basenu. Przy domu zdrojowym powstać miał teatr, kino, muszla koncertowa, amfiteatr. Już dzisiaj „Zakopane Północy" powinno przyjmować dwa tysiące kuracjuszy.

Nie spełnione marzenie z epoki Gierka lokalne władze próbują zamienić w rzeczywistość.

— Miasto powinno mieć charakter ośrodka turystycznego — mówi wiceburmistrz **Jarosław Słoma.** — Ale potrzeba na to mnóstwo czasu i pieniędzy. W Gołdapi jest chyba ze sto dymiących kotłowni. Wybudowanie jednej, centralnej kosztuje kilkadziesiąt miliardów i jest nierealne przy 18-miliardowym budżecie.

Na razie, z zaciągniętego kredytu, władze miasta kończą, rozgrzebaną od 8 lat, budowę oczyszczalni ścieków i przymierzają się do korzystniejszych ekologicznie palarni olejowych. Zamiast problemów z dwoma tysiącami kuracjuszy, mają kłopoty z 30-procentowym bezrobociem.

Bohaterowie są zmęczeni

W Gołdapi ludzie nie lubili komuny, ale odcisnęła na nich swoje piętno. Prawie każdy miał w rodzinie kogoś zatrudnionego w Rominckim Kombinacie Rolnym, pegerowskim molochu na 20 tysięcy hektarów. W najlepszym okresie zatrudniał 1,5 tysiąca ludzi. Dzisiaj zadłużenie Kombinatu przewyższa wartość majątku, a „wypluci" przez RKR pracownicy zasilają szeregi bezrobotnych.

W sierpniu 1989 roku w Kombinacie wybuchł strajk najdłuższy w Polsce. Monika Borowska - Kolankiewicz bohaterka suwalskiej opozycji i była przewodnicząca ZR Pojezierze", wypowiedziała wojnę długoletniemu dyrektorowi RKR-u, „czerwonemu posłowi" — Tomaszowi Romańczukowi.

— Nie strajkujemy o 1000 złotych na godzinę — pisali strajkujący w komunikacie. — Strajkujemy, bo nie chcemy funkcjonować w świadomości społeczeństwa jako brudni, ciemni i pijani „pegeerowcy". Ten strajk to walka o poszanowanie naszej godności. Nasz strajk ma powiedzieć stop tym, którzy będąc więźniami systemu są jednocześnie jego klawiszami.

Cena godności okazała się bardzo wysoka. Nie pomogło poparcie Wałęsy. Wśród zwolnionych strajkujących znalazła się Monika Borowska-Kolankiewicz.

Wtajemniczeni twierdzą, że swoją prywatną wojną z Romańczukiem pomogła wygrać mu wybory parlamentarne, a podziały powstałe w wyniku strajku na długo zaciążyły na lokalnej polityce.

Potrzebę radykalnych i szybkich rozwiązań zaspokajali Stan Tymiński i Włodzimierz Cimoszewicz. Byli faworytami gołdapskiego elektoratu. W wyborach samorządowych starły się dwa ugrupowania. Zwyciężył Komitet Obywatelski lansujący obecnego burmistrza, Marka Mirosa. Gołdapska Inicjatywa Społeczna wysuwała na lidera obecnego wiceburmistrza, Jarosława Słomę. Podziały wytworzone wcześniej, podczas strajku, widać było w głosowaniach Miejskiej Rady.

Dzisiaj, w znakomitej komitywie, rządzą miastem obaj burmistrzowie — jak się okazało — o zgodnych liberalnych poglądach. Nadmiar problemów złagodził tarcia w radzie. Tomasz Romańczuk, po upadku RKR-u, objął funkcję prezesa spółki „Romi Agro" powstałej w oparciu o majątek kombinatu. W tajnych wyborach udziałowców zgarnął wszystkie głosy.

Monika Borowska-Kolankiewicz, zawiedziona młodą demokracją, wycofała się z życia publicznego. Jej sympatie polityczne oscylują wokół „Solidarności Walczącej" i ekipy Olszewskiego. Gołdapska ulica nie pamięta już jej zasług w stanie wojennym.

Tomasz Romańczuk, z zawałem serca leży w gołdapskim szpitalu.

Trójstyk

Od wieków, na wschód od Gołdapi biegła granica między Zakonem Krzyżackim, później Prusami Książęcymi, a Rzecząpospolitą Obojga Narodów. W okresie międzywojennym granica stała się „zakątkiem" trzech krajów: Niemiec, Polski i Litwy.

Dzisiaj pogranicznicy nazywają to miejsce trójstykiem. Obok siebie stoją słupy graniczne Polski i Rosji. Tylko Litwini nie wystawili jeszcze swojego.

Chociaż po wojnie zostało w Gołdapi tylko kilkunastu autochtonów, radny Czesław Wojnowski o mieszkańcach Gołdapi mówi „Krzyżacy".

— Bo tu się skrzyżowała cała Polska.

W 1944 roku, uciekający przed ofensywą radziecką Niemcy, osiedli w Stade, miasteczku pod Hamburgiem. Gołdapscy ziomkowie stworzyli własną organizację „Kreisgemeinschaft Goldap" i przyjęli symboliczny patronat nad rodzinnym miastem. Od dwudziestu lat przyjeżdżają do Gołdapi, wcześniej nie zauważani, dopiero od niedawna przyjmowani z błogosławieństwem lokalnych władz.

Burmistrzowie stosują do Niemców te same miary, których Polacy żądają na dawnych kresach. Po roku burzliwych debat i przegryzania się szowinizmu, radni zgodzili się spełnić prośbę Niemców. Na skraju ewangelickiego cmentarza stanął obelisk z niemieckim napisem: „Pamięci 16 pokoleń niemieckich mieszkańców żyjących i tworzących w mieście i powiecie Goldap.

Spotkania z ziomkostwem zaowocowały wymianą grup młodzieży. W ubiegłym roku kilkunastoosobowa grupa Polaków, Niemców i Żydów, z zaprzyjaźnionego ze Stade izraelskiego miasta Givat Shumuel, odbyła wycieczkę po Polsce.

Starsi Niemcy przyjeżdżają do Gołdapi z sentymentu. Młodych — niewiele obchodzi prowincjonalne miasteczko. Planowana latem wymiana grup młodzieży z Gołdapi i Stade nie doszła do skutku. Niemcom zabrakło chętnych.

Burmistrzowie mają nadzieję, że niemiecki sentyment uda się zamienić na niemiecki kapitał, bo tuż za granicą kusi rosyjski „Hongkong".

Za granicą Hongkong

Przedwojenna droga z Gołdapi do Gumbina (dzisiaj Gusiewo), przez ponad pół wieku prowadziła donikąd. Decyzja o podziale Prus Wschodnich zniszczyła także ważny węzeł kolejowy. W mieście krzyżowało się pięć linii kolejowych prowadzących na Litwę, w stronę Królewca i Polski. Wiosną 1945 roku, wycofujący się Rosjanie wywieźli szyny kolejowe. Dzieła kompletnej dewastacji dokończyli miejscowi chłopi zabierając na opał podkłady kolejowe. Zostały łyse kolejowe drogi i ledwie zipiące tory do Olecka.

Przeciętą sistemą drogę ożywiła historia. We wrześniu granicę w Gołdapi przejechał mercedes ambasadora Kaszlewa. Gołdapianie uwierzyli w ten symbol i realizację szansy.

Okręg kaliningradzki, do niedawna zamknięty obszar militarny, powoli staje się smakowitym kąskiem. Utworzona tam „Wolna Strefa Ekonomiczna Jantar" wabi światowy kapitał. Na królewieckiej giełdzie bywają przedstawiciele ponad stu krajów. Znakomite położenie i nie zamarzający port na Bałtyku, chłonny rynek zbytu i tania siła robocza przyciągnęły już ponad dwie setki firm zdecydowanych zaryzykować. Połowa z nich to firmy polskie lub z udziałem polskim. W Królewcu prym wiodą jednak Niemcy dysponujący ogromnym kapitałem.

— Palaczki i Germańcy to adna swołocz — usłyszeli na przywitanie przedstawiciele gołdapskich władz i przedsiębiorców podczas rekonesansu w Kaliningradzie.

Nastroje rosyjskiej ulicy nie przeszkodziły jednak w mozolnych, trwających od dwóch lat staraniach o otwarcie w Gołdapi przejścia granicznego. Dzięki partyjnym kontaktom wiceburmistrza Słomy i przychylności premiera Bieleckiego otwarcie przejścia nastąpi już w tym roku.

Władze gminy liczą na ożywienie gospodarcze i zainteresowanie obcego kapitału, Gubernator Królewca, Matoczkin — na zyskanie przetargowej karty w rozmowach z Litwą. Obie strony sądzą, że militarne zagrożenie zniwelują cywilizowane kontakty.

Centralna Europa

Od marca ub. roku Rada Miejska finansuje lokalną gazetę „Z bliska". Profesjonalne teksty informują o działaniach władz miasta, prezentują walory turystyczne regionu. Liberalne przekonania naczelnego — Mirosława Slapika znajdują wyraz w prezentacji sylwetek lokalnych biznesmenów.

Jarosław Walc zbił kapitał w studenckiej spółdzielni. Od trzech lat jest dyrektorem „Merkatusa" — firmy zatrudniającej 60 osób. Produkuje palety i opakowania drewniane z przeznaczeniem na eksport. Dzisiaj twierdzi, że lepszy interes zrobiłby wpłacając pieniądze do banku. W „Merkatusie" przewija się dużo ludzi. Na pięciu rozpoczynających pracę, na stałe zostaje jeden. Ale jest w kim wybierać. Wokół same upadające firmy.

— Gołdap to jest centralna Europa. Ale widzą to tylko ludzie biznesu — Artur Świderski kupił halę po ledwie zipiących Zakładach Terenowych. Zatrudnia 15 osób i produkuje 500 mln kopert rocznie. Dzięki kontaktom z Niemcami wydzierżawił maszyny i zdobył 75 procent kapitału. Zapowiada, że jeszcze w tym roku zatrudni 50 osób. Marzy o kompleksowej produkcji i rozwoju firmy. Zainteresowany jest kupnem POM-u, ale nie za 2 miliardy, jak wyceniono obiekt.

Kupnem POM-u i otwarciem biznesu w Gołdapi zainteresowany był także jeden z najbogatszych ludzi w Polsce. Wycofał się, bo księgowa wartość obiektu nie odpowiadała rynkowej.

— Obserwujemy to z boku, bo nie jesteśmy likwidatorami — mówi wiceburmistrz Słoma. — Poparliśmy pomysł ministra Eysmontta, aby w przypadku, gdy przetargi nie przyniosą rozstrzygnięcia, licytować od symbolicznej złotówki. Wówczas mienie nie chciane znajdzie właścicieli, stworzy miejsca pracy.

Gmina Gołdap zaliczona została do obszarów dotkniętych bezrobociem strukturalnym. Burmistrzowie od dwóch lat robią podchody do jakiejś pomocy. Próbowali zainteresować gminą polityków, biznesmenów i dziennikarzy. Przygotowali fachowy projekt na budowę browaru i skierowali ofertę do inwestorów francuskich. Założyli Rominckę Agencję Rozwoju Regionalnego, której zadaniem będzie promocja przedsiębiorstw, tworzenie firm i miejsc pracy.

Gołdapscy biznesmeni ukradkiem spoglądają na kuszący obietnicą Kaliningrad. Sceptycy przewidują, że kapitał szerokim łukiem ominie miasto i zapuści korzenie w Ełku czy Olecku. Burmistrzowie bacznie wypatrują każdej szansy.

— Może szanse narodzą się wraz z projektami budowy gazociągu, który ma iść z Rosji do Europy Zachodniej przez Suwalszczyznę? — marzy wiceburmistrz Słoma.

JOANNA PILCICKA

Matka przyprowadziła siedmioro swoich dzieci i powiedziała, że ona już dłużej tak nie może. Albo przyjmą je do domu dziecka, albo ona razem z nimi popełni samobójstwo.

Urodziłam ... Kto wychowa?

Taka determinacja nawet dzisiaj, w trudnych ekonomicznie czasach, nie zdarza się często. Najmłodsze skierowano do Domu Małego Dziecka, starsze do innej placówki opiekuńczej.

W klinice położniczej kobieta odmówiła zabrania do domu swego nowo narodzonego dziecka. Wychowuje już dwoje, na trzecie jej nie stać.

Gdy chodzi o mężatki, najczęstszymi przyczynami niepodejmowania opieki nad swoimi dziećmi jest dziś brak środków do życia, bezrobocie, niezaradność życiowa, choroba, alkoholizm męża, albo upośledzenie dziecka.

Matka, pod wpływem męża odrzuciła córeczkę z zespołem Downa. Nie chce jej wychowywać, choć ma ku temu warunki.

W przypadku kobiet samotnych bywa inaczej. Młode dziewczęta, które nie planowały macierzyństwa, czasem zgwałcone, gdy tylko trafiają na oddział położniczy uprzedzają, że oddadzą dziecko do adopcji. Nie chcą mieć tzw. przeszłości. Dlatego też nie mają zamiaru ani oglądać maleństwa, ani go dotykać, karmić. Niektóre z nieletnich, czasem takie trochę starsze, przed rozwiązaniem mieszkają w Domu Małego Dziecka.

Czy można lekkomyślnością nazwać taką postawę: 21-letnia panna już czwarte dziecko oddała do placówki opiekuńczej. Troje zostało adoptowanych, kolejne też niedługo trafi do rodziny.

W ciągu roku trzydzieścioro noworodków wprost z oddziałów położniczych przewiezionych zostało do Państwowego Domu Małych Dzieci w Białymstoku. Leżą na bieluteńkich łóżeczkach w trzy-, czteroosobowych salkach, a każde ma już swoją historię.

To maleństwo znalazło się tutaj dlatego, że było pozamałżeńskie. Mąż od kilku lat za granicą, żona nie chciała mieć „kłopotów". Nikt z rodziny, ani znajomych nie wie, że miała dziecko. Oddała je do adopcji.

To drugie oddała matka mówiąc, że została zgwałcona. Ma męża, dwoje starszych dzieci. Przedtem nie zgłaszała nigdzie faktu seksualnej przemocy.

— Tylko dzieci niepotrzebne tutaj trafiają, dzieci niekochane, odrzucone — mówi dr **Maria Turlik**, kierowniczka Państwowego Domu Małych Dzieci, lekarka pracująca w nim od dwudziestu lat. — Z nielicznymi wyjątkami, takimi jak choroba czy wypadek, które wszakże potwierdzają regułę. Rodziny, w których są prawdziwe uczucia, nie porzucają.

DRAMATY

zbywają się „dodatkowych" dzieci. Wszyscy żyją w biedzie, ale razem, w ostateczności wyciągając ręce po pomoc.

Przyczyny braku uczuć mogą być różne. Ale to mniej istotne. Liczą się tego skutki, skutki dla dzieci.

Młody człowiek przyniósł na rękach zawinięte w kocyk niemowlę.

— Weźcie je do domu dziecka. Żona je bije, boję się, że zrobi mu krzywdę — powiedział.

Pielęgniarka, po rozwinięciu dziecka, oniemiała z przerażenia. Maleństwo miało ogromny krwiak pod okiem, sine ucho, złamaną nóżkę i rączkę w gipsie (potem się okazało, że założonym przez... dziadka). Płakało przejmująco, jak ktoś bardzo skrzywdzony.

Trzymiesięczne niemowlę skierowano natychmiast do szpitala. Było tam nie po raz pierwszy, ale poprzednio nie podejrzewano pobicia. Sprawa trafiła do prokuratora.

Dla małego człowieka za późno. Został okaleczony na trwałe. Ma narastające wodogłowie, jest głęboko upośledzony.

Może nie aż w tak tragicznym stanie, ale te trochę starsze dzieci, przyjmowane do placówki, często są zagłodzone, brudne, chore. Kieruje je sąd, przywozi policja, bo rodzice zostawili na dłużej bez opieki. Toczą się sprawy o pozbawienie praw rodzicielskich.

Dlatego najlepiej, jeśli nie chciane, nie kochane dziecko trafi jak najszybciej do placówki opiekuńczej. Ma wtedy szansę na adopcję.

W ubiegłym roku w Państwowym Domu Małych Dzieci w Białymstoku przebywało 120 wychowanków. 38 oddanych zostało do adopcji, 31 zabranych przez rodziców, pięcioro przekazanych do placówek dla dzieci starszych.

ANIELA ŁABANOW

KODEKS KARNY

Art. 148 par. 1. Kto zabija człowieka podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze śmierci.

par. 2. Kto zabija człowieka pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Art. 149. Matka, która zabija dziecko w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

Dzieciobójczynie

5 września 1992 r. w miejscowości K. matka, po urodzeniu dziecka, pozostawiła je bez opieki a następnie zakopała w ziemi. 1 grudnia 1992 r. Prokuratura Rejonowa w Białymstoku umorzyła prowadzone w tej sprawie śledztwo. Sprawczyni działała bowiem w okresie porodu i pod wpływem przeżyć z tym związanych.

6 września 1992 r. na torach stacji PKP w Sokółce odnaleziono zwłoki porzuconego noworodka. Po trzech miesiącach, wobec niewykrycia sprawczyni (sprawcy). Prokuratura Rejonowa umorzyła 4 grudnia 1992 r. prowadzone w tej sprawie śledztwo.

8 grudnia 1992 r. na terenie zakładu produkcyjno-usługowego „Kemor" w Białymstoku w worku foliowym leżącym na ziemi odnaleziono zwłoki noworodka. Ciało było zalane krwią, mazią płodową, fragmentami liści i błota. Sekcja wykazała, że przyczyną śmierci było uduszenie. Prokuratura Rejonowa wszczęła w tej sprawie śledztwo.

Mówi pełniąca obowiązki zastępcy Prokuratora Wojewódzkiego w Białymstoku TERESA KSOK:

— Każde takie zdarzenie jest z pewnością dramatem. Niewątpliwie mogą one szokować. Matka bowiem pozbawiła życia swoje własne dziecko. Ale tego typu czyny były i będą. Można jedynie zastanawiać się czy ilość takich przestępstw nie będzie się zwiększać. W mojej praktyce prokuratorskiej, jak sięgam pamięcią, były raczej rzadkością. Nie więcej niż pięć w ciągu roku. I tak się to utrzymuje w skali województwa. Nie mogę wykluczyć, że nie było więcej. Ale jest to „ciemna liczba" zdarzeń, o których nie wiemy.

Przeważnie na taki właśnie krok decydują się osoby samotne, młode, niejednokrotnie już będące matkami. Chyba w dużym stopniu decydują emocje, ból, świadomość braku odpowiednich warunków, obawa, iż pojawienie dziecka może uniemożliwić realizację ważnych planów życiowych. Kiedyś wyraźnie dominowała wieś, ale teraz proporcje jakby się wyrównują. Trudno jest wyodrębnić grupę wiekową czy też wykształcenie. Tu występuje bardzo duże zróżnicowanie. Są też przypadki pozostawienia dzieci w szpitalach.

Każdy taki przypadek wymaga szczególnej staranności prokuratora w trakcie prowadzonego śledztwa. Chodzi o ustalenie wszystkich okoliczności, które skłoniły matkę do takiego czynu. Trzeba uwzględnić stan psychiczny w momencie urodzenia dziecka, sytuację osobistą, materialną, rodzinną, wczuć się w sposób myślenia.

Nasze społeczeństwo z trudem akceptuje samotną matkę. Tymczasem życie jest bardziej skomplikowane.

Nie wszystko da się ująć w przepisy prawa karnego. Skierowanie aktu oskarżenia do Sądu jest niejednokrotnie wstrząsem dla kobiety winnej porzucenia dziecka bądź pozbawienia życia. Na szczęście nasze prawo, aczkolwiek nie akceptuje czynu, przewiduje — w określonych sytuacjach — możliwość złagodzenia wymiaru kary, bądź zawieszenia jej wykonania. To dowód humanitarnego jego stosowania.

Prokurator działa z punktu widzenia legalizmu, jest rzecznikiem prawa. Nieraz, przy tego typu czynach, o których mówimy, ma się do czynienia z ogromnym splotem wielu okoliczności. Podjęcie decyzji o skierowaniu aktu oskarżenia oraz określenie żądanego wymiaru kary jest niejednokrotnie dylematem. Przypomnę — artykuł 149 gdzie mowa jest o dzieciobójstwie i 148 — traktujący o zabójstwie.

Rozmawiał:

BOHDAN HRYNIEWIECKI

ZABIĆ Z ROZPACZY

Ponad dwadzieścia lat pracuję w policji kryminalnej. Każdego niemal dnia obsługuję — jak to się u nas mówi — jakieś wydarzenie.

Wyglądało na to, że jestem twardy, odporny na stresy. W rzeczywistości było zupełnie inaczej. Przeżywałem prawie każdą trudną sprawę.

Przed kilku laty zadzwoniła do mnie znajoma, prosząc bym porozmawiał z jej dwunastoletnim synem. Zrywa się w środku nocy, krzyczy. — Wie o jakiejś strasznej sprawie, która przydarzyła się jego kolegom. Muszę go od tego uwolnić — stwierdziła.

Zaprosiłem ją z synkiem do komendy. Opowiedział mi, wiedząc, że jestem znajomym mamy, historię zabójstwa taksówkarza. Znałem już tę sprawę, prowadziłem oględziny miejsca zdarzenia. I w pewnym momencie zorientowałem się, że to dziecko nie tylko było świadkiem zbrodni. Ono wspólnie z kolegami dokonało zabójstwa!

Gdy zapytałem: — Możesz mi wskazać miejsce, w którym zakopane zostały zwłoki? — Matka chłopca zaczęła lamentować. — Boże, co ja zrobiłam, dlaczego wydałam własne dziecko! — spazmowała.

A teraz znowu zdarzyła się sprawa, od której nie mogę się uwolnić.

Weszliśmy do jednego z mieszkań, zawiadomieni przez lekarza pogotowia o zgonie dziecka. Była to kilkuletnia dziewczynka, kaleka. Jej ciało znaleziono w wannie, we wrzątku. Tej kąpieli nie mogła przygotować sobie sama. Kto więc wybrał jej tak okrutną śmierć?

Przesłuchiwaliśmy rodziców, rodzeństwo, sąsiadów. Ostatnią osobą, która zostawiła dziecko w mieszkaniu, była matka. Nikt już potem nie wchodził. I matka je odnalazła. Wezwała pogotowie ratunkowe. Nie było jej przez godzinę. Poszła na lody z młodszą, zdrową córeczką.

Jeśli nie ona dokonała tej zbrodni, to kto?

Po wielu godzinach przyznała się, że zadała swojemu dziecku śmierć, bo nie miała już siły i środków, by walczyć z jego nieuleczalną chorobą. Dlaczego skazała je na takie męczarnie?

Nie jestem w stanie ani tego zrozumieć, ani wyjaśnić.

Niedawno przeczytałem w policyjnych meldunkach, że w jednym z dużych miast znaleziono w mieszkaniu zwłoki osiemnastomiesięcznej dziewczynki z licznymi obrażeniami ciała w postaci oparzeń, zasinień, złamania ręki... O zabójstwo dziecka podejrzana jest matka?...

Piętnastoletnia dziewczynka, w innym mieście, została uduszona przez kolegę, rówieśnika. Do zabójstwa doszło najprawdopodobniej na tle seksualnym.

Szesnastoletnią dziewczynę zamordowali trzej młodociani przestępcy, którzy wyszli z zakładu karnego na kilkugodzinną przepustkę.

Czy jesteśmy przygotowani, by obronić nie chciane dzieci przed nienawiścią i okrucieństwem.

notowała EWA BARTEL

"Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w wyniku tragicznego wypadku poza granicami ojczyzny śmierć ponieśli ..."

Co ma zrobić rasowy biznesmen, kiedy interesy nie idą najlepiej, firmie grozi płajta, a na dodatek, nie ma pieniędzy na spłacenie kilkumiliardowych należności.

Hrabina Ewelina Dunin-Borkowska wybrała zupełnie oryginalną drogę. Ogłosiła upadłość firmy, po czym... nagle zniknęła z pola widzenia swoich dłużników. Jakiś czas później na łamach stołecznego dziennika „Życie Warszawy" ukazał się nekrolog o tragicznej śmierci pani hrabiny oraz jej syna, poza granicami kraju. Żaden z wierzycieli mimo to nie uronił z tego powodu ani jednej łezki. Oto bowiem z różnych źródeł zaczęły do nich docierać informacje jakoby pani hrabina żyła, cieszyła się doskonałym zdrowiem i poza granicami Rzeczypospolitej prowadziła kolejne interesy. Poczuli się oszukani a ogłoszenie nekrologu w „Życiu Warszawy" miało — wedle nich — na celu uniknięcie przez nią odpowiedzialności wobec wierzycieli. W tej sytuacji kolejni poszkodowani zaczęli się zgłaszać do prokuratury dzielnicowej Warszawa — Śródmieście.

Ewa Dunin-Borkowska reprezentowała jednoosobowo zarząd spółki „Comhart — POLEN". Została ona wpisana do rejestru w XVI Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego Warszawa — Śródmieście w dziale B pod numerem 22563 w roku 1990. Kapitał zakładowy spółki wynosił 10 milionów złotych.

Rok 1990 był doskonałym okresem dla tych wszystkich, którzy mając jakiś kapitał i głowę

na karku rzucili się wtedy w wir interesów. Tak samo postąpiła bohaterka naszego reportażu. W bodaj najbardziej reprezentacyjnym miejscu Warszawy — u zbiegu Alej Jerozolimskich i Nowego Światu vis-à-vis dawnego gmachu KC PZPR otworzyła sklep ze sprzętem audio-video. Początkowo sprzedawała tylko telewizory, magnetowidy i magnetofony, później oferowany asortyment rozszerzyła o komputery i CB-radia. Wiosną tego roku, kiedy skończył się boom na tego typu wyroby, zaczęła handlować zabawkami.

Nie narzekała nigdy na brak klientów. Doskonała lokalizacja i reklama prasowa sprawiły, że firmowy sklep spółki o szumnej nazwie „Comhart POLEN" przy Nowym Świecie 4 rzadko kiedy świecił pustkami. Tym bardziej, że pani Ewelina sprzedawała sprzęt tylko renomowanych firm zachodnich po stosunkowo niskich cenach. Jako jedna z pierwszych w Warszawie rozpoczęła kredytową sprzedaż towarów.

W styczniu 1991 roku zaciąga dwa kredyty na rozwój swojego biznesu. Tajemnicą banków (prokuratura nie może nawet ujawnić ich nazw) musi pozostać na jakich warunkach i dlaczego początkującej biznesmence pożyczono tak olbrzymie sumy. Czyżby zadecydowało o tym hrabiowskie pochodzenie? Kto podżyrował pożyczki, ewentualnie pod zastaw czego pożyczono niemałe przecież kwoty pieniędzy.

Podobno już w ubiegłym roku miała kłopoty z terminowym spłacaniem kolejnych rat bankowej pożyczki. Ratowała się wtedy jeszcze pożyczając po kilkadziesiąt milionów złotych od rodziny, przyjaciół... kolejnych partnerów handlowych, którym teraz z kolei zalegała z zapłatą. Powoli wpadała w pułapkę zadłużenia. Rosły nie spłacone zaległości, nie mówiąc już o dopisywanych co miesiąc procentach.

Coraz gorzej szły także interesy. Klienci nie rozchwytywali już towaru, który całymi tygodniami zalegał w sklepie. W różnego rodzaju artykułach miała zamrożone przynajmniej kilkaset milionów złotych. Ku jej przerażeniu robione na prywatny użytek comiesięczne bilanse zamiast zysku, coraz częściej wykazywały straty. Nie miała pieniędzy na spłatę swoich wierzycieli, którzy po kilku bezskutecznych próbach wyegzekwowania należnych do nich pieniędzy kierowali sprawy na drogę sądową. Pani Ewelina coraz częściej była wzywana na kolejne rozprawy, które rzeck jasna przegrywała...

— Nie wyglądała na oszustkę — opowiada już po jej „śmierci" jeden z jej kontrahentów, któremu za dostarczone zabawki jej winna ponad 60 milionów złotych. Tłumaczyła się, że wszystko co ma, zamrożone jest w towarze, na który niestety nie ma zbytu. Sprawiała wrażenie osoby nie do końca obeznanej z zasadami biznesu...

— Ona po prostu nie dawała sobie z tym wszystkim rady — twierdzi inny, niefartowny wspólnik pani Eweliny. Przeceniła swoje możliwości i płajta była tylko kwestią czasu. Dlaczego jednak to ja mam płacić za jej niefrasobliwość?!

Rosły zaległości, a jednak wielu wierzycieli ze stoickim spokojem wierzyło, że Ewelina prędzej czy później spłaci swoje długi. Pochodziła przecież ze znanego hrabiowskiego rodu Dunin-Borkowskich i jeśli nie ona, to przynajmniej jej najbliżsi nie pozwolą na splamienie kilkuwiekowej tradycji rodu... i spłacą długi pani hrabiny.

Ci, którzy tak przypuszczali (a nie było ich wbrew pozorom tak mało) niestety przeliczyli się. 7 lipca pani Ewelina wystąpiła do warszawskiego Sądu Rejonowego o ogłoszenie upadłości spółki, która zresztą już kilka miesięcy wcześniej zakończyła de facto swoją działalność. Na przełomie marca i kwietnia 1992 roku zamknięty został sklep „Comhartu" na Nowym Świecie. Miesiąc później zwolnieni zostali wszyscy dotychczasowi pracownicy zatrudnieni w spółce. Latem pani Ewelina wynajęła swoje mieszkanie na Saskiej Kępie, przyjmując zapłatę od lokatorów za rok z góry.

Ogłoszenie o upadłości firmy nastąpiło 25 września. Dziesięć dni później, ku zdumieniu syndyka masy upadłościowej „Comhartu" pani Barbary Krasuskiej, w „Życiu Warszawy" ukazał się nekrolog o śmierci pani hrabiny: **„Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w wyniku tragicznego wypadku poza granicami ojczyzny śmierć ponieśli Ewelina Hrabina Dunin-Borkowska oraz jej Syn Patrick Hrabia Dunin-Borkowski. O terminie pogrzebu i sprowadzeniu zwłok poinformujemy oddzielnie".**

Zlecenie wydrukowania nekrologu przyjęto w redakcji 1 października, tymczasem nazajutrz pani Krasuska rozmawiała telefonicznie ze „zmarłą" hrabiną. Cudowne zmartwychwstanie czy ordynarne, acz niekonwencjonalne oszustwo... Pytanie tym bardziej uzasadnione, że pani Ewelinie pozostało jeszcze do spłacenia ponad 5 miliardów złotych, nie licząc — karnych odsetek.

— Rzeczywiście, to precedensowa sprawa — przyznaje prokurator Sławomir Szczap z Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście. Przeciwko pani Ewelinie Dunin-Borkowskiej wszczęto postępowanie karne za wyłudzenie pieniędzy i fałszowanie dokumentów. Celowo nie używam słowa „hrabina", bo nie mam jeszcze żadnych dowodów na jej arystokratyczne pochodzenie w przeciwieństwie do popełnianych przez nią oszustw. W dalszym ciągu do prokuratury zgłaszają się ludzie, którym jest ona winna wielomilionowe sumy pieniędzy.

Niewiele wiadomo na temat samej hrabiny. Samotnie wychowywała syna, do tej pory nie weszła w konflikt z prawem. Jej sąsiedzi niewiele potrafią o niej powiedzieć. Cicha, 50-letnia kobieta, która z nikim nie utrzymywała bliższych kontaktów. O jej śmierci dowiedzieli się z nekrologu w gazecie i nic więcej na ten temat nie wiedzą. Teraz od dziennikarzy słyszą, że pani Ewelina jest oszustką i być może ukrywa się gdzieś za granicą. Nic nie wiedzą o jej hrabiowskim pochodzeniu...

W Urzędzie Stanu Cywilnego Warszawa Praga — Południe do tej pory nie figuruje akt zgonu na nazwisko Eweliny Dunin-Borkowskiej ani jej syna. W świetle prawa matka i syn żyją. Prokuratura ma jednak za mało dowodów, by poszukiwać pani Eweliny listem gończym...

KRZYSZTOF KILIJANEK

P.S. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że hrabina przebywa prawdopodobnie na Półwyspie Iberyjskim.

Skandale i skandaliki

Szczęście Polańskiego

Kiedy w 1971 roku Roman Polański kręcił „Makbeta" według Szekspira, doniesiono mu o wyroku na mordercę jego pierwszej żony Sharon Tate — Charlesa Mansona. Zapytany wówczas, czy film ma związek z jego życiem prywatnym, odpowiedział: **„Miałem opinię dobrego reżysera, zanim jeszcze spotkała mnie ta tragedia."**

Sharon, pierwsza żona Romana Polańskiego, została bestialsko zamordowana przez bandę Mansona. Była wówczas w zaawansowanej ciąży. Jednak od tego czasu minęło już 20 lat. A nowy rok dla polskiego reżysera powinien się dobrze zacząć. Polański będzie niebawem trzymał w ramionach swoją małą córeczkę — pierwsze dziecko jego 26-letniej żony EMMANUELLE SEIGNER.

Odkąd Polański postawił przed kamerą tę Francuzkę (po raz pierwszy w filmie „Frantic"), zaczęła się dla niego zupełnie inna epoka. Nie tylko dlatego, że wraz z urodzeniem jego pierwszego dziecka pójdzie w zapomnienie straszna przeszłość, ale także dlatego, że ta dziewczyna narodowo dała mu nowy impuls. Nie już żadnego nowego filmu bez Emmanuelle. **„Jest to trudne, razem żyć i razem pracować. Trzeba być naprawdę profesjonalistą, aby spokojnie inscenizować, jak własna żona ma zakładać nogi kochankowi w filmie"** — mówi Polański. On jest takim profesjonalistą. Ma za sobą 30-letnią karierę jako aktor i reżyser, a po drodze takie filmy jak: „Taniec wampirów", „Chinatown", „Dziecko Rosemary" czy „Frantic".

TAGLICH ALLES

opr. I. AXMANN

80. urodziny cesarskiego syna

20 listopada ubiegłego roku syn ostatniego cesarza Austrii Karola I i jego małżonki cesarzowej Zity — Otto Von Habsburg — skończył 80 lat. Gdyby Austria była nadal monarchią, zasiadałby dzisiaj na tronie. Uroczystość ta była okazją do największego spotkania rodzinnego tego stulecia. Około 150 członków rodziny Habsburgów przybyło, aby uhonorować jubilata, który jest głową rodu. Takie prawie 300 arystokratycznych gości uścisnęło dłoń nestora, Otto von Habsburg wraz z żoną urodzoną księżniczką zu Sachsen-Meiningen mieszka dzisiaj w Pocking nad jeziorem Starnberger i zajmuje się polityką. Linia cesarska jest zachowana, małżonkowie bowiem mają syna i wnuka. Austria jest republiką i zabronione jest tam używanie tytułów szlacheckich, ale Habsburgowie nadal marzą o powrocie do Hofburga i Schonbrunnu.

I. AXMANN

Królowa bez Karola?

Oficjalna separacja brytyjskiej pary następców tronu przyjęta została na całym świecie ze zdziwieniem. Naturalnie największy smutek z tego powodu panuje w Anglii. Większość ludzi wine za to rozstanie przypisuje księciu Karolowi, całą sympatię kierując w stronę Diany. Rozwód pary arcyksiążęcej jest jednak niemożliwy, jeśli po ewentualnej abdykacji królowej Elżbiety Karol zechce objąć tron. W takim przypadku mogłaby zostać pewnego dnia ukoronowana żona księcia.

Karol może jednak oddychać spokojnie. Istnieją bowiem dwie możliwości: pierwsza — to 10-letni syn, William, druga — 33-letni brat Andrzej, który jednak przejawia małe zainteresowanie koroną królewską. Pozostaje więc William, który do 21 roku życia będzie pod opieką matki. W tym wypadku byłaby Diana także rezentka, bez księcia Karola. Dla wielu Anglików byłoby to najlepsze wyjście. Ich księżniczka Diana, która od swego ślubu z Karolem przed ponad 11 laty zyskuje sobie coraz więcej miłości ludu, już teraz jest dla nich jak królowa.

FRAU AKTUELL

opr. I. AXMANN

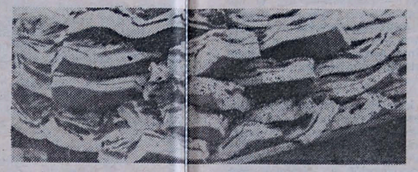

CHLEB NASZ POWSZEDNI...

Fot. Michał Kość

PUSTYNIA W ŚRODKU EUROPY

Rozmowa z prof. dr. hab. MACIEJEM J. SADOWSKIM, klimatologiem z Instytutu Ochrony Środowiska.

— Panie Profesorze! Ciepła zima, Suche upalne lato, od lat słupek rtęci idzie w górę. Czy zmienia się nam klimat?

— Klimat zawsze się zmienia, bo jest elementem przyrody. Pytanie tylko — jak szybko się zmienia, na ile te zmiany mieszczą się w granicach, które są akceptowane przez środowisko przyrodnicze człowieka i na ile adaptacja całego życia na Ziemi nadąży za tymi zmianami.

— Mówi się jednak o nadciągającej katastrofie klimatycznej?

— Temperatura na kuli ziemskiej może osiągnąć wartość, jaka nie wystąpiła w ciągu ostatnich kilku milionów lat. Prawdopodobnie następować będzie stopniowo dalsze ocieplanie się klimatu na Ziemi. Zapewne i częstsze występowanie skrajnych stanów pogody, takich jak długotrwałe susze, gwałtowne powodzie, bezśnieżne zimy. W nadchodzącym stuleciu średnia temperatura w Polsce prawdopodobnie wzrośnie o 3—4 st. Na większości kontynentu nastąpi spadek zachmurzenia letniego, spadek wilgotności ziemi w lecie od 50 proc. w rejonie śródziemnomorskim, a to sprzyjać będzie parowaniu i pustynnieniu. Przecież 8 tys. lat temu Sahara była zielonym, kwitnącym krajem. W wyniku dużego ocieplenia nastąpił gwałtowny rozwój pustyni. Możemy się spodziewać, że strefa śródziemnomorska będzie się zmieniać w rejon pustynny.

— A co grozi jeszcze Polsce?

— Skutki efektu szklarniowego (spowodowany emisją zanieczyszczeń) są u nas lekceważone. Tymczasem na Bałtyku w Kołobrzegu, Ustce zanotowano już 10-centymetrowe podniesienie się poziomu wody w tym stuleciu, co związane jest z topnieniem lodów na Ziemi w wyniku wyraźnego ocieplenia. Jeśli poziom Bałtyku podniesie się o pół metra — zatonie Półwysep Helski, znikną pod wodą Żuławy. Mierzeja Wiślana, Pas wybrzeża zamieni się w bagna zasolone, nieużytki.

I kolejne niebezpieczeństwo — nas również dotyczące: emigracja ekologiczna. Jeśli proces pustynnienia obejmie obszary Morza Śródziemnego, miliony ludzi zaczną uciekać w głąb lądów, na północ Europy. Trzeba będzie ich wyżywić, zapewnić dach nad głową. Ukraina, Rumunia, Węgry już są zagrożone pustynnieniem. Taka emigracja już obecnie ma miejsce z Bangladeszu do Indii, z Somalii do Kenii, w Izraelu, na Filipinach.

— Przestrzega pan również przed grożącym nam deficytem wody.

— Prognozy mówią, że Polska będzie należała do krajów, gdzie deficyt wody znacznie się zwiększy. Teraz mamy ok. 1700 metrów sześć. wody na osobę rocznie, musimy liczyć się z tym, że będzie to 1000 metrów sześć. wody. To granica kraju cywilizacyjnego.

Rozmawiała:

TERESA KWASNIEWSKA

Gdzie uczą jasnowidzenia?

Georgi uczył się leczenia i diagnozowania chorób u mnichów tybetańskich przez 20 lat. Emma praktykowała u gruzińskich starców. Sasza wiedzę bioenergoterapeuty zdobywał u Wiktora Kandyby z Ukrainy. Anna — kijowianka zgłębiała przez lata „mudry" czyli gesty dla zdrowia. O ile regionalni „szamani" i „uzdrowiciele" strzegli przed innymi własne metody „wspomagania" medycyny, ci i inni poszli na całość: wiedzę zdobywaną przez lata, przekazują w pięć minut na ogólnodostępnych kursach za odpowiednią opłatą.

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ JASNOWIDZEM

popłynął w świat we wtorek rano radiowy anons. Gdzie uczą jasnowidzenia? W Białymstoku. Pod lokalem byłem o godz. 11. Przed drzwiami zastałem dwie kobiety. Też na kurs — zapytałem. — Nie, odpowiedziała młodsza, wybladła dziewczyna. — Na leczenie. Wskazała na kartkę brystolu z napisem: **bioenergoterapeuta ... dyrektor Międzynarodowej Szkoły IKAR.** Na szybie pomieszczenia po splajtowanym rzemieślniku inne anonse: **„Jasnowidzenie pomaga przy wyborze i zawieraniu umów w biznesie", „Diagnozy i leczenie na odległość z fotografii", „Leczenie chorych bez chemii wodą naładowaną energetycznie".** Za szybą wystawka książek i czasopism: **„Tajemnice hipnozy", „Poradnik Uzdrawiacza", „Nie z tej ziemi", „Uzdrowiciele"** i kilkanaście innych frapujących tytułów.

ZABRAKŁO WOLNYCH MIEJSC

tylu chętnych zapełniło piwnicę pomalowaną na biało z rekwizytami w formie planszy obrazującej tęczowe kręgi monitor, rzutnik, resztki gromnic na bocznym stoliku oraz wypalonych kadzidełek. Było duszno, ciasno, tajemniczo, czuć piwniczną izbą. Na sali wśród nieletniej młodzieży, osoby w różnym wieku.

— Władimir jest dyrektorem Międzynarodowej Szkoły Ekologicznej w Moskwie, na Krymie i w Kamczatce — wyjaśniła organizatorka, gdy sam mistrz — młody mężczyzna poznny przeze mnie rano stanął skromnie w drzwiach piwnicznego lokum.

— Proszę podnimać ruki, kto lieczył — prosi zebranych. Tym osobom rozdane zostały tytułowe strony dzieła „Ojciec Pio" z fotografią. Kilka osób wyciągnęło ręce.

Teraz pani Grażynka — asystentka i tłumaczka — puściła film video obrazujący spotkanie kursantów przy ognisku. Tańczyli wokół ogniska, dotykali czołami do drzew, obejmowali je wpół, dziękowali drzewom za dobroć, energię, pobranie mocy, oczyszczenie duchowe, spalenie grzechów.

— *Każdy człowiek ma swoje drzewo, minerał, kolor, odpowiednika w przyrodzie. Jesteśmy cząstką Kosmosu.*

— *Zdejmujemy obuwie. Jesteśmy żywym organizmem, stąpamy po ziemi. Ogień oczyszcza* — płynie monotonny głos z odbiornika. Teraz włączają się jakieś tam-tamy. Ludzie pląsają po rozrzuconych resztkach ogniska z wydeptaną przez środek ciemniejszą ścieżką popiołu.

— *Tolu, ty nie wejdziesz w ogień* — pada gdzieś za kadru.

— Czyni jest ogień — pyta realizator filmiku uczestniczkę o twarzy męczennicy? — *Potrafię energię ognia przenieść do całego świata. Tam gdzie są wojny, toczą się walki, są zabijani ludzie, chore dzieci. Im więcej daję energii, tym więcej jej otrzymuję* — zwierza się rozegzaltowana kursantka.

— *To był kiepski film* — nie wytrzymał jeden z obecnych. *Ja bym go...* zakrzyczano człowieka. Teraz pani Helenka na przemian z panią Grażynką, a wśród obecnych były panie wspierające organizatorów, wchodzą w tajniki czakram, wpływu tęczy na człowieka, obrazów na psychikę. — *Będziemy mogli w kolejnym stadium spotkać się ze starymi mistrzami, twarzą w twarz* — dodała z mocą. — *Praca z obrazami sławnych artystów pozwala otworzyć i zamykać pewne okresy. Podróże w czasie i przestrzeni.*

TRZECIE OKO WOŁODI

OBECNI ZOSTALI PRZYGOTOWANI

Teraz Wołodia (tak się kilkakrotnie zwracały doń asystentki) przybliża szczegóły **„kursu jasnowidzenia".** Będą to właściwie 4 kursy. Na pierwszym przewidziano 7 zajęć po trzy godziny codziennie. Każde zajęcie kończyć się będzie seansem leczniczym. — Na czym to ma polegać — padło pytanie z ciasnoty? *Trzeba umocnić człowieka psychicznie i fizycznie* — odpowiada Wołodia przez tłumaczy. Człowiek przez tysiąclecia zdobył inteligencję, a utracił intuicję. Ten etap zakończy taniec po rozżarzonych węglach. Pomoże to otrzymać ukryte zdolności.

— *Tysiące lat temu ludzie mieli zdolność przewidywania, żeby przeżyć musieli zdobyć np. żywność. Przewidywali nieszczęścia* — wywodził Wołodia.

— *Inteligencja związana jest z korą mózgową, która zadławiła szyszynkę. Naszym zadaniem jest rozwijać intuicję razem z inteligencją.*

Na sali zrobiło się jakoś raźniej. Skrzypiały czarne składane krzesła, słuchacze zaczęli się mościć.

TAK ZOSTAJE SIĘ JASNOWIDZEM

Po pierwszym kursie można zobaczyć swoje organy wewnętrzne własnym ukrytym okiem.

Po drugim: nauczyć się medytować i wchodzić w różne stany podświadomości.

Po trzecim etapie i kolejnym kursie regulować własne tętno, przyspieszać lub zwalniać bicie serca, poznać sposoby leczenia chorych. Widzieć niewidzialne — oznajmił Wołodia dając za przykład amerykańską agencję NASA dla której wysłanie sond na Marsa i Merkurego było potwierdzeniem tych danych, które przedstawili... astrologowie.

— *Takie same metody będziemy poznawać i stosować* — rzucił w oniemiałych z przejęcia słuchaczy.

SZYBCIEJ, KIEDY, ZA ILE...

Małolaty dostały wypieków. Pani w średnim wieku stała się jeszcze bledsza. Ascetyczny mężczyzna dostał wytrzeszczu oczu. Młody chłopiec siedzący pod ścianą patrzył chyba już wewnątrz siebie, bo miał błędne spojrzenie. Pojawiły się kartki, długopisy, szelesty.

— *Czwarty kurs spinający niczym klamrą wiedzę chińskich kapłanów, hinduskich jogów, tybetańskich mnichów i profesora Safonowa z Moskwy, który wyodrębnił trzy stany świadomości odbędzie się w dniach 20—21 lutego na...* Świecie. W schronisku jest tam czarama siły, a stare plemiona znały to miejsce i czciły — wyjaśnił Wołodia Iwanczenko. Każdy z kursantów (podkreślenie autora) przejdzie reinkarnację. Dowie się kim był, czym się zajmował. Spotka swojego sobowtóra kosmicznego... Ale reżimu trzeba będzie bezwzględnie przestrzegać przez owe 63 godziny wykładów i dwa dni w Karpaczu. Zajęcia codziennie po 3 godziny. Cena w zależności od liczby uczesników: 200—300 tys. zł za jeden kurs.

— Czy będą świadectwa? — spytał jakiś formalista.

— Będą — odpowiedziała pani Gienia. A Wołodia dodał, że w Moskwie praca każdego „jasnowidza" świadczy za niego. Nikt tam nie wymaga świadectw.

JÓZEF MAKOWIECKI

AUTO-GLOB

HYBRYDOWY SZWED

TURBINOWE VOLVO NA PRĄD

Tego jeszcze nie było! Koncern VOLVO w prototypie samochodu osobowego wprowadził kombinację napędu elektrycznego z turbiną gazową. Łączono już silnik spalinowy z elektrycznym, ale żeby turbinę? Pomysłowość ludzka — jak się okazuje — nie ma granic. Przy tym mariażu rodzaju napędów to auto określone jako „ECC" jest przyjazne naturalnemu środowisku człowieka.

Praca silnika najnowszego modelu Volvo to — odczucia słuchowe — bardziej fajne brzęczenie, okazyjnie lekki gwizd podobny do wydawanego przez samoloty odrzutowe, tyle że znacznie cichszy. Lekkie dotknięcie pedału gazu i „ECC" przenoszony jest na koła przednie. Samochód bez jakichkolwiek zakłóceń przyspiesza i to odczuwalnie. A skąd ten gwizd?

„ECC" ma — jak wspomniałem — jeszcze jeden rodzaj napędu — turbinę. A ponieważ pojazdy, w których stosuje się do napędu dwa różne silniki określa się mianem hybrydowych, Volvo w pełni do tego pasuje. Przeciągły gwizd słychać dopiero wówczas, kiedy do roboty zabiera się turbina.

Największą korzyścią z tego systemu będzie znacznie mniej zabrudzone naturalne środowisko. W zatrutym powietrzu wielkich ośrodków miejskich, Volvo może jechać przy użyciu napędu elektrycznego. Rodzaj napędu wybiera kierowca poprzez naciśnięcie klawisza umieszczonego w środkowej części konsoli. Energia z baterii wykorzystywana jest w mieście, poza nim włącza się turbina gazowa łącznie z urządzeniem ładującym baterie. Można włączyć tylko turbinę. Oczywiście, w czasie jazdy z napędem elektrycznym moc Volvo jest znacznie ograniczona. Aby przyspieszyć od zera do 100 km/h potrzeba aż 23 sekund. Akumulatory wystarczają — po jednorazowym ładowaniu — na przejechanie odcinka 150 km, ale przecież w założeniu nie są one przeznaczone do pokonywania długich tras. Do tego wykorzystywana jest turbina gazowa, która zasięg tego auta — po jednym tankowaniu — wydłuża do 670 km.

Turbina, serce tego szweda, ma moc 56 KM i nie napędza bezpośrednio samochodu — służy przede wszystkim do gromadzenia energii. Poprzez generator ładuje akumulatory, albo bezpośrednio przekazuje prąd do silnika. Kręci się przy tym z prędkością 90 000 obr./min. Całą tę technikę turbinową przejęto z

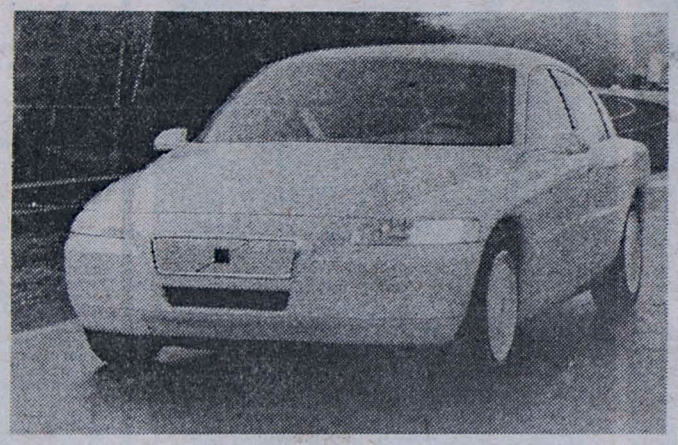

lotnictwa, odpowiednio ją miniaturyzując. Nośnikiem energii jest olej napędowy, który wstępnie dokładnie rozpylony, spalany jest w ekstremalnie wysokiej temperaturze.

Aby uzyskać maksymalne przyspieszenie i prędkość oba rodzaje napędu łączy się w jeden mechanizm. To wystarcza, aby ważący 1530 kg samochód uczynić dostatecznie szybkim. Na uzyskanie — ze startu zatrzymanego — prędkości 100 km/h wystarcza 13 sek. Na marginesie — nasz Polonez potrzebuje ok. 18 sek!. Prędkość maksymalna to 175 km/h.

Emisja szkodliwych związków jest bardzo mocno ograniczona i — według oświadczeń Volvo — już dzisiaj spełnia ostre normy spalinowe obowiązujące w Kalifornii, które wcześniej niż później dotrą do Europy. Średnie zużycie paliwa — oleju napędowego — zaledwie 51/100 km. Nie bez znaczenia pozostaje bardzo opływowy kształt nadwozia. Wartość współczynnika oporu powietrza Cw jest wręcz rewelacyjna — 0,23.

Korzystne wartości nadwozia i nowa koncepcja napędu daje się również zauważyć we wnętrzu tego auta. Odgłosy pracy silnika są ledwie słyszalne. Na uwagę zasługuje i to, że Szwedzi ten prototyp „postawili na koła" w rekordowo krótkim czasie dwunastu miesięcy. Faktem jest, że obecnie „ECC" jest pojazdem bardzo drogim. — **Co z tego wszystkiego wejdzie do seryjnej produkcji — zastanawia się Lennart Svantesson, człowiek odpowiedzialny w Volvo za planowanie produkcji — tego nie można dzisiaj przewidzieć.**

W każdym razie Volvo chce również w przyszłości potwierdzić swój prymat producenta pojazdów bezpiecznych i sprzyjających ochronie środowiska. Szwedom i na dziś, i na przyszłość potrzebny sukces i to znaczący, bo ta firma szczególnie dotkliwie odczuwa skutki recesji. L. Svantesson liczy, że — już w przyszłym roku — wejdzie z tym modelem na tak ważne rynki eksportowe, jak niemiecki i amerykański.

(jag)

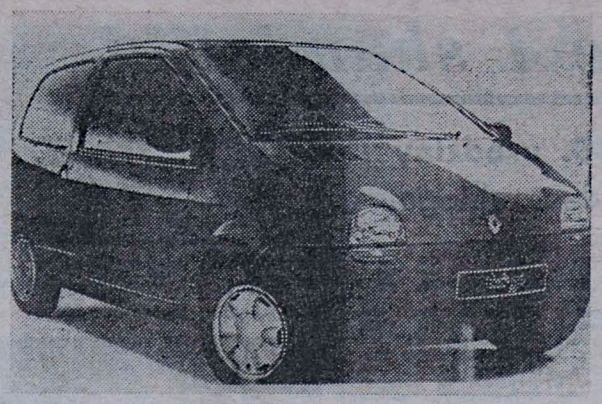

TWIST I TANGO czyli TWINGO

Najnowszy „maluch" Renaulta — TWINGO znaczy tyle co twist i tango połączone w jedną całość. Zdaniem Francuzów to autko ma łączyć w sobie cechy powolnego zmysłowego tanga i szybkiego, zwinnego twista. Przy długości tylko 3440 mm (dla porównania Fiat Cinquecento ma 3227 mm) jest on gigantem przestrzeni. Cztery dorosłe osoby mogą się w nim przyzwoicie zagnieździć. Jest to możliwe dzięki maksymalnemu wykorzystaniu karoserii i bardzo dużemu — jak na takie autko — rozstawowi osi. W dodatku Renault podarował swemu najmłodszemu wysoki stopień bezpieczeństwa. Może on wytrzymać czołowe zderzenie z murem przy prędkości 56 km/h i — to istotne — pasażerowie z takiej „przygody" wychodzą cało. I dokładnie właśnie w tym punkcie jest on o niebo lepszy od naszego starego znajomego — Fiata 126.

Nowe mini Renaulta jest naszpikowane nie tylko ideami, posiada on również dorosły silnik, nadwozie i zawieszenie. Do napędu użyto motoru pojemności 1,3 l dającego moc 55 KM. Jest to jednostka napędowa szanująca środowisko i bardzo wstrzemięźliwa, jeśli chodzi o apetyt na paliwo. A ponieważ Twingo będzie występował tylko z nadwoziem dwudrzwiowym i dużą tylną klapą, powoduje to, że masowa produkcja może być tania i prosta.

Na rynek europejski mały Renault wjedzie w połowie 1993 roku. Nie wiadomo, ile będzie kosztował w Polsce, w Niemczech będzie go można kupić już za 16.000 marek. Przy takiej cenie na tamtym rynku nie powinien mieć zbyt wielu konkurentów.

Już sam kształt Twingo jest niezwyczajny i odświeżająco inny. Krótka o dużym spadku pokrywa silnika tworzy z przednią szybą jedną linię, dach natomiast opada spokojnie do tyłu. Duże drzwi ułatwiają wygodne wsiadanie, ale pomieszczenie bagażowe jest jednak zbyt szczupłe.

Wnętrze auta jest urządzone bardzo wygodnie i bogate kolorystycznie. Fotele są ukształtowane bardzo oryginalnie. Siedzenia tylne dają się nie tylko składać, można je przesuwać o 17 cm. Twingo jest poza wszystkim autkiem bardzo radosnym, żywym kolorystycznie. Mimo ograniczonych gabarytów Twingo jest pojazdem o dobrze rozwiązanych funkcjach. Duża klapa bagażnika z seryjnie montowaną wycieraczką otwiera się na całą szerokość wozu. Dzięki wąskim słupkom dachowym widoczność z miejsca kierowcy jest doskonała we wszystkich kierunkach. Parkowanie tyłem nie nastręcza najmniejszych trudności.

Jak to we francuskich autach bywa, również w Twingo jest trochę udziwnień. Tablica rozdzielcza — w tradycyjnym pojęciu — nie istnieje. Część sygnalizatorów umieszczono w szerokiej szczelinie półki podokiennej, natomiast prędkościomierz, wskaźnik stanu paliwa i licznik dziennego przebiegu znalazły się w środkowej części półki, tuż nad dolną krawędzią szyby przedniej. Z dodatków ekstra można wymienić tylko duży szyberdach i urządzenie klimatyzacyjne — oczywiście za dodatkową opłatą. Stonowane szyby dają za darmo.

Dane techniczne. Silnik — czterosuwowy, czterocylindrowy, chłodzony płynem, umieszczony poprzecznie z przodu. Pojemność — 1239 ccm, moc 55 KM przy 5300 obr/min. Zasilanie benzyną bezołowiową przez jednopunktowy wtrysk sterowany elektronicznie. Układ wydechowy wyposażony w sondę lambda i katalizator. Napęd na koła przednie, poprzez pięcioprzełożeniową skrzynię. Hamulce: przód — tarczowe, tył — bębnowe. Przyspieszenie od 0 do 100 km/h — 14 sek., prędkość maksymalna — 150 km/h. (jag)

Redaguje: J. Grysin

ŚLISKIE HAMOWANIE

Panuje opinia, że ci wszyscy, którzy uczą się jeździć zimą są potem znacznie lepszymi kierowcami. Oczywiście jest to duże uogólnienie, bo — po pierwsze — do takiej nauki potrzebne są odpowiednie warunki czyli dużo śniegu i mrozu. Po drugie — niezbędny jest dobry nauczyciel jazdy potrafiący dotrzeć ze swoją wiedzą do ucznia za kierownicą. Uwarunkowań jest dużo więcej, ale prawdą jest także i to, że znani z wysokich umiejętności Finowie nie tylko uczą się zimą, oni z zapamiętaniem wykorzystują swój wolny czas, żeby choć trochę pojeździć po śliskich i ośnieżonych nawierzchniach.

Słowem, do normalnych zachowań zaliczyć należy te, które wynikają z wiedzy i doświadczenia praktycznego. Gdzie zatem ma nauczyć się jeździć człowiek świeżo po kursie nauki jazdy? A takich niedoświadczonych, którzy muszą jeździć w różnych warunkach pogodowych jest coraz więcej...

Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że jedyną zainteresowaną nauczaniem placówką był Automobilklub Podlaski; gorzej z uczestnikami tego zimowego szkolenia. Jakby na to nie patrzeć, bardzo wielu kierowców nie umie jeździć w warunkach zimowych, a jeździ. Tak jest, jeżdżą i albo pukają się z innymi, albo też kończą podróżowanie na słupie lub w rowie.

Przestrzegając starej zasady, że jeszcze nikt nie nauczył się jeździć kontrolowanym poślizgiem dwukrotnie przeczytawszy stosowny podręcznik, chciałbym poddać pod rozwagę kilka uwag:

◀ ruszajmy na minimalnym gazie, na bardzo śliskiej nawierzchni może to być nawet drugi bieg,

◀ zachowujmy odpowiedni dystans od pojazdu poprzedzającego; nie wiadomo co zrobi, a droga hamowania jest długa...

◀ wyprzedzajmy tylko w sytuacjach zupełnie pewnych, wtedy, kiedy mamy absolutną pewność bezpiecznego przeprowadzenia tego manewru,

◀ znacznie wcześniej sygnalizujmy nasze zamiary — zmiany pasa ruchu i kierunku jazdy,

◀ pod żadnym pozorem nie hamujmy gwałtownie, to do niczego nie prowadzi,

◀ zachowajmy szczególną ostrożność zbliżając się do oznakowanych przejść przez jezdnie,

◀ **wreszcie, radykalnie ograniczmy prędkość podróżowania, to z całą pewnością wyjdzie nam na zdrowie.**

Te uwagi — jeśli się do nich zastosujemy — na pewno nie pogorszą naszej sytuacji. Jestem przekonany, że wielu kierowców wie o tych zastrzeżeniach, rzecz jednak w tym, że po śliskich nawierzchniach jeżdżą wbrew zasadom zdrowego rozsądku, że o innych nie wspomnę. Efekty takiego wojażowania widać na wielu ulicach i przed siedzibami firm ubezpieczeniowych. I proszę nie winić za to opon, hamulców itd. Już dawno udowodniono, że najsłabszym, najbardziej awaryjnym elementem w samochodzie jest... jego kierowca. Szerokiej drogi!

JANUSZ GRYSIN

Kanadyjscy naukowcy są przekonani, że potwór istnieje, mają przecież górę dowodów.

„Potwory z głębin" widziane były w jeziorach w sześciu krajach, leżących w pasie między 50 a 67 stopniem szerokości północnej.

Pierwsza była **Nessie.** Jej imię pochodzi od nazwy jeziora w Szkocji — Ness, gdzie widziano ją po raz pierwszy (czy też, po raz pierwszy odnotowano ten fakt) około tysiąca lat temu (tak, tak!). Ci, którzy mieli szczęście ją widzieć, podają prawie identyczne opisy stworzenia o potężnym cielsku i długiej szyi zwieńczonej małą główką. Lecz mimo wszystkich raportów, zdjęć a nawet filmów, naukowcy nie chcą przyznać, że Nessie istnieje. W grudniu ubiegłego roku dwaj Kanadyjczycy przedstawili na **Konferencji Związku Naukowców Amerykańskich,** dowody, że potwory takie jak Nessie, żyją — 70 milionów lat po tym, gdy jak sądzono, wyginęły.

CADDY

Ed Bousefield, kanadyjski biolog zajmujący się życiem w morzach, zebrał raporty o wężu morskim podobnym do Nessie, który widywany był od kilku wieków wzdłuż zachodniego wybrzeża Kanady.

W ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat, przynajmniej sześć takich potworów odkryto na całym świecie, w tym żywe młode, które znaleziono niestrawione w żołądku walenia. Kanadyjscy naukowcy są przekonani, że potwór istnieje, mają przecież górę dowodów. Brakuje im tylko żywego egzemplarza.

Tak jak Nessie, kanadyjskie stworzenie nazwane **Caddy,** uważane jest za rybożernego dinozaura od długości między 15 a 20 metrów. Ed Bousefield informuje, że od czasów drugiej wojny światowej dwa szkielety i dwa martwe ciała potworów wyrzucone zostały przez morze na brzeg. Najbardziej zadziwiającym odkryciem było czterdziestocentymetrowe młode, które odkryto

żywe w żołądku walenia. Kapitan wielorybnika trzymał go na pokładzie przez noc, a rano wypuścił do morza. Naukowcy sądzą, że ziemia otoczona jest czymś w rodzaju „kręgu potworów" i popierają tę teorię cytując zadziwiająco podobne opisy. Raporty nadeszły z Irlandii, Islandii, Kanady i Skandynawii, z miejsc leżących na mniej więcej tej samej szerokości północnej. Wszystkie potwory widziane były w wielkich jeziorach.

NESSIE

Po raz pierwszy zobaczyła ją irlandzka święta w szóstym wieku naszej ery. W ciągu następnych wieków tysiące osób utrzymywało, że widziało Nessie, ale pierwszy dowód pochodzi z 1934 roku. Pułkownik **Robert Wilson** i jego przyjaciel jadąc samochodem zatrzymali się, by popatrzeć na jezioro. Nagle zauważyli ruch pod powierzchnią wody. Przyjaciel pułkownika krzyknął **„Mój Boże, to potwór!"** Pułkownik złapał aparat fotograficzny i sfotografował coś, co poruszało się po wodzie. Fotografię opublikowano na całym świecie razem ze szczegółowymi testami, dzięki którym nie udało się udowodnić, że zdjęcie było fałszywe. W 1951 roku zrobione zostało drugie, bliższe zdjęcie Nessie. **Lachlan Stuart,** mieszkając w pobliżu jeziora zrobił zdjęcie z odległości 50 metrów. Również i tym razem nie udało się udowodnić, że zdjęcie jest fałszywe. Nie udało się również przekonać sceptyków. W dziesięć lat później dostarczono wydawałoby się ostatecznego dowodu. Rankiem w kwietniu 1960 roku, inżynier **Tom Dinsdale** jechał samochodem wzdłuż jeziora. Gdy zauważył dziwne falowanie na powierzchni wody, złapał szesnastomilimetrową kamerę i zaczął filmować płynące stworzenie. Film zrobiony został z odległości około kilometra, więc obraz stworzenia jest maleńki i niewyraźny, ale wyraźnie widać, jak coś porusza się w poprzek jeziora. Choć krytycy twierdzili, że to wydra lub łódź, naukowcy nie przyznali im racji.

Najbardziej znany dowód pochodzi z 1972 roku, kiedy to szanowany biolog Sir Peter Scott wraz ze swoim zespołem, zdołali sfotografować potwora pod wodą. Naukowcy ciągnęli za łodzią szesnastomilimetrową kamerę do zdjęć podwodnych. Na zdjęciach widać płetwy i bok jednego ze stworzeń. Ale eksperci wciąż kręcą nosami. Łowcy potworów, jednakże, uważają, że płetwy te należą do prehistorycznego plezjozaura, uważanego za gatunek wymarły od 70 milionów lat. Przypominają również, że mętne wody jeziora miejscami mają cztery kilometry głębokości. W takich głębinach dinozaury mogły przeżyć nie niepokojone nawet miliardy lat.

wg „ME" M.J

✱ Jednym z największych zmartwień rosyjskich emerytów jest: jak uzyskać pieniądze na własny pogrzeb. Jedna z mieszkanek Komsomolska nad Amurem zamieściła w miejscowym dzienniku ogłoszenie następującej treści: „Poszukuję sponsorów własnego pogrzebu — ślubuję wszystkim, którzy pokryją jego koszty, że na drugim świecie wstawię się u Pana Boga za ich zdrowie i szczęście".

✱50-letni były nauczyciel z Rostocku Ambros Panck zarejestrował niecodzienny punkt usługowy. Zaspokaja tęsknoty samotnych pań przez telefon. Jego głos ma czarodziejską wprost moc. Kobiety są pełne entuzjazmu dla jego „boskiej siły, delikatności i głębokości tonu" i nie wahają się płacić za 3-minutową rozmowę 20 marek. „Nigdy niczego podobnego nie przeżyłam" — zwierzyła się 50-letnia rozwiedziona lekarka Teresa. „U mężczyzn nie ma nic piękniejszego niż głos — a głos Ambrosa jest najcudowniejszy ze wszystkich". Były nauczyciel jest dziś tak popularny wśród kobiet, że na rozmowę z nim trzeba niekiedy długo czekać. Panck ze swymi klientkami rozmawia wyłącznie przez telefon, nigdy nie stykając się z nimi osobiście. Może dlatego odnosi właśnie takie sukcesy...

✱ W południowowłoskim miasteczku Forte di Marmi właściciel miejscowej fabryki makaronów wpadł na pomysł produkcji makaronu w postaci miniaturowego męskiego penisa. Trzycentymetrowe makarony w różnych kolorach zyskały sobie ogromną popularność. Fabryka nie jest w stanie nadążyć za popytem. Producent zachęcony sukcesem tego wyrobu zamierza wkrótce wypuścić na rynek dalsze nowości: makarony w formie piersi i wzbogacone różnego rodzaju afrodyzyjskimi przyprawami.

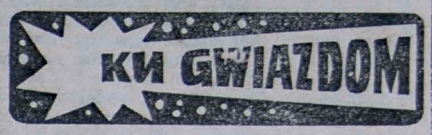

ZŁOWIESZCZE PRZEPOWIEDNIE (1)

Do magicznej w astrologii daty — 2000 — zostało tylko 7 lat. Za niespełna 8 lat ludzkość powita TRZECIE TYSIĄCLECIE.

Życie człowieka i Wszechświata określają różne cykle: dobowy, pór roku, obiegu Księżyca wokół Ziemi, Ziemi roczny wokół Słońca. Mniej zauważalne są cykle takie jak: 11-letni cykl wybuchów lub plam na Słońcu. **Zdaniem astronomów — a tę zależność odkrył w II wieku p.n.e. grecki astronom Hipparchepoka zodiakalna lub inaczej długość jednego znaku zodiakalnego trwa 2 tysiące lat.** Przyjęto w astrologii, że cały ten okres znajduje się pod wpływem danego znaku. Według takiego założenia przyjmuje się, że ponad 10 tys. lat p.n.e. rozpoczęła się **Epoka Lwa.** Tworzyły się wówczas hierarchie w grupach społecznych, człowiek zaczął przymierzać się do ujarzmiania innych ludzi, zdobywać nowe terytoria. Po kolejnych 2 tysiącach lat nastąpiła **Epoka Raka.** Panował kult bogini Ziemi i matriarchat. Po kolejnych 4 tysiącach lat p.n.e. nastąpiła **Epoka Bliźniąt.** Budowano miasta, umacniano się.

Natomiast 2 tysiące lat p.n.e. zaczął dominować agresywny Baran. Ludzie stają się zaborczy i agresywni. Pojawiają się starożytne imperia, a historia nie szczędzi już opisów wojen i podbojów. Zapanował kult potężnych i groźnych bogów: ZEUSA i JAHWE. Krótko przed narodzeniem Chrystusa zaczęła się EPOKA RYB. Nasz noblista — Henryk Sienkiewicz w „QUO VADIS" daje opis pierwszych chrześcijan, rozpoznających się po symbolu tej religii. Trwa ona do tej pory. Charakteryzuje ją znaczne uduchowienie, poważne traktowanie religii, powstawanie i upadek licznych ideologii. Epoka Ryb pełna jest w swojej historii wynaturzeń, zbrodni i fanatyzmu.

Stoimy u progu **Epoki Wodnika.** Według tradycji zodiakalnej — pisze **Zbigniew Przybylak** w **„Tajemnicach parapsychiki"** — nadejście nowej epoki, co ma miejsce zawsze po około 2 tys. lat, poprzedzają kataklizmy i krytyczne wydarzenia na Ziemi.

MAJ

Urodzony, 1 lutego: ambitny, zdecydowany — nie zawsze dotrzymuje swych obietnic; 2-go: dba o swoją opinię i z szacunkiem odnosi się do osób wyżej postawionych; 3-go: jest usposobiony postępowo i nie lubi wszystkiego, co przestarzałe; 4-go: obrotny — przedsiębiorczy — łatwo może zrobić karierę; 5-go: zachowanie się jego jest uprzejme, a poglądy — idealne; 6-go: elegancki, dowcipny — okazuje temperament artystyczny; 7-go: utalentowany, wrażliwy — wierny jest w przyjaźni, można na nim polegać.

HOROSKOP EMOCJONALNY

(5 – 12.02.93)

WODNIK 21 I—20 II

Mimo że wszystko wskazuje na udany tydzień, nie zaniedbuj się. Znów za dużo czasu poświęcasz sprawom mało istotnym, gdy tymczasem ważne problemy pozostawione są same sobie. Życzliwy uśmiech kogoś bliskiego dobrze wpłynie na twoje zmęczenie. Wyraźna poprawa w sferze finansów.

RYBY 21 II—20 III

Realizacja twojego planu stoi pod znakiem zapytania, komplikacje mogą być wynikiem dość nieprzemyślanych posunięć. Możesz sporo stracić, zwracaj uwagę kto i gdzie cię zaprasza, nie daj się wciągnąć w żadne podejrzane układy. W najbliższych tygodniach na pewno uda się przezwyciężyć kłopoty ze zdrowiem.

BARAN 21 III—20 IV

Zdenerwowanie, z którym nie potrafisz sobie poradzić, udzieli się bliskim. Ma to i swoje dobre strony, razem łatwiej pokonacie trudności. Prawdopodobnie poczujesz się lepiej angażując w rodzinne pomysły. Pod koniec tygodnia możliwa interesująca wycieczka, byleby pogoda dopisała. Pamiętaj o imieninach Lwa, bo znowu się obrazi.

BYK 21 IV—21 V

Spotkamy się z wieloma oznakami powodzenia i bez kłopotów doprowadzimy do korzystnego końca pewne sprawy zawodowe. W końcu uwierzymy swoim zdolnościom i znajdziemy potwierdzenie, że nie jesteśmy głupsi od innych. Drobne nieprzyjemności w domu nie będą w stanie zepsuć nam humoru. W sobotę ważny list lub telefon. Przed nami jakieś zmiany.

BLIŹNIĘTA 22 V—21 VI

I znów nawarstwi się wiele spraw. Sytuacja będzie wymagać od ciebie nie tylko konsekwentnego działania, ale i szybkiego podejmowania decyzji. Jednak przed tobą sporo udanych dni i zadowolenie z dobrze wykonanej pracy. Przeziębienie przestanie dokuczać, bardzo ciekawa rozmowa z Wagą, da wiele do myślenia. Dobre dni — wszystkie niedziele.

RAK 22 VI—22 VII

Nie będzie specjalnych powodów do narzekań, chociaż niepowodzenia nie są wykluczone. W pracy trochę więcej nerwów, zwiększony wysiłek spowoduje, że na osobiste sprawy spojrzymy z większym dystansem. Ten tydzień nie sprzyja braniu na siebie zbyt wielu obozwiązków. na szczęście powinno nastąpić rozwiązanie istotnej dla nas sprawy.

LEW 23 VII—22 VIII

Niezłe prognozy przed nami, sprawy zawodowe najpewniej ułożą się zgodnie z naszym życzeniem. Nie będziemy musieli przejmować się też domem. rodzina sprawi nam miłą niespodziankę. Jak się zastanowić nie jesteśmy chyba w najgorszej sytuacji, pesymistyczne przepowiednie nie mają uzasadnienia. zechcesz, twoje życie uczuciowe także ulegnie zmianie. Finansowo nie najlepiej, wkrótce najprawdopodobniej poprawa. Niestety, w dalszym ciągu nie potrafimy rozgraniczyć mniej i bardziej ważnych spraw, obyśmy nie wyszli na tym źle.

PANNA 23 VIII—22 IX

Sporo nowości, można powiedzieć, że tydzień pod znakiem niespodzianek. Dobry czas dla interesów, ale nie tylko. Jeżeli sadzajmy w szaleństwach. Uspokajająco podziała na nas spotkanie z przyjacielem.

WAGA 23 IX—22 X

Po niezbyt dobrym okresie zaświeci słońce. Znajomość z ostatnich dni okaże się całkiem obiecująca. W tym tygodniu lepiej pomyśleć o jakimś planie pracy, może to się bardzo opłacić. Dobry czas na pewną odmianę w życiu osobistym, ale nie przesadzajmy w szaleństwach. Uspokajająco podziała na nas spotkanie z przyjacielem.

SKORPION 23 X—22 XI

Miną nieprzyjemne chwile, które ostatnio były udziałem wielu osób spod tego znaku. Przykre zatargi i nieprzyjemne kłótnie pójdą w zapomnienie. Atmosfera się przejaśni, we wzajemnych kontaktach nie będzie tyle nerwowości. Ożywienie na płaszczyźnie zawodowej przyjdzie w jak najbardziej odpowiedniej chwili.

STRZELEC 23 XI—22 XII

Nadciągające dni nie będą się specjalnie różnić od poprzednich. Nasze życzenia raczej w dalszym ciągu pozostaną w sferze marzeń. i miejmy nadzieję, że uda się zapobiec narastającej chandrze. Jest jakaś nadzieja, bo w piątek mamy szansę odzyskać spokój. Przyjęcie u Barana spowoduje nagły przypływ energii.

KOZIOROŻEC 22 XII—20 I

Uważaj, by dotychczasowe sukcesy nie stały się przyczyną konfliktu z otoczeniem. To nie jest takie nierzeczywiste, chyba za bardzo traktujesz z góry swoich znajomych. Dobrze, że najbliższym nie zdołasz popsuć humorów. Więcej uśmiechu obniży napięcie

Czytadło

Na wieczorze promocyjnym swojej najnowszej powieści „Czytadło" Tadeusz Konwicki mówił o funkcji terapeutycznej literatury, która powinna być sumieniem społeczeństwa i dialogiem ze społeczeństwem, zwłaszcza dziś, gdy grozi nam, że poprzestaniemy na martyrologii, płaczliwości i podziwianiu samych siebie...

Można by zauważyć, że tę funkcję terapeutyczną twórczość 66-letniego dziś pisarza spełnia od dawna zarówno w sferze polskich mitów historycznych, jak i rzeczywistości współczesnej, żeby wspomnieć o takich powieściach, jak „Sennik współczesny", „Wniebowstąpienie", „Nic albo nic" czy „Komples polski".

„Czytadło" mieści się w tym samym nurcie prozy pisarza, który podejmuje i przetwarza znane już z innych jego książek wątki i sytuacje, wplata w nie nawet te same nazwiska, a wszystko to umiejscawia we współczesnej Warszawie, Polsce, przechodzącej przedziwne przeobrażenia i przebranej w „szatę prowincjonalnego kapitalizmu". Policja nie zajmuje się przesłuchiwaniem aresztantów, lecz tworzeniem kółka teatralnego przy komendzie i powoływaniem partii politycznej. Po ulicach krążą nawiedzeni i nawróceni, anarchiści i byli funkcjonariusze służby bezpieczeństwa. „Może wyzwalają się z kompleksów, a może szukają wyrazistości w samorealizacji". „...Na gigantycznym placu przed Pałacem Kultury, na największym placu Europy i pośrodku Europy", tak sugestywnie opisanym w innej powieści Konwickiego — „Małej Apokalipsie" (pamiętamy, że Pałac ten już wtedy się sypał!), „wszędzie, jak okiem sięgnąć, pstrzyły się kioski, budki, kramy, stragany (...) Handlowały tu wszystkie narody Azji i Wschodniej Europy (...) I kupić tu można było wszystko, co stworzyły zamierzchłe cywilizacje, a także epoka jądrowa".

Taki groteskowy obraz rzeczywistości, nie tak bardzo znów odległy od prawdy, jawi się bohaterowi, którego zaatakował tajemniczy wirus niszczący „mechanizmy motywacji życiowych". Ratunkiem może tu być tylko inny „stan chorobowy" — miłość. W istocie bowiem „Czytadło" jest również w jakimś stopniu romansem, takim, jakie lubimy czytywać, ze znakomitym pomysłem i sensacyjną w dodatku fabułą...

Nic więc dziwnego, że powieść utrzymuje się w czołówce na liście bestsellerów i znika szybko z księgarni.

RYSZARD PIETRZAK

Moje własne Idaho

„Ile na mnie zarabiasz, gdy śpię?" — pyta Mike Scotta i jest to najbardziej tragiczne pytanie w filmie Gusa van Santa. Mike i Scott to ulubieni bohaterowie amerykańskiego kina. Niepogodzeni z życiem chłopcy, wędrujący od miasta do miasta w poszukiwaniu prawdy o sobie. Scotta, który jest synem burmistrza Portlandu, irytuje mieszczańska mentalność, porzuca więc rodzinę i swoją sferę. Jego bunt realizuje się w prowokacyjnym stylu życia, zarabianiu na prostytucji z mężczyznami i kobietami, we włóczęgostwie, rozrabianiu i napadach rabunkowych. Ale Scott należy do tych, którzy mają szansę w życiu i możliwość wyboru. To on dyktuje warunki: jest przystojny, inteligentny, bogaty i zawsze może wrócić do domu. Mike jest skazany na życie „na dnie". W dzieciństwie porzucony przez matkę, nie ma pewności, kto jest jego ojcem. Jest homoseksualistą, który dniami i nocami stoi na ulicy w oczekiwaniu na klienta. Spełnia wszystkie kaprysy wynajmujących go mężczyzn. Jest towarem. Nie ma nic na swoją obronę i żadnej siły przebicia. Podobnie jak Stroszek z filmu Herzoga należy do ludzi, dla których nie ma miejsca na Ziemi. Dlatego ucieka w chorobę — jest narkoleptykiem, w stresujących sytuacjach zapada w sen. Gdy śpi, można z nim zrobić wszystko: okraść, wykorzystać erotycznie, zabić. Jest przedmiotem.

Losy Mike'a i Scotta tworzą plan obyczajowy. Drastyczny, ale dyskretnie pokazywany w filmowym skrócie i przenośni. Jest tu wiele ciekawych, realistycznych obserwacji, oryginalne „typy" ludzkie i pomysłowe sceny. Rewelacyjny jest dialog okładek pism dla homoseksualistów — panowie z okładek prężą muskuły, pozują i zwierzają się ze swoich przeżyć.

Drugi plan to tytułowe Idaho, czyli kraina marzeń i utraconego dzieciństwa. W poszukiwaniu swogeo Idaho wędruje Mike, który chce odnaleźć matkę i ten skrawek na Ziemi, na którym czułby się bezpieczny, potrzebny i kochany. Wizja Idaho — obraz matki, domu i wędrujących po niebie chmur — należy do najpiękniejszych sekwencji filmowych. Odzywają się tu malarskie doświadczenia van Santa.

Trzeci plan to plan odniesień do dramatów Szekspira. Rolę współczesnego Falstaffa odgrywa tu Bob Gołąb — clochard, wędrowny poeta, gawędziarz, wizjoner, opiekun prostytuujących się homoseksualistów. I tak, jak w „Henryku IV" pęknie mu serce, gdy odwróci się od niego największy przyjaciel Scott. Scott bowiem wraca do domu na wieść o chorobie ojca i definitywnie zrywa z łobuzerskim życiem. Mike zostaje sam na drodze do swojego Idaho.

„Moje własne Idaho" to przejmujący film o poszukiwaniu swojego miejsca we współczesnym świecie, o złożoności życia. Drastyczny w treści, brawurowy i aniryczny w formie. Film, który trzeba obejrzeć.

Moje własne Idaho reż. Gus van Sant. Prod. USA, 1991.

BARBARA HIRSZ

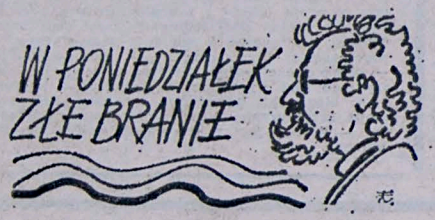

TAJEMNICZE KARTY WĘDKARSKIE

Ustawa nr 91 o rybactwie śródlądowym z 18 kwietnia 1985 roku określa, że osoba, która chce uprawiać wędkarstwo, powinna posiadać dokument uprawniający do takiego połowu, zwany „kartą wędkarską". Otóż karta wędkarska, nie jest uprawnieniem do wędkowania a jedynie do... noszenia wędek nad wodą.

Zobowiązku posiadania karty wędkarskiej zwolnione są osoby do lat 16, z tym, że mogą uprawiać amatorski połów ryb wyłącznie pod opieką osoby posiadającej taką kartę i opłatę — zezwolenie. Aby uzyskać kartę wędkarską, należy zdać egzamin w zakresie ochrony przyrody i połowu ryb. Dotychczas monopolistą w wydawaniu kart wędkarskich jest **Polski Związek Wędkarski.**

Zobowiązku składania egzaminu zwolnione są osoby posiadające średnie lub wyższe wykształcenie w zakresie rybactwa śródlądowego.

Karta wędkarska to „wędkarskie prawo jazdy". Trwająca transformacja myślowa w środowisku wędkarzy dopuszcza uprawianie wędkarstwa, bez przynależności do Polskiego Związku Wędkarskiego. Analogicznie jak kierowca, posiadacz auta i prawa jazdy, nie ma obowiązku przynależności do Polskiego Związku Motorowego.

Aby łowić ryby wędką, należy wykupić u „użytkownika rybackiego" (tak to w urzędowych zapisach brzmi) zezwolenie.

Zezwolenia — pozwolenia na połów ryb wędką z jezior „użytkowanych" przez **Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Ełku,** wykupiło w 1992 roku ponad **1500 osób z Ełku i okolic oraz 1300 osób z Olecka i okolic.** Pozwolenia były sprzedawane bez obligatoryjnej przynależności (i potrzeby płacenia haraczu) do Polskiego Związku Wędkarskiego.

„— Już od ubiegłego roku nie jestem zorganizowany. Mam więcej czasu na wycieczki wędkarskie, ponieważ nie muszę organizować, za darmo zresztą, zebrań wędkarskich pod szyldem biura w Suwałkach. Przynależność do PZW zobowiązuje do statutowego uczestniczenia w zebraniach, minimum raz na miesiąc" — oznajmił był wieloletni działacz wędkarski z Ełku.

Raz w roku, w Polskim Związku Wędkarskim odbywają się zebrania sprawozdawcze, a co cztery lata, wyborcze, zwane walne.

Na tegoroczne walne w Ełku, zapowiedział swój przyjazd dyrektor biura PZW w Suwałkach. I przybył. Przybyli i wędkarze w liczbie 20 osób. O czym rozmawiali w obecności zaproszonego gościa, bossa z PGRyb. Ełk, nie trudno się domyślać: o rybach i składkach.

Na tafli zamarzniętego Jeziora Ełckiego, w dniu zebrania w a l n e g o, nad przeręblami rozsiadło się ponad 40 „niezorganizowanych" amatorów łowiectwa zimowego, na jedną wędkę. Już wcześniej, za 50 tys. zł, wykupili w PGRyb. zezwolenia. Na lodzie rozprawiali o braniach ryb pod lodem.

ZAGADKA DLA WĘDKARZY ZIMOWYCH

Pierzchnia to: ślizgawica na lodzie, rodzaj mormyszki, larwa bezkręgowca, przyrząd do kucia lodu.

Szanowny Czytelniku, jeżeli już wiesz, nie rozpowiadaj tego wśród krewnych i znajomych, a podziel się tą informacją z redakcją. Twoja karta pocztowa z prawidłową odpowiedzią, jeżeli dotrze do redakcji, weźmie udział w losowaniu nagrody — świdra do wiercenia dziur w lodzie — ufundowanej przez **SKLEP WĘDKARSKI M. W. M., ul. Krakowska 1/1 w Białymstoku, prowadzony przez p. Henryka GRYGO i P. Waldemara WIŚNIEWSKIEGO.**

REMIESZ

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Cierniowy krzew

GŁÓG tradycyjnie łączony jest z religią chrześcijańską, aczkolwiek korona cierniowa nie była z głogu. Legenda głosi, że w 60. roku naszej ery, przybył do Anglii Józef z Arymatei. Miał doręczyć najcenniejszy dar — świętego Graala. Gdy dotarł do Glastonbury, wbił w ziemię kostur pielgrzymi, a ten wypuścił korzenie i odtąd zakwita dwa razy do roku, na wiosnę i Boże Narodzenie kwiatami głogu.

Jest to wysoki krzew osiągający wysokość 10 m. Pędy ma uzbrojone w duże, 2-centymetrowe ciernie, liście klapowane, a biało-żółte kwiaty zebrane w baldachogrona. Owoce — mięsiste, brunato-czerwone dojrzewają w końcu sierpnia. Występuje pospolicie w znacznej części Europy, na północ po środkową Szwecję, na południe — po Krym. W Polsce rośnie dziko w lasach i zaroślach, szczególnie chętnie na zrębach.

Kwiatostany głogu, a w mniejszym stopniu jego owoce zawierają swoiste flawonoidy, które wpływają tonizująco na mięsień sercowy. Szczególne znaczenie ma rozkurczowy wpływ na naczynia wieńcowe serca, powodujące ustąpienie bólu i uczucia duszności. Cenną właściwością związków czynnych głogu jest ich powolne i łagodne działanie, co sprzyja stosowaniu u osób starszych ze zmianami miażdżycowymi.

Wyciąg z głogu, obok hydrolizatu kukurydzianego i magnezu, wchodzi w skład drażetek **Dolocard** (polska firma Vis). Lek wzmacnia mięsień sercowy i usprawnia krążenie. Zapobiega zwapnieniu tętnic i odkładaniu się cholesterolu w naczyniach krwionośnych.

Niemiecka firma Ratiopharm produkuje kapsułki **Weissdornkapseln** zawierające suche wyciągi z liści i kwiatostanów głogu. Zalecane są jako lek geriatryczny w starczych zmianach mięśnia sercowego oraz w napadowym kołataniu serca. Stosuje się je również w niedotlenieniu mózgu na skutek upośledzenia krążenia.

W aptekach dostępne są łatwe w użyciu **Crataegus - fix**, torebki ekspresowe z kwiatostanami głogu.

(Leng.)

ECHA PUBLIKACJI

Mimo najszczerszych chęci, nie mogę przyznać racji p. Januszowi Kamińskiemu (G.W. nr 20 — Echa publikacji), że ja *„Przyznaję się, że używam echosondy do łowienia ryb"*. Moje sformułowanie brzmi, że echosonda służy do podglądania pod lód, w głąb wody i lokalizacji miejsc żerowania ryb a nie pozyskiwania białka rybiego.

Aby dać więcej atutów, co może ułatwić memu adwersarzowi *„mnie skierowanie do kolegium w celu poniesienia kary"*, informuję że wielokrotnie posiłkowałem się echosondą. Podaję świadków, którzy mogą to potwierdzić: p.p. Józef Andrzej Bułatewicz, Leszek Maliszewski, Mikołaj Krysztopowicz, Marian Szamatowicz, Michał Jóźwik, Henryk Ostaszewski. Wszyscy z Białegostoku. Mało? Dwukrotnie uczestniczył w takim podglądaniu p. Z.M., wysoko stojący w hierarchii wędkarskiej ZO PZW w Białymstoku. Świadkowie z Suwałk w liczbie 3 do 5, też to potwierdzą.

Posiłkując się echosondą, łowiłem duże (dziesięciokilogramowe) i małe ryby, na co mam corpus delicti: dyplomy i medale, nadane przez Zarząd Główny Polskiego Związku Wędkarskiego w Warszawie.

„Nie lubi świadków" — pisze o mnie p. Kamiński. Lubię sok z kapusty i pieczarki z rusztu. A także mak moczony w miodzie spadziowym. To wspaniała przynęta na szczupaki.

REMIESZ

usługi

AUTOMATYCZNE pralki naprawiam, 522-740.
g 1927-00

MALOWANIE, tel. 325-127.
g 1936-1

KOMINKI 321-745.
g 2067-0

OBRĘBIANIE, układanie i sprzedaż wykładzin, dywanów, chodników. Wymiary i kształty na życzenie. PHU „LAMA" — Suwałki, Kościuszki 110, tel. 25-34.
Sg 1850-0

ŻALUZJE — 98.000, verticale — od 300.000. „ZALMAL" 21-00 Łomża.
Łg 1617-0

ALUX, systemy antywłamaniowe. Suwałki 57-10.
Sg 1864-2

nieruchomości

SPRZEDAM działkę budowlaną 2 ary w centrum Zambrowa, tel. 30-20, 42-09.
Łg 1998-1

AUGUSTÓW, centrum, działka 2500 m kw. Informacje, Łódź 34-80-08.
k 285-1

PLAC 1406 m kw. w Grajewie sprzedam, tel. 40-62.
Grg 154-1

SPRZEDAM dom dwurodzinny, wszystkie wygody, budynki gospodarcze o powierzchni 2600 m kw., 22 ha ziemi. Lucyna Szyc, Wojny, 12-206 Skarżyn.
Eg 235-1

SPRZEDAM dom przy ul. Goworowskiej w Ostrołęce. Wiadomość: Łomża 160-962.
Łg 1614-0

SPÓŁKA „COM-PRI" posiada w sprzedaży domki o pow. użytkowej 114,9 m kw. w zabudowie szeregowej — do zamieszkania od zaraz. Wiadomość: Suwałki Utrata 2 A tel. 54-68.
Sg 1863-3

Z POWODU wyjazdu sprzedam pół bliźniaka — Grajewo, Sienkiewicza 22. Wiadomość: Rakowo 8, gmina Szczuczyn.
Łg 1618-1

samochody

AUTOHANDEL „FUTURA" — komis, „WARTA", Wysockiego 20.
g 2063-0

SPRZEDAM przedpłatę na „malucha". Grajewo, tel. 43-07 dzwonić po 19.
Grg 153-0

FSO 1500 (1987) sprzedam. Augustów 38-44.
Sg 1347-1

MITSUBISHI Colt (1986) sprzedam. Suwałki, Chopina 10/40 tel. 71-54.
Sg 1348-1

SPRZEDAM AUDI 80 benzyna, białe (1980). Łomża tel. 169-919.
Łg 1603-1

FIATA Uno (1990) po wypadku sprzedam. Orzysz ul. Śmiardwy 9.
Sg 1367-1

FAVORIT (maj 1991) — sprzedam. Łomża 39-08.
Łg 1696-1

HYUNDAI (1990) sprzedam. Łomża 169-875.
Łg 1692-1

PILNIE — „malucha" (1982), stan bardzo dobry (8 mln). Kupiski Stare 165 c.
Łg 1661-1

JELCZA skrzyniowego ze skrzynią biegów Skoda sprzedam. Góral Płociczno Tartak, suwalskie.
Sg 1346-1

„MALUCHA" (1991) sprzedam. Zambrów 32-70.
g 1934-0

SPRZEDAM VOLVO 360 GLT 2000 benzyna, wtrysk (1988), szyberdach. Łomża 160-733.
Łg 1611-1

UAZA „Diesel" sprzedam stan bardzo dobry, Augustów, tel. 46-372.
p 40-1

matrymonialne

„HALSZKA" — Żary, skrytka 12, kojarzy małżeństwa, krajowe, zagraniczne. FOTOKATALOGI.
p 24-0

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
☎ 251-16
współczesna

Zaproszenie

P.P.U.H. RODEX w Białymstoku
wspólnie z PTH ECONOMY Poznań
uprzejmie zaprasza na seminarium
organizowane w dniu 11 lutego 1993 roku o godz. 10
w siedzibie NOT-u w Białymstoku, przy ul. M. Skłodowskiej Curie 2 (aula)

Zaprezentowane zostaną nowoczesne technologie w ogrzewnictwie:
- ☆ armatura grzewcza firmy **HEIMEIER**
- ☆ instalacje podłogowe i podposadzkowe centralnego ogrzewania firmy **FRAENKISCHE**
- ☆ liczniki ciepła i wodomierze firmy **SPANNER-POLLUX**
- ☆ grzejnikowe podzielniki kosztów firmy **THERMO-DATA**

Wstęp wolny !

k 220-0

Gospodarstwo Rolne Zasobu Skarbu Państwa Olecko ogłasza począwszy od 16.02 br. w każdy wtorek o godzinie 9 sprzedaż środków trwałych w formie pierwszych przetargów nieograniczonych.

Do sprzedaży:
1. Ciągniki,
2. Kombajny,
3. Sprzęt zielonkowy,
4. Samochody ciężarowe i dostawcze, przyczepy,
5. Kopaczki, sadzarki, siewniki, opryskiwacze,
6. Drobny sprzęt agrotechniczny.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej maszyny przed przetargiem w kasie Gospodarstwa.

Szczegółowych informacji w zakresie cen, stanu technicznego i ilości maszyn można uzyskać pod numerami telefonów 34-328 lub 34-353 w godzinach od 7 do 15.

Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 305-1

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Ełku,
ul. Kolonia 1, tel. 108-430, 108-439 w. 22

oferuje w ciągłej sprzedaży:
— olej opałowy lekki (czerwony) do pieców c.o.
— olej napędowy kl. II.

Zapewniamy transport własną cysterną.

Eg 232-0

NEVEXPOL

własna oczyszczalnia - zamiast szamba
standart na świecie - możesz mieć i Ty
oszczędza :
> czas - nie wymaga obsługi
> pieniądze - opróżnianie co 2-3 lata
> środowisko - wysoki stopień oczyszczania
dzięki niskiej cenie dostępna dla każdego

****

sprzedaż , montaż , informacje :
INTECHBUD-BIAŁYSTOK
ul.M.Skłodowskiej-Curie 2 **tel. 202-44**
/ Dom Technika - przejście przez atrium /

****

sprzedaż typowych projektów domów jednorodzinnych

g 1940-1

Likwidator Przedsiębiorstwa Turystycznego „Wigry" w Suwałkach w likwidacji ogłasza **II przetarg nieograniczony** w formie wyboru ofert pisemnych **na sprzedaż budynku hotelowego „Hańcza"** w Suwałkach przy ul. Wojska Polskiego 2.

Hotel zlokalizowany jest na działce o powierzchni 3.683 m kw., która jest w użytkowaniu wieczystym Przedsiębiorstwa.

Powierzchnia użytkowa obiektu wynosi 4.140 m kw., w tym część hotelowa 2.218 m kw.

Przetarg odbędzie się dnia 23 lutego 1993 r. o godz. 10.00 w siedzibie Przedsiębiorstwa w Suwałkach, ul. W. Polskiego 2.

Oferty pisemne z napisem „Przetarg" wraz z ceną nabycia prosimy składać w terminie **do dnia 22 lutego 1993 r.** pod adresem Przedsiębiorstwa.

Wadium w wysokości 100 mln zł należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa na 1 godzinę przed przetargiem.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Przedsiębiorstwa tel. 28-89.

Sprzedający zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Sg 1852-1

Hurtownia Papiernicza „KONTRAKT"

Białystok ul. Handlowa 5, tel./fax 205-07

oferuje **artykuły papiernicze**, między innymi:

1.	papier pakowy biały bp	11.000 zł
2.	papier piśmienny A4 bp	26.000 zł
3.	papier śniadaniowy ark	1.400 zł
4.	bibułka gładka (ark)	400 zł
5.	serwetki bibułkowe	8.800 zł—13.000 zł
6.	książeczki do malowania w asortymencie	od 1.500 zł do 5.700 zł
7.	koperty C-6 białe	110 zł
8.	koperty C-6 niebieskie	90 zł
9.	taśma podgumowana	43.000 zł
10	zeszyty 16-kartkowe	900 zł i 2050 zł
11.	ołówki z gumką	500 zł
12.	pocztówki imieninowe	800 zł i 2.500 zł
13.	pinezki imp.	6.000 zł

Hurtownia czynna od poniedziałku do piątku 7.30—15.30.

k 289-0

NOWOŚĆ!

GRZEJNIKI CENTRALNEGO OGRZEWANIA FIRMY „CONVECTOR"

(ceny producenta) — poleca
„CELKAL" — 16-400 Łomża
ul. Senatorska 6
tel./fax 63-39
tel. 30-59

Ekspozycja i materiały informacyjne w sklepie CELKAL-u w Łomży ul. Polowa 55.

k 306-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W OLECKU
ogłasza I przetarg nieograniczony na niżej wymienione środki trwałe:

	Cena wywoławcza
— dalekopis T-100	— 11.000.000 zł
— komputer Robotron	— 7.000.000 zł
— komputer Robotron	— 5.000.000 zł
— przyczepka samochodowa	— 3.000.000 zł

k 304-1

POLONEZ CARO TRUCK
NYSA PRZEDŁUŻANE TRUCKI PEŁNA GAMA MODELI

w leasingu i na raty - 2,77%

Spectrum
Białystok,
ul. Zwycięstwa 26
tel. 511-297
ul. Wierzbowa 6
tel. 512-556

k 293-0

Ford
BEZ CŁA
- kontyngent '93
za gotówkę, na raty i w leasingu - BEL
autoryzowany dealer
części zamienne i serwis

Spectrum
Białystok
ul. Wierzbowa 6
tel. 512-556

k 293-0

PO ROZUM DO GŁOWY

Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym trafne rozwiązania co najmniej jednego zadania rozlosujemy 15 bonów PKO po 25 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązania trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie zaznaczyć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 76".

Rozwiązania można też przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA (1)

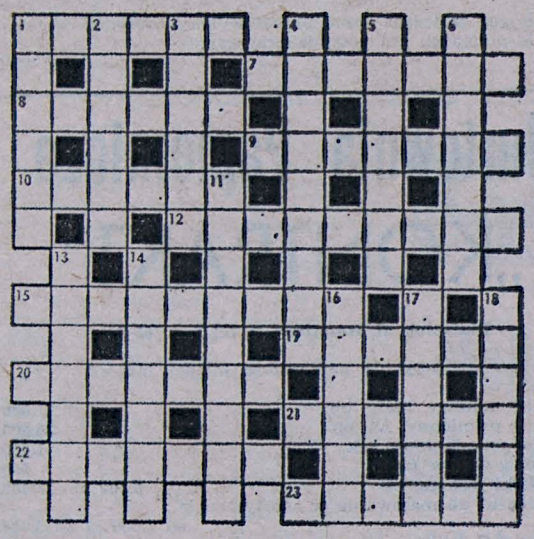

POZIOMO:
1) zniedołężnienie duchowe. 7) krótka pieśń operowa. 8) presja, napór. 9) specjalista od wszystkiego. 10) odgłos dochodzący z planszy szermierczej. 12) wielokwiatowa roślina ozdobna. 15) alfabet będący modyfikacją cyrylicy. 19) przyprawa do ciast. 20) skórzany pas. 21) nieprzemakalny płaszcz męski. 22) pluskiewka. 23) podpora architektoniczna w kształcie postaci męskiej.

PIONOWO:
1) wypukła lub wklęsła powierzchnia cieczy. 2) placek z ciasta drożdżowego. 3) jednostka harcerska. 4) nauka o języku. 5) miejsce tegorocznej wystawy światowej „Expo". 6) wióry, trociny. 11) jedna z kosteczek w uchu środkowym. 13) pisze powieści. 14) wełniana bluza wkładana przez głowę. 16) wafel. 17) chiński statek żaglowy. 18) krasnal.

„RAYEN"

WIRÓWKA TAUTOGRAMOWA (2)

Wszystkie wyrazy rozpoczynają się tą samą literą.

1) rodzaj męskiego kapelusza, 2) znany polski rysownik, 3) specjalnie wyprawiona i tłoczona skóra koźla, 4) nad tym morzem leży Stambuł, 5) w starożytnym Egipcie grobowiec Faraonów, 6) prowadzi audycje telewizyjne wspólnie z Wojciechem Mannem, 7) malarz — miniaturzysta indyjski z XVII wieku, 8) krwawa rzeź, 9) może być prosta lub złożona. 10) archipelag na O. Spokojnym w Mikronezji, 11) ogłada towarzyska. 12) narkotyk, 13) reprezentacyjna część pałaców mykeńskich, 14) czynnik wywołujący mutację, 15) zasadniczy przedmiot sprawy, 16) wieża meczetu z której muezzin zwołuje wiernych na modlitwy.

„G E N T O"

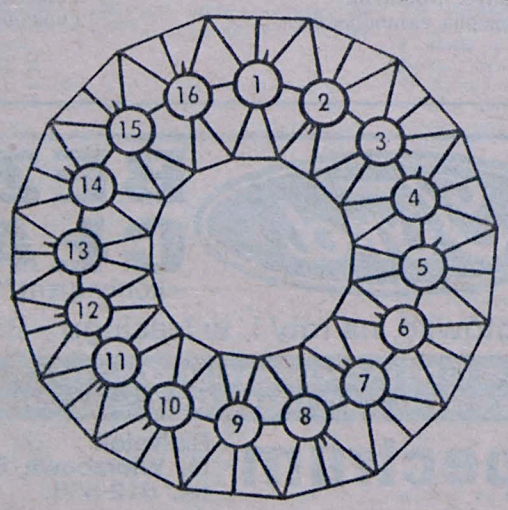

ALGEBRAF Z KWADRATEM MAGICZNYM (3)

KOTT : TH = AI
− × +
KIT + TU = NRH
KUUR − KARA = NSU

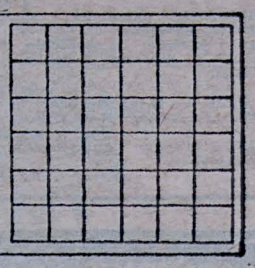

W miejsce liter podstawić odpowiednie cyfry tak, aby powstały prawidłowo wykonane działania arytmetyczne, wiedząc przy tym, że jednakowym literom odpowiadają jednakowe cyfry. Rozszyfrowane w ten sposób litery podstawić następnie w miejsce następujących cyfr: 4-0-1-8-2-4, 5-1-6-2-1-5, 4-5-1-4-0-7, 2-7-5-5-4-2, 9-4-5-5-4-2, 5-4-2-3-8-5. Z otrzymanych wyrazów utworzyć kwadrat magiczny 6×6, który wystarczy podać jako rozwiązanie całego zadania.

„HELLES"

TRÓJKĄT LUBELSKI (4)

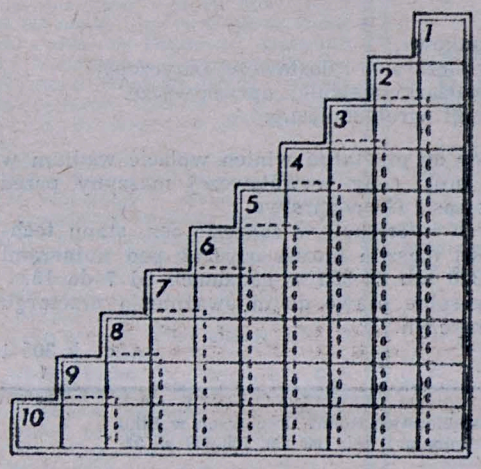

WZDŁUŻ LINII: 2) artystyczne wygłoszenie utworu literackiego, 3) odtworzona część ciała albo naprawiona część maszyny, 4) szczególny tor kolejowy, 5) ptak z rzędu wróblowatych, 6) maszyna liczące-analityczna do segregowania kart dziurkowanych, 7) zimowe okrycie, 8) dobrze Ci nie życzy, 9) pal zaostrzony na końcu.

PIONOWO: 1) skarga na złą jakość lub ilość towaru, 2) zboczeniec, zwyrodniałec, 3) np. złote gody, 4) roślina ozdobna, 5) ciemne piwo z dodatkiem palonego słodu, 6) ... mortale, 7) wystaje z podłogi, 8) nie pasuje do karety, 9) według staroegipskich wierzeń — całokształt wartości duchowych, jakie otrzymał człowiek w momencie poczęcia.

POZIOMO: 3) drążek do ćwiczeń gimnastycznych, 10) solenizantka styczniowo-lutowo-czerwcowa.

„HELLES"

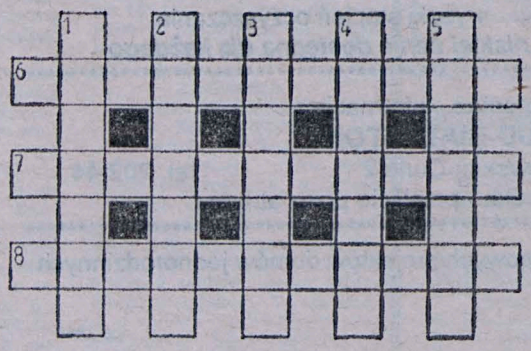

KRZYŻÓWKA (5)

POZIOMO:
6) nauka o śmierci.
7) chorobliwa obawa śmierci.
8) kult zmarłych.

PIONOWO:
1) naczynie z knotem.
2) koszmar
3) chów zwierząt.
4) część legionu w starożytnym Rzymie.
5) dzień przed Bożym Narodzeniem.

„RAYEN"

KUPON „GW" Nr 76

KRZYŻÓWKA (6)

POZIOMO: 4) zgrzyt, trzask, 5) działaczka polskiego ruchu ludowego (1906—42), 6) mieszka w igloo, 8) kopalinowe skamieliny skorupiaków i jeżowców morskich.

PIONOWO: 1) brzmi w trzcinie, 2) schronienie, miejsce bezpiecznego pobytu dla ludzi ściganych przez prawo, 3) „Gento" pod tą krzyżówką, 7) dodatek do nazwiska.

„G E N T O"

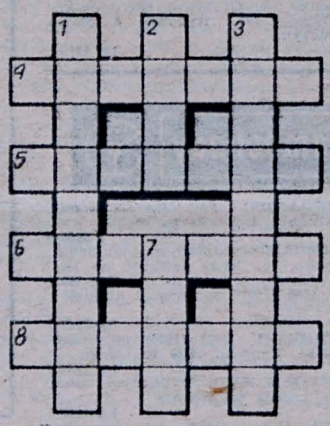

Rozwiązania zadań z numeru 74

1) **PRAWOSKRĘTNIE:** wędrówka, kupkówka, matówka, kantyka, taksówka, klarówka, koszarka, surówka, palarnia, pirania, „Ulana", melika.
2) **POZIOMO:** smardz, aureola, szejk, kontratak, oczko, zrzut, fikus, testament, nawar, huncwot, stacja.
KOLUMNAMI: Sfinks, autor, skuwka, belt, rozstrój, Elia, trzos, trud, maskotka, mecz, rzesza, anioł, zakrok.
3) Późna zima długo trzyma.
4) **WIROWO:** wakat, kakao, krtań, grunt, gamoń, komar, trakt, skalp. **POZIOMO:** amalaka, tarabau, anakara, karakan. **PIONOWO:** Kataka, karara, tabaka, Tanana, atak, mana, Arar, laka, abak, kara, Anan.
5) **POZIOMO:** despot, toga, Abakan, natura, knot, atrapa. **PIONOWO:** dranka, stator, pokuta, ogar, Tanana, bant.
6) **POZIOMO:** monsieur, szturmak, tępienie, Okeanida, falstart, angloman, Itatiaia. **PIONOWO:** podzięka, Asturias, Germania, brakteat, tofranil, pelagial, antropia, idrialit.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu" nr 73 główną nagrodę — zegarek z radiem otrzyma Pani **Danuta Malec** z Augustowa.

Ponadto rozlosowaliśmy 15 bonów oszczędnościowych PKO. Otrzymają je: **Halina Polityło** z Bielska Podlaskiego, **Krzysztof Parzych** z Hajnówki, **Anna Wołoszyn** z Gródka, **Tadeusz Toczko** z Barszczewa, **Antoni Pasiuk** z Kuźnicy Białostockiej, **Zbigniew Strzelczak** z Moniek, **Mieczysław Wierzbicki** z Ełku, **Jadwiga Rybak** z Kolna, **Czesława Masiejczuk** z Giżycka oraz: **Hanna Trojanowska, Jadwiga i Grzegorz Pałkowscy, Ryszard Powichrowski, Feliksa Tarasiewicz, Wiesław Cesnowski, Władysław Grabowski** z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej" ul. Suraska 1 (pok. nr 36). Bony PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (boż)

CHCESZ BYĆ W ZGODZIE Z PRZEPISAMI - -OZNACZ SWOJE WYROBY!

Etykiety, nalepki (informacyjne, reklamowe, korespondencyjne) a także wizytowki, papiery firmowe, foldery po atrakcyjnych cenach

proponuje

AUH „PRIMA"
Białystok
ul. Sienkiewicza 3
tel. 435 525, 435 352

k 320-1

Biuro Reklam i Ogłoszeń „Gazety Współczesnej"
251-16

Syndyk Masy Upadłości Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej Kobylin z/s w Bobrach gm. Prostki ogłasza I i II przetarg nieograniczony na maszyny i ciągniki rolnicze:

			cena wyw.
1.	Ciągniki rolnicze dużej mocy w tym DT-75, „Białoruś"	szt. 4	12+52 mln
2.	Kombajn zbożowy „Bizon"	szt. 2	40+50 mln
3.	Samochód ciężarowy „Star 244"	szt. 1	52 mln
4.	Przyczepy transportowe	szt. 8	1+15 mln
5.	Przyczepy technologiczne T-088	szt. 2	7 mln
6.	Przyczepy zbierające T050	szt. 3	5+14 mln
7.	Sieczkarnia E-281	szt. 2	38+46 mln
8.	Kosiarka samozb. E-301	szt. 2	11+12 mln

oraz inny sprzęt rolniczy wg wykazów wywieszonych w siedzibie POHZ w Bobrach.

W/w sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 7.00 do 14.00. I przetarg odbędzie się dnia 17.02. br. o godz. 10.00 w siedzibie przedsiębiorstwa w Bobrach, natomiast drugi w tym samym dniu o godz. 11.30.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Eg 237-1

ZARZĄD MIASTA

w Suwałkach

ogłasza przetarg ustny nieograniczony sprzedaży na własność następujących nieruchomości mienia komunalnego:

— 2 działki zabudowy usługowej, położone przy ul. Ogińskiego, łączna powierzchnia 142 m², K.W. 24518 i 24519, cena wywoławcza 1 m kw. — 134 tys. zł, wadium w wysokości 1 mln zł,

— 2 działki zabudowy szeregowej, położone na osiedlu „Zielona Górka I" o pow. 190 m kw. i 455 m kw., K. W. 5423, cena wywoławcza 1 m kw. — 45 tys. zł, wadium w wysokości 1 mln zł i 2 mln zł,

— 6 działek zabudowy bliźniaczej, położonych na osiedlu „Zielona Górka", powierzchnia od 368 m kw. do 422 m kw., K.W. 5423, cena wywoławcza 1 m kw. — 45 tys. zł, wadium w wysokości 1,5 mln zł,

— 1 działka zabudowy bliźniaczej, położona przy ul. Mechaników, powierzchnia 433 m kw., K.W. 23993, cena wywoławcza 1 m kw. — 95 tys. zł, wadium w wysokości 4 mln zł.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli wpłacą do kasy Urzędu Miasta wadium w podanej wysokości. Termin wpłacania wadium upływa w dniu 25 lutego 1993 r.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Suwałkach, przy ul. A. Mickiewicza 1 w dniu 26 lutego 1993 roku o godz. 10.00 w sali konferencyjnej (pokój 116).

Szczegółowych informacji dotyczących sprzedaży nieruchomości udziela Wydział Geodezji Urzędu Miejskiego w Suwałkach, tel. 76-67 w. 26.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 321-1

ZARZĄD MIASTA SUWAŁKI ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania gruntów mienia komunalnego, oznaczonych nr nr geodez. 5555, 5556, 5557 i 5558 o łącznej powierzchni 365 m kw. Działki te położone są w Suwałkach, przy ul. Nowomiejskiej, przeznaczone pod budowę pijalni piwa.

Cena wywoławcza wynosi 55 mln zł.

Wygrywający przetarg zobowiązany będzie zwrócić Browarowi-Suwałki poniesione dotychczas koszty partycypacji plus koszt opracowania dokumentacji technicznej na pijalnię piwa.

Dokładnych informacji dot. przetargu udziela się w pokoju 26 Urzędu Miejskiego w Suwałkach.

Oferty pisemne należy składać w kopertach z dopiskiem „Przetarg-pijalnia piwa" — w sekretariacie Urzędu Miasta w Suwałkach do dnia 25 lutego 1993 roku.

Część jawna przetargu tj. otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 lutego 1993 r. o godz. 12.00 w Urzędzie Miejskim w Suwałkach w sali konferencyjnej (pokój 116). Do tego dnia należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub uznania bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatów.

k 322-1

sprzedam

TRAKTORY MTZ-80, 82, T-25A nowe sprzedam, tel. 75-756 lub 520-372 po 16.00.
g 2087-0

CZĘŚCI do AUDI 1981 Tel. 63-20 Łomża.
Łg 1616-1

TYLNY most, resor do MERCEDESA 307D. Tel. 63-20 Łomża.
Łg 1616-1

PAWILON handlowo-mieszkalny (240 m²) w centrum Łomży. Tel. 54-97 (oprócz niedziel).
Łg 1613-1

AKORDEON. 514-595
g 2085-0

CIĄGNIK 914 z napędem i C-360. Sasinowski Benedykt. Skarżyn Nowy 13.
Zg 259-1

WILLE, dom drewniany tanio wynajmę (Pietrasze). Wiadomość: Knyszyn, tel. 168.
g 2060-1

SPRZEDAM wyposażenie gabinetu dentystycznego + odstąpię pomieszczenie, tel. 434-721.
g 2070-1

SPRZEDAM suknię ślubna, tel 611-814.
g 2073-1

DZIAŁKĘ budowlaną 13 a, budynek gospodarczy 45×12,5 m. Mońki, tel. 16-25-81.
g 2075-1

SPRZEDAM kombajn zbożowy zawieszany, Łuniewski Tadeusz, Kocebasie, 18-236 Winna Chroły.
D 42-1

9.56 ha ziemi sprzedam. Romuald Sawicki, Golubki, 19-421 Stożne.
Sg 1345-1

NOWY trak — 431-095.
g 1935-1

SPRZEDAM działkę 2800 m kw. w Zambrowie przy ul. Sosnowej, tel. 777-575.
g 1933-1

KAMAZ Det błotny, działkę z rozpoczętą budową oraz 30 ha ziemi sprzedam Janina Bobowicz, 16-424 Filipów, 1 Maja 38.
Sg 1849-1

ATARI plus stacja, organy Hammonda sprzedam. Augustów 47-054.
Sg 1851-1

MŁOCARNIĘ MSC 7B sprzedam. Edmund Karbowski, Żarnowo 1, 16-300 Augustów.
Sg 1853-1

POLONEZA (1990), wielopiłę heblarkę trzystronną pilnie sprzedam. Suwałki 62-984
Sg 1855-1

CIĄGNIK C-360 3P sprzedam. Raczki tel. 228.
Sg 1856-1

MESSY Ferguson 255 (1986), jęczmień sprzedam. Suwałki, Krzywólka 1, tel. 62-003.
Sg 1854-1

SPRZEDAM: żuk diesel, orkan, młocarnię, przyczepę samozbierającą Łazarze poczta Bełda (Pogorzelski).
Łg 1598-1

SPRZEDAM dwie maszyny „Singer" ze stołami, przystosowane do produkcji. Tel. 160-371 Łomża.
Łg 1605-1

JESIONY — sprzedam. Bielsk. 22-12 wewn. 230. do 15 00.
D 44-1

POKÓJ z kuchnią, 245-45.
g 2086-1

GOSPODARSTWO murowane 20 ha. Ciągnik Zetor 721 (1990) sprzedam. Zygmunt Chomicz, Korkliny, 16-422 Wychodne, suwalskie.
Sg 1861-1

zwierzęta

ROTTWEILERY szczenięta rodowodowe, 51-25-32.
g 1946-1

praca

MAM pracę dla tynkarzy za granicą Brejdyny 61, 11-710 Piecki.
k 290-1

lekarskie

GINEKOLOG MIROSŁAW KOLADA, Waska 4, XI piętro (od Jagienki) poniedziałki, środy 16—17.30, codziennie 761-828.
g 1937-0

GINEKOLOG dr Krzysztof Kłyszewski, leczenie niepłodności, sztuczne zapładnianie, zabiegi w narkozie, codziennie 15—20 Halinów k.Warszawy, Jana Pawła II 57 kierunek Mińsk Mazowiecki, dojazd Dworzec Śródmieście, tel. kierunkowy Warszawa 90-201-230, godz. 18—20
k 318-0

INTERNISTA, wizyty domowe, 75-04-22, 75-21-89.
g 2079-0

BEZOPERACYJNE usuwanie kamicy nerkowej, żółciowej, leczenie prostaty. Przyjęcia lekarzy: Białystok, Suwałki, Łomża. Rejestracja: Białystok 43-48-16.
k 298-0

DENTYSTA, 512-684.
g 1922-0

lokale

WSCHODNIA Agencja Nieruchomości „L&B" kupno — sprzedaż — wynajem, SURASKA 1, tel. 232-46 (47, 48) wew. 39.
Ag 1112-1

ODDAM w dzierżawę lokal na parterze o pow. 25 m kw. w pawilonie, Sienkiewicza 81/3. Wiadomość, tel. 211-62 po 19.00 lub w sklepie „MINION", Legionowa 9/1 lok. 26.
g 2068-1

sklepy

KUCHNIE mikrofalowe — ATEX, 415-401.
g 1294-0

mieszkania

KUPIĘ lub wynajmę mieszkanie w Sokółce. Sokółka, tel. 47-20.
Dg 504-0

SPRZEDAM M-2 o pow. 32 m kw. Zambrów, ul. Wyszyńskiego 5/11.
Zg 260-1

KOMFORTOWE M-5, 3-pokojowe 71,5 m kw., I pięt. w Gołdapi sprzedam. Gołdap tel. 16-16-33.
Sg 1862-1

wynajmę

POKÓJ przy szpitalu w Choroszczy, 191-830.
g 1910-1

DWA pokoje — centrum, 289-12.
g 2076-1

WYNAJMĘ 2-pokojowe mieszkanie z wyposażeniem — samotnej. Łomża 43-31 (wieczorem).
Łg.1620-1

ODDAM sklep w dzierżawę. 753-660.
g 2058-00

nauka

ANGIELSKI początkującym, Suwałki tel. 61-916.
Sg 1343-1

RYSUNEK, 413-556.
g 1928-1

kupię

KUPIĘ wszystkie gatunki zbóż. Łomża tel. 65-76.
Łg 1619-1

turystyka

WOLNE miejsca w samochodzie do do RFN — Ulm 12 lutego. Łomża 17-85-81.
Łg 1612-1

różne

TANIA wyprzedaż wyposażenia piekarni w dniu 10.02.93. Ełk, Piękna 17/4.
Eg 231-1

JELCZ — naczepa: przyjmę pracę lub sprzedam. Łomża, Staffa 10/6 tel. 36-53.
Łg 1610-1

Uprzejmie informujemy naszych Klientów
- że z dniem 8 lutego 1993 roku

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE S.A.

Inspektorat w Łomży

ZOSTANIE PRZENIESIONY Z LOKALU

przy Placu Kościuszki 1 w Łomży
do lokalu mieszczącego się przy
UL. POLOWEJ 22 W ŁOMŻY
(dawny budynek Powiatowej Rady Narodowej).
Numery telefonów pozostają bez zmian.

Łg-1621-1

PIĄTEK

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.20 Przedszkolny koncert życzeń
10.00 „Charlotta" — serial prod. ang.
10.50 Lumen — magazyn reporterów
11.20 Studio Sport — przed Uniwersjadą Zimową
11.45 Kwadrans na kawę — program dla otyłych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań — Z prądem i pod prąd
12.45 Tylko u nas — zapowiedź najciekawszych programów Telewizji Edukacyjnej na nadchodzący tydzień
12.55 Temat dnia — Gra w klasy
13.00 „Dotknięcie Midasa" — „Religia świata" — serial dok. prod. ang.
13.55 Ustawy i ludzie
14.10 Teleplastikon — Społeczne problemy współczesnej Europy
14.30 To trzeba zobaczyć — Renesans włoski
14.45 Gra w klasy — „Robotnicy '92" — reportaż Niny Makowieckiej
15.15 Ci wspaniali mężczyźni — Moja dziewczyna
15.35 Jeśli nie Oxford, to co? — program dla ośmioklasistów i maturzystów
15.55 Jaka szkoła?
16.00 Program dnia
16.05 Teleferie — Super zima oraz „Nieustraszeni" — serial prod. franc.-kanad.
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 „Raport o stanie Europy" — „Środowisko naturalne a biurokracja" — film dok. prod. ang. (5)
17.50 Co do grosza
18.00 Każdy ma prawo — program z udziałem członków Komitetu Helsińskiego oraz Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Polsce
18.20 Randka w ciemno — zabawa Quizowa
19.00 Wieczorynka: „Kacper i jego przyjaciele"
19.30 Wiadomości
20.10 „Życie z dziećmi" — serial obycz. prod. włosk.
21.45 Coś za coś — program publicystyczny
22.25 Mistrzostwa Polski formacji tanecznych
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 „Historia Hollywoodu" — „Hollywood dzisiaj" — serial dok. prod. ameryk.-ang.
24.00 W kręgu Barbary Streisand
0.50 Siódemka w Jedynce — Świat Wschodu w kulturze europejskiej

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Wojownicze żółwie Ninja" — serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
15.55 Powitanie
16.00 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
16.30 Panorama
16.40 Sport — świat sportu
16.55 „Wojownicze żółwie Ninja" — serial anim. prod. USA
17.25 „Kate i Allie" — serial komed. prod. USA
17.50 Image — style w modzie
18.00—21.00 Program Regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło Fortuny — teleturniej
22.20 „Czarna świeca" — film fab. prod. ang.
0.05 Panorama
0.15 Non stop kolor — styczeń '93
1.15 Zakończenie programu

SOBOTA

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 Magazyn informacyjno-gospodarczy — Blok programów rolnych (Wieści, Zygzak, Z Polski, Rynek Agro)
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno — program red. katol. dla dzieci i rodziców
9.35 5—10—15 program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Krzysztof Kolumb"
11.00 60/90 — magazyn
11.30 Program o rodzinie
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Odyseja zwierzęca" — serial przyrod. prod. USA
13.00 Walt Disney przedstawia: „Super Baloo", Paka, czyli niezwykłe przygody popularnej niedźwiedzicy (2)
14.20 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Terence Rattigan „Arlekinada"
15.40 Premiery Muzycznej Jedynki
17.00 Teleexpress
17.25 „Detektyw w sutannie" — serial prod. USA
18.15 Bonjour la France — teleturniej
18.30 Pegaz
19.00 Małe Wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
19.10 Wieczorynka: „Przygód kilka wróbla Ćwirka"
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 „Trzej muszkieterowie" — film fab. prod. panam.
22.20 Wiadomości
22.30 Moja Europa — Roman Polański
23.00 Sportowa Sobota oraz kronika Uniwersjady Zimowej — Zakopane '93
23.40 „W poszukiwaniu prawdy" — serial sensac. prod. włosk.
1.15 Noc z gwiazdami — program rozrywkowy
2.15 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 „Fitness, czyli styl życia" program publ.
8.00 Panorama
8.05 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
9.05 Ona — magazyn dla kobiet
9.25 Powitanie
9.30 Tacy sami — program w języku migowym
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 Opowieści z pogranicza — Nachbar, znaczy Sasias — Odra i Nysa
10.30 Artysta i jego świat — „Człowiek i góra. Paul Cezanne" — film dok. prod. ang.
11.00 Halo Dwójka
11.05 Miss Świata dla PCK
11.30 Halo Dwójka
11.40 Benny Hill — ang. program rozrywkowy
12.10 „Elektryczne gitary" — prezentacja zespołu, jego najnowszych teledysków oraz fragmentów koncertu
12.40 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
13.10 Studio Sport — koszykówka zawodowa NBA
14.00 „Co słychać" — magazyn Alicji Resich-Modlińskiej i Małgorzaty Ambroziewicz
14.30 Zwierzęta świata — „Na ścieżkach życia" — „Zaloty" — serial przyrod. prod. ang.
15.20 Róbta co chceta — program Jerzego Owsiaka
15.40 Halo Dwójka
15.45 Co jest grane? — program dla dzieci i młodzieży
15.55 Śladami Misi Godebskiej
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Program dnia
16.45 „Pełna chata" — serial komed. prod. USA
17.10 Studio Sport — Otwarcie Uniwersjady Zimowej — Zakopane '93
18.30 Halo dzieci — „Opowieści Kapitana Misia" — film anim. prod. niem.
18.35 Akademia Filmu Polskiego: „Naganiacz"
20.05 Zdjęcia: Jerzy Zieliński
20.25 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 przedstawia — magazyn muzyczny
22.15 Benny Hill — ang. program rozrywkowy
22.45 „Gorzka miłość" — „Młyn" — serial TP
23.35 Hurtownia polska — Spółka z o.o. bardzo dobry początek — program satyryczny
24.00 Panorama
0.10 Studio Sport: gwiazdy NHL
3.10 Zakończenie programu

KLUB ROZRYWKI „SCORPIO"
we Wnorach Wiechach k. Kulesz Kościelnych
zaprasza na ZABAWY
w każdą SOBOTĘ i NIEDZIELĘ
Tylko u nas:
- czołówka polskiej muzyki chodnikowej
- największa, najnowocześniejsza sala w regionie
- doborowa ochrona.

g 2108-1

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.55 Program dnia
7.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" — „Cousteau w Amazonii" — serial dok. prod. franc.
7.45 Rolnictwo na świecie
7.55 Dylematy
8.15 Notowania
8.45 Polskie ZOO
9.00 Zamek Eureki — serial prod. USA
9.25 Teleranek
9.50 „Dzieci z ulicy Degrassi" — serial prod. kanad.
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 „National Geographic" — „Poszukiwacz" — „Światła kamerą. Robactwo" — serial dok. prod. USA
11.15 Morze — magazyn
11.35 Tydzień — magazyn rolniczy
12.20 Telewizyjny Koncert Życzeń
12.50 Tęczowy Music-Box
13.40 Z kamerą wśród zwierząt — Historia ogrodów zoologicznych — Mulhouse — Francja
14.00 „Bonanza" — serial prod. USA
14.50 Wiosna nasza — „Natasza"
15.30 Sto pytań do...
16.15 Studio Sport — MŚ w narciarstwie alpejskim — Zjazd mężczyzn
17.00 Teleexpress
17.30 „Dynastia" — serial prod. USA
18.20 7 dni — świat
18.50 Kontra kabaretu „Klika" — tolerancja
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Gumisie"
19.30 Wiadomości
20.10 „Kroniki młodego Indiany Jonesa" — serial prod. USA
21.05 Kabaretowa lista przebojów
21.50 Sportowa Niedziela oraz kronika Uniwersjady Zimowej — Zakopane '93
22.40 Wokół wielkiej sceny — magazyn Piotra Nędzyńskiego
23.15 Kino konesera: „Mój wiek dwudziesty" — film fab. prod. węg.
0.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 Przegląd tygodnia
8.00 „Tajemniczy opiekun" — serial animowany prod. jap.
8.25 Film dla niesłyszących: „Kroniki młodego Indiany Jonesa" — serial prod. USA
9.15 Słowo na niedzielę
9.20 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Do trzech razy sztuka (prowadzenie Jerzy Kryszak)
11.00 Muzyka moja miłość — Anna Seniuk
12.00 „Rodzinny bumerang" — serial prod. ang.-austral.
12.45 Podróże w czasie i przestrzeni — Wielcy Mogołowie — serial prod. ang.
13.10 Studio Sport — Uniwersjada Zimowa — Zakopane '93, skoki narciarskie
13.40 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy — podziękowanie (1)
14.10 Animals — program Ewy Banaszkiewicz
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.30 Godzina z Hanna-Barbera — filmy anim. dla dzieci
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Cudowne lata" — „Szeregowiec Gląb" — serial prod. USA
17.10 Słowa i twarze — Jerzy Andrzejewski — film dok.
17.50 Galeria sentymentalna — program o Galerii Sztuki Współczesnej w Poznaniu
18.10 Scytowie — film dok.
18.30 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia"
18.35 „Poe według Cormana" — „Zagłada domu Usherów" — film fab. prod. USA
19.50 George Gershwin „Amerykanin w Paryżu"
20.10 Telekonferencja Dwójki
21.00 Panorama
21.35 Koło Fortuny — teleturniej
22.10 „A Cyganie wciąż grają" — widowisko muzyczne
22.45 „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwanca" — Ilji Erenburga
24.00 Panorama
0.10 „Tygrys — esej według Williama Blake'a" — program poetycko-baletowy

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 „Dynastia" — serial prod. USA
10.50 Kulig w Milwaukee — reportaż Romana Dobrzyńskiego
11.00 Szkoła dla rodziców
11.20 Dzieci to lubią — (Jak odżywiać dziecko)
11.30 Kabaret „Długi"
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Język francuski
12.45 Corrida — film prod. franc. (wersja oryginalna)
13.10 Lekcja jęz. migowego
13.15 Język niemiecki
13.45 Oblicza Austrii — film prod. niem. (wersja oryginalna)
14.15 Język włoski
14.30 Język angielski (22)
15.00 „Alf" — serial komed. prod. USA w wersji ang.
15.30 Szkoły w Europie — Terminatorzy
16.00 Program dnia
16.05 LUZ — program nastolatków
16.50 Muzyczna Jedynka

CZARNA ŚWIECA

Melodramatyczna opowieść, będąca adaptacją poczytnej powieści **Catherine Cookson.** Młoda dziewczyna dziedziczy po ojcu fabrykę i nadspodziewanie dobrze radzi sobie jako jej dyrektorka. Jej bliskich prześladuje jednak fatum. Brat ginie zamordowany, a podejrzenie pada na zarządcę fabryki, kuzynka poślubia zdegenerowanego arystokratę i jest w tym związku nieszczęśliwa. Dziewczyna będzie musiała wybrać — czy dalej zajmować się fabryką, czy też całą uwagę poświęcić rodzinie.

Piątek, 5 lutego, godz. 22.20, program II (104 minuty)

ARLEKINADA

Twórcę tej zabawnej, współczesnej komedii, **Terence Rattignana,** nazywano niegdyś królem angielskiej sceny. Nie bez racji... Akcja sztuki rozgrywa się w prowincjonalnym teatrze podczas przygotowań do premiery „Romea i Julii". Para nie najmłodszych już aktorów, w życiu prywatnym małżeństwo, narażona jest na mnóstwo zabawnych komplikacji. Teatr po raz kolejny okazał się tematem wprost stworzonym dla komedii, co w połączeniu ze znakomitą obsadą — **Magdalena Zawadzka, Jerzy Kamas, Irena Kwiatkowska** — gwarantuje doskonałą rozrywkę.

Sobota, 6 lutego, godz. 14.20, program I

NAGANIACZ

Podstawą scenariusza filmu **Ewy i Czesława Petelskich** z 1964 r. było opowiadanie **Romana Bratnego.** Jego akcja rozgrywa się w końcowym okresie okupacji, zimą 1945 roku. Bohater, po upadku powstania, wyjeżdża na wieś. Tam udziela pomocy przypadkowo spotkanej węgierskiej Żydówce. Od niej dowiaduje się, że w pobliżu ukrywa się większa grupa jej towarzyszy niedoli. Obiecuje dostarczyć im następnego dnia żywność, zostaje jednak zmuszony do wzięcia udziału, jako naganiacz, w zorganizowanym przez Niemców polowaniu na zające. Gdy idzie z całą grupą na pole — ze stogów siana wychodzą wynędzniali ludzie. Oni będą ofiarą polowania. Dziewczyna nie uwierzy, że tragedia była wynikiem zbiegu okoliczności. W rolach głównych **Bronisław Pawlik, Maja Wachowiak, Wacław Kowalski, Ryszard Pietruski.**

Sobota, 6 lutego, godz. 18.35, program II (81 minut)

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

Film produkcji panamskiej — tylko dla celów podatkowych. Zrealizował go z rozmachem **Richard Lester,** mistrz angielskiej komedii satyrycznej. Nie gubiąc przygodowych, romantycznych wątków, wprowadził do swej wersji opowieści o dzielnych obrońcach królowej wiele elementów parodii i pastiszu. Gagi są błyskotliwe i dowcipne, scenografia znakomita. W obsadzie same gwiazdy — **Michael York, Faye Dunaway, Oliwer Reed, Raquel Welch, Richard Chamberlain, Christopher Lee, Charlton Heston, Geraldine Chaplin.** Miłej zabawy.

Sobota, 6 lutego, godz. 20.30, program I (109 minut)

ZAGŁADA DOMU USHERÓW

Tym filmem Dwójka rozpoczyna cykl „Poe według Cormana". Zobaczymy sześć filmów grozy zrealizowanych przez największego amerykańskiego specjalistę w tej dziedzinie. Twórczość **Rogera Cormana** długo była przez „poważnych" krytyków lekceważona. Słynął on przede wszystkim z szybkiego i taniego produkowania filmów. Praca nad „Zagładą" zajęła mu dwa tygodnie. Później doceniono jego indywidualny styl. W filmie z Poego pozostał tylko zarys fabuły i klimat utworu, natomiast postacie i konflikty między nimi mają z literackim pierwowzorem niewiele wspólnego.

Niedziela, 7 lutego, godz. 18.35, program II (76 minut)

MÓJ DWUDZIESTY WIEK

Film ten okazał się jednym z najciekawszych debiutów w kinie węgierskim i przyniósł swej autorce, jednocześnie scenarzystce i reżyserowi, wiele nagród. **Ildiko Enyedi** umieściła akcję w końcowych latach ubiegłego wieku, w okresie wielkich wynalazków i narastania konfliktów. Na Węgrzech przychodzą na świat siostry-bliźniaczki: Lili jest anarchistką walczącą o lepszą przyszłość, Dora zaś awanturnicą z wielkiego świata. W inteligentnie zrealizowanym obrazie-eseju zobaczymy więc dopełniające się charaktery kobiet, bliskich, a jednocześnie sobie dalekich. Młoda krakowska aktorka **Dorota Segda** zagrała obydwie siostry i ich matkę. Partneruje jej słynny rosyjski aktor **Oleg Jankowski.**

Niedziela, 7 lutego, godz. 23.15, program I (99 minut)

17.00 Teleexpress
17.25 „Alf" — serial komed. prod. USA
17.50 Antena
18.10 Magazynio — program satyryczny Krzysztofa Jaroszyńskiego i Stefana Friedmanna
18.20 Raport: 100 mil od Hawany — magazyn publicystyki międzynarodowej
18.30 Polska z oddali — Jan Nowak-Jeziorański
18.40 Studio Sport — kronika Uniwersjady
19.00 Wieczorynka — W krainie czarnoksiężnika Oza
19.30 Wiadomości
20.00 Miniatury: Jan Lechoń „Dziennik"
20.10 Teatr Telewizji: Graham Greene „Ustępliwy kochanek"
21.40 „Ja, komediant" — film dokum. o Tadeuszu Łomnickim
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 „Pogranicze w ogniu" — serial TP

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Programy lokalne
8.40 „Tajemnicze złote miasta" — serial anim. prod. franc.-jap.
9.10 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.35 Kolekcjoner — magazyn hobbystyczny
10.00 Język angielski
10.30 Przeboje Dwóki
10.50 Penelopy — żony polityków: Maria Moczulska
11.00 Zadziwiający świat zwierząt — serial prod. ang.
11.30 Na życzenie: Bezludna wyspa — program Niny Terentiew z udziałem Barbary Labudy, Anny Romantowskij, Maryli Rodowicz
12.00—15.30 Przerwa
15.30 Studio Sport — Uniwersjada Zimowa — Zakopane '93
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport — magazyn narciarski
16.55 „Tajemnicze złote miasta" — serial prod. jap.
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.00 „Ratujmy naszą planetę" — „Więcej za mniej" — serial dokum. prod. USA
20.00 „Allo, allo" — serial komed. prod. USA
20.30 Auto — magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia — program Wiesława Walendziaka
22.05 „Regina — droga do sukcesu" — „Zimowa miłość"
22.50 „Kolor pomarańczy" — film dokum.
23.35 „L'abbe Pierre" — Ojciec Piotr — orędownik Boży — film dokum. prod. franc.
24.00 Panorama

WTOREK

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Pogranicze w ogniu" — serial TP
11.00 Giełda pracy — giełda szans
11.20 Przyjemne z pożytecznym
11.40 Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań: Jak działa silnik, diagnostyka silnika
12.45 Świat chemii — „Białka — ich struktura i funkcje" serial pop.-nauk. prod. USA
13.15 Kuchnia — Kopciuszek
13.30 „Powietrze" — „Próżnia" — serial dok. prod. niem.
13.45 Rysuj z nami
14.05 Księga cudów techniki
14.20 Tele-komputer
14.40 Gra muzyka
14.50 3—2—1 Kontakt — Zrobione na miarę — serial dok. prod USA
15.20 My w kosmosie — Historia komety Halley'a
15.35 Joystick — zabawa z komputerem
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: „Tik-Tak"
16.45 Język angielski dla dzieci
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 Bil Cosby Show — serial prod. USA
17.50 Klub dobrej książki
18.10 Encyklopedia II wojny światowej — „Stalingrad"
18.40 Studio Sport — kronika Uniwersjady Zimowej Zakopane '93
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.10 „Rozalia robi zakupy" — film fab. prod. niem.-USA
21.45 Listy o gospodarce
22.15 Studio Sport: M.S. w narciarstwie klasycznym
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.05 Drogi do wolności — Spotkanie z prof. Wiesławem Chrzanowskim „Stan wojenny"
23.25 Inne kino: filmy animowane Daniela Szczechury
0.05 Powrót bardów — Marek Tercz (kielecki poeta i pieśniarz)

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Przygody Guliwera" — „Niedola Pleciugi, Narwańca i Ponuraka" — serial anim. prod. USA
9.10 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język włoski
10.15 Język angielski w nauce i technice
10.30 Język francuski
11.00 Ojczyzna
11.15 Zadziwiający świat zwierząt — serial dok. prod. ang.
11.45 Na życzenie — maraton trzeźwości — progr. Ewy Cendrowskiej
12.40—15.30 — Przerwa
15.30 Studio Sport: Uniwersjada Zimowa — Zakopane '93
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Z kart krakowskiego archiwum
16.55 „Przygody Guliwera" — „Niedola Pleciugi, Narwańca i Ponuraka" — serial anim prod. USA
17.20 Ojczyzna — polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Programy lokalne
18.35 „Pokolenia" — serial prod. USA
18.55 Europuzzle — teledysk zagadka
19.00 Zawód: amator — program poświęcony amatorskiej twórczości filmowej
20.00 Reporterzy Dwójki przedstawiają
20.30 La La Mi Do, czyli porykiwania szarpidrutów
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło Fortuny — teleturniej
22.15 Klub Filmowy Dwójki: „Druga tajemnica" — film fab. prod. włosk.
23.45 Bernsteina gra Orkiestra Filharmonii Narodowej pod dyr. Macieja Niesiołowskiego
24.00 Panorama

ŚRODA

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Rozalia robi zakupy" — film fab. prod. niem.-USA
11.30 Unial, czyli nasi w Kambodży — wojskowy progr. public.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań: Kierownica i hamulec — diagnostyka zespołów podwozia
12.45 Galeria Osiecka — program prezentujący niezwykłą kolekcję galerii znajdującej się w wiosce Osieki
13.00 „Sztuka świata zachodniego" — „Barok w Hiszpanii i Niderlandach" — serial dok. prod. ang.
13.30 Rewizja nadzwyczajna
14.00 Zostały tylko fotografie
14.20 Czym jest filozofia
14.35 Teatr Telewizji: Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz" księga XI — „Rok 1812", reż. Adam Hanuszkiewicz
15.25 Czytane inaczej — spotkanie z Janem Walcem
15.30 Pod obstrzałem — Kicz w sztuce
16.00 Program dnia
16.05 Sami o sobie — magazyn nastolatków (przed Dniem Zakochanych)
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Na wariackich papierach" — serial prod. USA
18.15 Stop — program ekologiczny
18.40 Studio Sport — kronika Uniwersjady Zimowej — Zakopane '93
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport: Super Puchar — mecz piłki nożnej: Werder Brema — PC Barcelona
22.00 Program public.
22.30 Co słychać — Maria Koterbska
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 „Najważniejszy dzień życia" — „Strzał" — serial TP

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Przygody Hucka Finna" — „Huck zostaje milionerem" — serial anim. prod. jap.
9.10 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język angielski — lekcja 15
10.30 Język niemiecki — lekcja 15
11.00 Zadziwiający świat zwierząt — serial dok. prod. ang.
11.30 Na życzenie: Klasztory polskie: Kapucyni z Nowego Miasta — film dok.
12.00—14.45 Przerwa
14.45 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim, Uniwersjada Zimowa — Zakopane '93
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport — gem, set, mecz — magazyn tenisowy
16.50 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
16.55 „Przygody Hucka Finna" — „Huck zostaje milionerem" — serial anim. prod. jap.
17.20 Magazyn ekologiczny
17.35 Od pierwszego do pierwszego — program publicystyczny
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.00 XIII Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '92
20.00 „Don Kichot" — serial prod. hiszp.
20.50 Cienie życia: Dynastia
21.00 Panorama
21.30 Ekspres Reporterów
22.00 Studio Teatralne Dwójki — Harold Pinter „Powrót do domu"
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

CZWARTEK

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Kojak" — serial krym. prod. USA
10.50 Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych
11.00 Listy w butelce — Śladami Magellana
11.30 Azymut — magazyn wojskowy
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań: Instalacje elektryczne pojazdów — diagnostyka urządzeń elektrycznych — obsługa ciągnika po zimie
12.50 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" — „Esperanza — zamieć w Zatoce Nadziei" — serial dok. prod. franc
13.40 Z Kolumbem po przygodę
14.00 Eko — Lego
14.15 Taki pejzaż — Sudety
14.40 Zwierzęta świata — „Na ścieżkach życia" — „Ciągłość życia" — serial dok. prod. ang.
15.05 Nie tylko dinozaury
15.35 My dorośli
16.00 Program dnia
16.05 Kwant — program dla młodzieży oraz film z serii: „Narodziny gwiazdy"
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 „Klinika w Szwarcwaldzie" — serial prod. niem.
18.05 Magazyn katolicki
18.30 Warszawskie spotkania teatralne
18.45 Studio Sport — kronika Uniwersjady Zimowej — Zakopane '93
19.00 Tęczowy Mini-Box
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Kojak" — serial krym. prod. USA
21.05 Tylko w Jedynce
22.15 Studio Sport — MŚ w narciarstwie alpejskim — supergigant kobiet
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Reporter — magazyn
23.45 Język włoski dla początkujących

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Nowe przygody He-Mana" — serial anim. prod. USA
9.10 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.30 Świat kobiet — magazyn
10.00 Gwiazdy wytwórni płytowej STAX
10.50 Na życzenie: Bernard z Clairevaux — film dok prod. franc.
11.30 Na życzenie: Ballada w drodze — progr. poet.-muz.
12.00—15.30 Przerwa
15.30 Studio Sport: Uniwersjada Zimowa — Zakopane '93
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice
16.55 „Nowe przygody He-Mana" — serial anim. prod. USA
17.20 Wspólna Europa
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Małachowskiego
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia" — serial prod. USA
18.50 Europuzzle — teledysk zagadka
18.55 Teatr Sensacji: Raymond Chandler „Tajemnica jeziora"
20.10 Gwiazdy świecą wieczorem: Kaja Danczewska
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło Fortuny — teleturniej
22.20 „Tygrys, lew pantera" — film fab. prod. niem.
24.00 Panorama
0.10 Jazzvision — Jazz afrykański
1.10 Zakończenie programu

USTĘPLIWY KOCHANEK

Wielu krytyków uważa, że **Graham Greene**, wybitny angielski powieściopisarz, nie zdołał przenieść swego mistrzostwa w charakteryzowaniu postaci i budowaniu atmosfery do uprawianej od czasu do czasu twórczości dramatycznej. Teatry jednak chętnie sięgają po jego sztuki. Ta, powstała w 1959 r., jest... komedią. W ustabilizowanym małżeństwie pojawia się problem tego trzeciego. Kochanek żony nie zjawia się, jak to zwykle bywa, nagle, brutalnie burząc stary porządek, tylko „wchodzi do rodziny" stopniowo, godząc się na kompromisy, niewygody, i w końcu na... W spektaklu zobaczymy **Joannę Szczepkowską, Jerzego Zelnika, Marka Walczewskiego, Grażynę Barszczewską, Zdzisława Wardejna.**

Poniedziałek, 8 lutego, godz. 20.10, program I

ROZALIA ROBI ZAKUPY

Kolejny film niemieckiego reżysera **Percy Adlona**, często realizującego filmy w Ameryce. Główną rolę gra znów **Marianne Sägebrecht**, oryginalna aktorka o „puszystym" wyglądzie. Tutaj jest zaradną, pełną ciepła żoną i matką sześciorga dzieci. Mieszka w Arkansas z mężem Amerykaninem, którego poznała gdy służył w Bawarii w wojsku. Rodzina marzy o wysokim standardzie życia i posiadaniu rzeczy reklamowanych w telewizji. Rozalia podrabia więc karty kredytowe i kupuje co chce. Wkrótce dochodzi do wniosku, że łatwiej jest jednak ukraść milion niż sto dolarów...

Wtorek, 9 lutego, godz. 20.10, program I (94 minuty)

DRUGA TAJEMNICA

Halucynacyjny, oniryczny film telewizyjny, zrealizowany przez wybitnego aktora, **Vittorio Gassmana**. Bohaterami są członkowie zamożnej rodziny mieszkającej na południu Włoch we wspaniałej willi. Pewnego dnia ojciec widzi we śnie śmierć syna w tragicznych okolicznościach. Sen sprawdza się, a rodzina przeżywa koszmar większy, niż można było przeczuwać. Obok Gassmana obejrzymy m.in. **Annie Girardot** i **Fanny Ardant.**

Wtorek, 9 lutego, godz. 22.15, program II (85 minut)

DON KICHOT

Nie jest to dziś lektura popularna. Wszyscy wiedzą, że był wysoki i chudy, jego giermek, Sancho Pansa — mały i gruby, że jeździł na Rosynancie, kochał Dulcyneę, walczył z wiatrakami i był obłąkany. A określeń „donkiszot" i „donkiszoteria" używa się wobec wariatów walczących o sprawiedliwość, prawdę czy honor kobiety. Siła powstałej przed czterystu laty powieści **Miguela de Cervantesa** jest jednak ogromna. Wszystkie dotychczasowe próby przeniesienia jej na ekran nie przyniosły twórcom sławy. Sześcioodcinkowy serial hiszpański — z największym współczesnym gwiazdorem tego kraju, **Fernando Reyem** w roli tytułowej — ma szansę przerwać złą passę. Jest wierny powieści i znakomicie zrealizowany.

Środa, 10 lutego, godz. 20.00, program II (45 minut)

POWRÓT DO DOMU

Jednostki zagrożone przez organizację i instytucje życia zbiorowego, bohaterowie z marginesu, żyjący marzeniami i urojeniami, człowiek wyobcowany ze społeczności — to wątki często podejmowane w sztukach angielskiego dramaturga **Harolda Pintera**. Podobnie jest i tym razem. Podczas odwiedzin w domu teścia, w którym żyje samotnie czterech mężczyzn. Ruth budzi pożądanie teścia i braci męża. Decyduje się pozostać z nimi i dla nich i — aby opłacić koszty utrzymania — godzi się na otwarcie domu schadzek. Jej mąż wraca do Ameryki, do dzieci. Grają **Aleksandra Konieczna, Mariusz Dmochowski, Wojciech Wysocki, Henryk Bista, Tomasz Sapryk, Adam Ferency.**

Środa, 10 lutego, godz. 22, program II

TAJEMNICA JEZIORA

Dwuczęściowy spektakl zrealizowany w 1985 r. na podstawie powieści klasyka kryminału **Raymonda Chandlera** z jego ulubionym bohaterem, prywatnym detektywem Philipem Marlowe w roli głównej. Próbuje on tutaj rozwikłać zagadkę podwójnego morderstwa, a ktoś bardzo chce, by mu się nie powiodło...

Czwartek, 11 lutego, godz. 18.55, program II

TYGRYS, LEW, PANTERA

Zoologiczny tytuł nie powinien zwieść miłośników filmów o kobietach. W rzeczywistości ów dramat obyczajowy powinien się nazywać „Patricia, Nicoletta i Sissy", są to bowiem imiona trzech głównych bohaterek. Każda z nich jest inna, każda inaczej wyobraża sobie szczęście i ma odmienny pogląd na rolę mężczyzn. Pat chodzi o prawdziwą miłość, Nicoletcie o satysfakcję erotyczną. Sissy nade wszystko pragnie dziecka. Film otrzymał nagrodę niemieckiej Akademii Sztuk Pięknych.

Czwartek, 11 lutego, godz. 22.15, program II (94 minuty)

TV SAT

PIĄTEK

RTL TELEVISION

9.00 Dr med. Marcus Welby; 10.00 Bogactwo i piękno; 10.30 Gorące ceny; 11.00 Ryzykownel; 11.30 Rodzinnyek rodzinny; 12.00 Punkt 12; 12.30 Historia Springfieldów — serial; 13.15 Klan z Kalifornii; 14.05 Notruf California; 15.00 Morderstwo jest jej hobby; 16.00 Hans Meiser; 17.00 Kto jest tu szefem?; 17.30 Strasznie miła rodzinka; 18.00 Elf 99; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv; 20.15 Die Grosse Freiheit; 21.15 Zamek nad jeziorem Wörther; 22.15 Na życie i śmierć; 23.15 Gottschalk; 0.00 20 godzin w samochodzie. 40 w łóżku — film erotyczny; 1.40 Tutti Frutti — show erotyczny; 2.35 Von allen Hunden des Krieges gehetzt — film wojenny wł. 1969; 4.05 Powtórzenie filmu erotycznego z godz. 0.00.

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Kristiane Backer; 13.00 Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at The Movies — Pip Dann; 17.30 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 Pearl Jam Special; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Yo MTV Raps Today; 4.00 Night Videos.

SCREENSPORT

1.00 Surfing; 8.30 Piłka nożna w Holandii; 9.00 Piłkarskie ligi europejskie; 10.00 Kręgle; 11.00 Kick-boks; 12.00 Piłka nożna we Francji; 12.30 Kręgle; 14.30 Samochodowe wyścigi telenowe; 15.00 „Faszination Motorsport"; 16.00 Piłka nożna w Holandii; 16.30 Piłka nożna we Francji; 17.00 Monster trucks; 17.30 Piłka nożna w Hiszpanii; 18.30 Przegląd wydarzeń w NHL; 19.30 Przegląd wydarzeń w NBA; 20.00 „Gilette World Sports Special"; 20.30 „Go"; 21.30 Kick-boks; 22.30 Boks; 23.30 Piłka nożna w Holandii; 0.00 Golf: Johnnie Walker Classic.

PRO 7

3.15 Hart aber herzlich (powt.); 9.05 Królestwo pokoju (serial); 9.55 Zimna dłoń przeznaczenia (western USA, 1973); 11.35 Ulice San Francisco (powt.); 12.25 Bill Cosby Show (powt.); 13.05 Perry Mason (serial); 13.55 Piekło Okinawy (powt.); 15.50 Hart aber herzlich (serial); 16.45 Trick 7; 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Booker (serial); 20.15 Terror w szkole (film USA, 1986) Kiefer Sutherland; 22.05 Mike Hammer (serial); 23.05 China O'Brien (film USA, 1989); 0.55—5.50 Filmy powt.

SOBOTA

RTL TELEVISION

6.00 Belle und Sebastian; 6.50 Prinzessin Lila und die Smoggles; 7.15 Piff i Herkules; 7.30 Samurai Pizza Cats; 7.55 Maus reiss aus; 8.10 Zelda; 8.30 Zelda; 8.50 Beverly Hills Teens; 9.20 Lucky Luke; 9.50 Die Sechs--Millionen-Dollar-Familie; 10.15 Spiderman 5000; 12.05 Winspector; 12.30 Michel Vaillant; 13.00 Full House; 13.25 Der Prinz von Bel-Air; 13.55 Ultraman; 14.20 Polizeibericht; 14.45 Knight Rider; 15.45 Das A-Team; 16.45 21 Jump Street; 17.45 Wer kann, der kann; 19.45 Wiadomości; 19.15 Beverly Hils, 90210; 20.15 Mama macht mobil — teatr; 22.00 Smiertelny strach — thriller (USA) 1989; 23.40 Mädchen, die sich hocharbeiten — film erotyczny; 1.00 „M" — magazyn dla mężczyzn; 1.30 Tutti Frutti — show erotyczny; 2.30 Różowa seria; 3.00 Smiertelny strach — thriller (powt.).

PRO 7

7.55 Tysiąc mil kurzu (serial); 8.45 Chłopiec z innej planety (serial); 9.40 Strzały o zmroku (powt.); 11.05 Terror w szkole (powt.); 12.50 M.A.S.H. (serial); 13.20 Booker (powt.); 14.10 W królestwie dzikich zwierząt (serial przyr.); 15.00 Mężczyzna z innej planety (serial); 15.55 Starsky i Hutch (serial); 17.35 Detektyw w sutannie (serial); 18.30 Sanders i statek śmierci (film przyg. ang. 1964); 20.15 Eksperci (kom. USA 1986) John Travolta; 22.05 Noce czarne jak kruk (film fant. USA 1985); 0.05 Serpico (serial krym. USA 1976); 1.10—4.10 Filmy powt.

NIEDZIELA

RTL TELEVISION

6.00 Maus reiss aus; 6.15 Beverly Hills Teens; 6.40 Lucky Luke; 7.10 Die Sechs-Millionen-Dollar-Familie; 7.35 Winspector; 8.00 Li-La-Launebar; 8.30 Hanna Barbera — Party; 8.40 Yogi Bär; 9.10 Dzieci Flinstonów; 9.30 Scooby Doo; 10.00 Kunst und Botschaft; 10.05 Wonder Woman; 11.00 Zurück in die Vergangenheit; 12.00 Tropical Heat; 13.00 Mój ojciec jest kosmitą; 13.30 Disney przedstawia; 15.55 Der rote Blitz; 16.55 Hektor, Ritter ohne Furch und Tadel (kom. franc.); 18.45 Wiadomości; 19.10 Prezentacje młodych gwiazd; 20.15 Traumhochzeit; 21.55 Spiegel TV; 22.40 Prime Time; 23.00 Playboy's; 23.30 Godziny miłości; 0.00 Kanał 4 — magazyn muzyczny; 0.35 Mój ojciec jest kosmitą; 1.00 Strasznie miła rodzinka; 1.30 Kto tu jest szefem? 2.00 Hans Meiser; 2.55 Explosiv; 3.25 Morderstwo jest jej hobby; 4.20 Dobre i złe czasy; 5.10 Elf '99.

MTV

8.00 Awake on the Wildside; 10.00 Neil Young Unplugged; 11.00 Week in Rock; 11.30 MTV Braun European Top 20; 13.20 The Real World; 14.00 The Big Picture; 14.30 VJ Kristiane Backer; 17.30 Neil Young Unplugged; 18.30 Week in Rock; 19.00 MTV's US Top 20 Video Countdown; 21.00 120 Minutes; 23.00 XPO; 23.30 Headbanger's Ball; 2.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Night Videos.

SCREENSPORT

1.00 Boks; 2.00 NBA: Los Angeles Lakers — Boston; 4.00 Kręgle; 5.00 Koszykarska Bundesliga; 7.00 „Faszination Motorsport"; 8.00 Półmaraton w Egmond; 9.00 Golf: Johnie Walker Classic; 10.00 Samochodowe wyścigi na lodzie; 10.30 Puchar Pięciu Narodów w rugby; 12.30 Snooker; 14.30 Zawody lekkoatletyczne w Grenoble (na żywo); 17.00 Turniej tenisowy w San Francisco (pierwszy półfinał); 18.00 Boks; 19.00 Koszykarska Bundesliga (na żywo); 21.00 Turniej tenisowy w San Francisco (drugi półfinał); 22.00 Ligi piłkarskie w Hiszpanii, Francji, Holandii i Portugalii; 0.00 Golf: Johnnie Walker Classic; 1.00 Przegląd wydarzeń w NHL.

PRO 7

5.05 World safari (serial); 5.55 Tysiąc mil kurzu (serial); 6.45 Chłopiec z innej planety (serial); 7.40 Co nowego Pussy? (kom. fr.-USA 1965) Peter Sellers, Romy Schneider, Ursula Andress, Woody Allen; 9.35 Komandor (film wojenny USA 1948) Gregory Peck; 11.55 M.A.S.H. (serial); 12.25 Bill Cosby Show (powt.); 12.55 Detektyw w sutannie (powt.); 13.50 World safari (serial); 14.45 Nazywali go Gringo (western niem.-hiszp., 1965); 16.20 Całne było ich przeznaczeniem (film USA 1954) Humphrey Bogart; 18.30 Matlock (serial); 19.30 Reporter; 20.15 Niebieski szwadron (western USA 1963); 22.15 Blue Velvet (krym. USA 1986) Isabella Rossellini; 0.30 Serpico (serial); 1.30—4.45 Filmy powt.

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 75--23-33.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel. biura wezwań 990, 999, 524-192. Informacja Pogotowia tel. 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89

— **Pediatryczne** — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

— **Internistyczne** — czynne codziennie przez całą dobę.

— **Stomatologiczne** — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

Gabinety zabiegowe:

— **Internistyczny dla dorosłych** — czynny codziennie przez całą dobę

— **Gabinet dla dzieci** czynny w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta 7—7.

Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. I. Białówny 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

APTEKA
(ostry dyżur)

ul. Lipowa 45.

Apteki pracujące we wszystkie soboty w godz. 8—15: ul. Wesoła 18, ul. Witosa 38, ul. Mickiewicza 38, ul. Warszawska 79, ul. Siewna 2, ul. Radzymińska 16.

Apteki czynne w soboty pracujące: ul. Sienkiewicza 71/73 (9—16), ul. Szkolna 23 (7.30—18), ul. Świętojańska 6 (7.30—20, wol. sob. 8—14), ul. Bema 2 (7.30—19), ul. Przędzalniana 8 (7—15), ul. Słonimska 15/1 (7.30—15), ul. Piastowska 11A (8—19), ul. Broniewskiego 4 (7.30—20, wol. sob. 8—15), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30—19, wol. sob. 8—15). Apteka przy ul. Lipowej 45 w tygodniu, w którym pełni dyżur pracuje w godz. 7.30—21, pozostałe soboty w godz. 11—18, apteka przy ul. Malmeda 12 pracuje tylko w sobotę w tygodniu, w którym pełniony jest dyżur w godz. 7.30—21, apteka przy ul. Suraskiej 2 w tygodniu, w którym pełni dyżur pracuje w sobotę w godz. 7.30—21, w pozostałe soboty w godz. 9—16.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej--Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-03.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY W DNIU 5.II.1993 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — **Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO z GINEKOLOGIĄ — **Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. Warszawska 15, tel. 327-100.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18 tel. 412-952.

W DNIU 6.II.1993 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — **Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŹLICY, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — **Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51.

W DNIU 7.II.1993 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — **Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO z GINEKOLOGIĄ — **Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. Warszawska 15, tel. 327-100.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Konopnickiej 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny codziennie w godz. 16—22.

Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz. 16—18

Łomża — tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30—21.30

Suwałki — tel. 49-41, czynny codziennie w godz. 16—7.

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — piątek „SKIZ" (mała scena), godz. 16, „Jacek i Placek" (MDK, ul. Warszawska), godz. 9, sobota „SKIZ", godz. 16, niedziela „Jak się kochają w niższych sferach" (duża scena), godz. 18 — premiera.

Białostocki Teatr Lalek — piątek „Niech żyje św. Mikołaj", godz. 10, sobota „Niech żyje św. Mikołaj", godz. 11, niedziela „Niech żyje św. Mikołaj", godz. 11, 14 (spektakle zamknięte). „Mały Tygrys Pietrek" (ul. Bohaterów Monte Cassino), godz. 10, 13 (spektakle zamknięte).

Teatr Lalek w Łomży — piątek „Królewskie ogórki", godz. 11, niedziela „Tygrysiątko, słoniątko i łaciata krowa", godz. 10.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje — Joanna Nowicka, klarnet — Grzegorz Puchalski, waltornia — Tomasz Czekała. W programie: F. Krommer — Koncert na klarnet i orkiestrę Es-dur op. 36, R. Strauss — I Koncert waltorniowy Es-dur op. 11, J. Haydn — Symfonia B-dur nr 85, godz. 19.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 13—17. Wystawa poplenerowa czynna do 26 lutego br.

KINA W BIAŁYMSTOKU

Pokój" — piątek, sobota, niedziela „Kevin — sam w Nowym Jorku" (USA, l. 12), godz. 10.30, 13 (ostatnie dni), „TAK, TAK" (pol., l. 15), godz. 15.30 (ostatnie dni), „Ze śmiercią jej do twarzy" (USA, l. 15), godz. 17.30, 19.30.

„Ton" — piątek, sobota „Wojownicze żółwie Ninja 2" (USA, l. 12), godz. 11, „I kto to mówi II" (USA, l. 12), godz. 13, „Wzgórza Pacyfiku" (USA, l. 15), godz. 15.30, 19.30, „Do szaleństwa" (USA, l. 15), godz. 17.30, niedziela „Życie za życie" (pol., l. 12), godz. 10, 12, „Wzgórza Pacyfiku", godz. 15.30, 19.30, „Do szaleństwa", godz. 17.30.

„Forum" — piątek, sobota, niedziela „Bingo" (USA, l. 12), godz. 11, „Kevin — sam w domu" (USA, l. 12), godz. 13, „Zwolnieni z życia" (pol., l. 15), godz. 15.30, 17.30, „Moje własne Idaho" (USA, l. 18), godz. 19.30.

„Syrena" — piątek „Smród życia" (komedia USA, l. 12), godz. 11, 16, „The Doors" (USA, l. 15), godz. 13, „Czarna lista Hollywood" (USA, l. 18), godz. 18, 20, sobota, niedziela „Bajki dla dzieci", godz. 11, „Smród życia", godz. 16, „The Doors", godz. 13 (ostatni dzień), „Czarna lista Hollywood", godz. 18 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" — piątek, sobota, niedziela „Dzieci gorszego Boga" (USA, l. 15), „Biały smok" (USA-pol., l. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz" — piątek, sobota, niedziela „Sublokatorka" (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" — niedziela „Huragan ognia" (USA, l. 15).

Drohiczyn „Daniel" — piątek, sobota, niedziela „Rykoszet" (USA, l. 15), „300 mil do nieba" (pol., l. 15).

Siemiatycze „Chrobry" — piątek, sobota, niedziela „Bez śladu" (ang., l. 15).

Sokółka „Sokół" — piątek, sobota, niedziela „Na fali" (USA, l. 15).

Kuźnica „Kormoran" — niedziela „Kevin — sam w domu" (USA, l. 12).

Suchowola „Kometa" — piątek, sobota, niedziela „Krótkie spięcie 2" (USA, l. 12).

Supraśl „Jutrzenka" — piątek, sobota, niedziela „Moja dziewczyna" (USA, l. 12), „Hot Shots" (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — piątek, sobota, niedziela „Zaginiona księżniczka" (baśń czeska, b.o.), godz. 11, „Hook" (USA, l. 12), godz. 13, „Blaszany bębenek" (niemiec.-franc., l. 15), godz. 16 i 20.15; „Kontrakt rysownika (ang., l. 15) godz. 18.30.

Ciechanowiec „Meteor" — sobota „Kuzyni" (USA, l. 15).

Szepietowo „Bajka" — piątek „Harry i Mendersonowie" (USA, l. 12), niedziela „Obcy 3" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — piątek, sobota, niedziela „Zwolnieni z życia" (pol., l. 15), niedziela „Czarodziejski las" (USA-jugosł., l. 7).

Augustów „Iskra" — piątek „Kroll" (pol., l. 15), sobota, niedziela „Kevin — sam w Nowym Jorku" (USA, l. 12).

Bemowo Piskie „Wrzos" — sobota, niedziela „Kosiarz umysłów" (USA, l. 15).

Ełk „Polonia" — piątek, sobota, niedziela „Kevin — sam w Nowym Jorku" (USA, l. 12), niedziela „Ostatni dzwonek" (pol., l. 15).

Giżycko „Fala" — piątek „Blaszany bębenek" (niem., l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier" — sobota, niedziela „Krótkie spięcie 2" (USA, l. 12).

Lipsk „Batory" — piątek, niedziela „Wojownicze żółwie Ninja 2" (USA, l. 12).

Pisz „Stolica" — piątek, sobota, niedziela „Gladiator" (USA, l. 15).

Stare Juchy „Grunwald" — piątek, sobota, niedziela „Obsesja namiętności" (USA l., 15).

Sejny „Polonez" — piątek, sobota, niedziela „Lunatycy" (USA, l. 15), „Światło w mroku" (USA, l. 15).

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF 72,8 MHz, 72,68 MHz

PIĄTEK

Dzienniki: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55

5.00 Kurier Poranny — W. Grzechowiak; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 5.45 Lekcja języka niemieckiego; 7.00 Dziennik BBC; 7.45 Pod historycznym pretekstem — fel. W. Serczyka; 8.30 Tu Twoje Radio — B. Ciruk; 9.45 Powieść: „Północ, Południe" — John Jakes; 10.15 Felieton L. Kubickiego; 11.50 Muzyka dla Ciebie; 14.05 Zza kierownicy — Mag. Motoryzacyjny prow. M. Liberadzki; 14.35 Powroty — prow. J. Bałtyk; 14.45 Lekcja języka niemieckiego; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — A. Jarosz; 16.15 Zadzwoń do nas — 230 70 — L. Marek; 18.00 Kalejdoskop dnia BBC; 18.15 Z mikrofonem przez wieś — aud. T. Haładyja; 18.30 Pod znakiem Pogoni — M. Wawreniuk, St. Poznański; 19.05 Rozkosze łamania głowy — aud. prow. M. Liberadzki i E. Jacel; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja języka niemieckiego; 22.45 Wieczorny koncert — opr. K. Żurakowskiego; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prow. J. Bałtyk.

SOBOTA

Dzienniki: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55

5.00 Kurier Poranny — K. Kurianiuk; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 5.45 Lekcja języka angielskiego; 7.00 Dziennik BBC, 7.45 Pod historycznym pretekstem — fel. W. Serczyka; 8.30 Tu Twoje Radio — B. Ciruk; 9.45 Powieść: „Północ, Południe" — John Jakes; 10.15 Felieton L. Kubickiego; 11.50 Muzyka dla Ciebie; 14.05 Zza kierownicy — Mag. Motoryzacyjny prow. M. Liberadzki; 14.35 Powroty — prow. J. Bałtyk; 14.45 Lekcja języka niemieckiego; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — A. Jarosz; 16.15 Zadzwoń do nas — 230 70 — L. Marek; 18.00 Kalejdoskop dnia BBC; 18.15 Z mikrofonem przez wieś — aud. T. Haładyja; 18.30 Pod znakiem Pogoni — M. Wawreniuk, St. Poznański; 19.05 Rozkosze łamania głowy — aud. prow. M. Liberadzki i E. Jacel; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja języka niemieckiego; 22.45 Wieczorny koncert — opr. K. Żurakowskiego; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prow. J. Bałtyk.

NIEDZIELA

6.00 Witamy Radio Białystok; 6.03 Z malowanej skrzyni — A. Danilczuk; Lista przebojów Muzyki Chodnikowej — K. Żurakowski; 7.00 Dziennik; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy — E. Pietruszkiewicz; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi — aud. religijna; 8.00 Ukraińska Dumka — E. Ryżyk; 8.30 Pod znakiem Pogoni — W. Prochowicz; 9.00 Dziennik; 9.10 Poranek u Dziennikarzy — prow. W. Szymański; 11.00 Koncert Życzeń; 11.30 Ewangelia i Życie — mag. katolicki; 12.00 Dziennik; 12.05 Zanotowane w podróży — fel. A. Bartosza; 12.10 Drzazgi — mag. młodych — prow. K. Poznański; 14.00 Dziennik; 14.05 Radio do Obiadu — prow. J. Papaj; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — L. Pilarski; 16.15 Teatr Naturalny (powt.) A. Bartosz, W. Janicki; 16.30 Karnawałowe rytmy — A. Maciorowska; 16.47 Więzienna miłość — Halina Londowska; 17.00 Koncert LIVE — Varsovia Manta oraz Chór Cantica Cantamus pod dyrekcją V. Bieleckiej; 19.00 Retransmisja nabożeństwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego; 20.00 Dziennik; 20.10 Sportowy Wieczór — prow. A. Jarosz; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Vademecum — mag. poetycki opr. W. Grzechowiaka; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prow. J. Bałtyk „Nie tylko baśnie"; 24.00 Dziennik.

Propozycje kulturalne

◆ Parlamentarzyści WAK, **Stefan Niesiołowski i Jadwiga Berak** zapraszają na niedzielę, godz. 12 do Domu Katolickiego w Łomży (ul. Sadowa) na uroczystości obchodów 130. rocznicy Powstania Styczniowego. (nom)

◆ Na koncert muzyki cerkiewnej w wykonaniu chóru **„Punsowyja wietrazi"** ze Szkoły Muzycznej w Mińsku pod dyr. **Włodzimierza Łoja**, Hajnowski Dom Kultury zaprasza w **sobotę, 6 lutego o godz. 18.30 do Soboru św. Trójcy w Hajnówce.** (ota)

◆ **Bal przebierańców** organizluje na zakończenie ferii — 5 bm., godz. 17 — MDK DST „ODEK" przy ul. Małachowskiego w Łomży. (nom)

◆ Z organizatorem, Regionalnym Ośrodkiem Kultury w Łomży, będzie można wyjechać w niedzielę 7 bm. na galę z okazji 45-lecia Teatru „Syrena" w Warszawie z udziałem m.in. **Jana Kobuszewskiego, Piotra Fronczewskiego, Ireny Kwiatkowskiej, Hanki Bielickiej.** (nom)

◆ Zespół **„Varsovia Manta"**, tworzący muzykę opartą na motywach folkloru Ameryki Południowej wystąpi **w poniedziałek, 8 lutego,** o godz. 19.30 w sali białostockiego kina „Forum". (ota)

◆ **Renaty Przemyk**, wokalistki wielokrotnie nagradzanej na festiwalach piosenki za artystyczną indywidualność, znanej również z płyt „Ya Hozna" i „Mało zdolna szansonistka" będziemy mogli posłuchać **w środę, 10 lutego w sali białostockiego kina „Forum".** (ota)

◆ W najbliższy piątek, 5 lutego br. w prywatnej galerii p. **Jana Łunczyszyna** przy ul. Mieszka I 14 (pawilon 30) sześciu znanych białostockich malarzy: **Jerzy Lengiewicz, Krzysztof Koniczek, Marek Chomczyk, Michał Jańczuk, Kazimierz Jurgielaniec i Eugeniusz Wiszniewski** zaprezentuje swoje prace. Wystawa otwarta zostanie o godz. 16.30. Wstęp wolny. (m-i)

◆ W niedzielę, 7 lutego o godz. 15.00 w Hali Sportowej w **Czarnej Białostockiej** odbędzie się **klasyfikacyjny turniej tańca towarzyskiego o Puchar Burmistrza Miasta Czarna Białostocka.** W turnieju wezmą udział pary dorosłe i dziecięce, m.in. z Zamościa, Warszawy, Łomży, Czarnej Białostockiej. (b)

Z PIĄTKU...

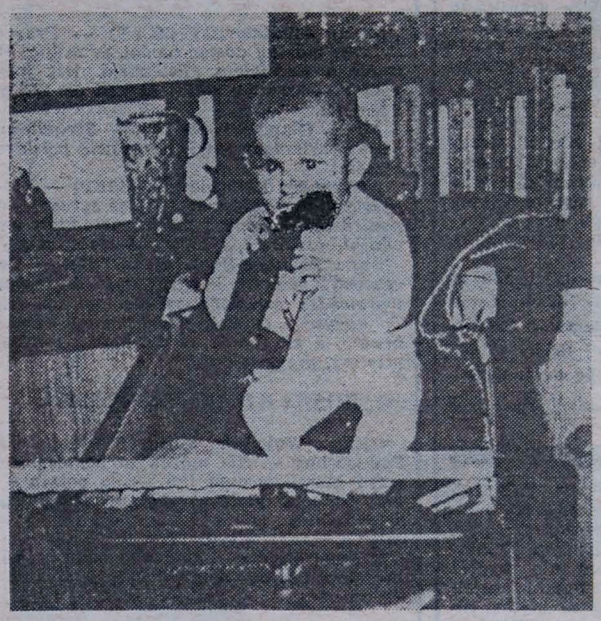

Fotki-plotki

Dzień dobry!

W załączeniu przesyłam kserokopię zdjęcia mojej córki Iwony trzymającej butelkę po piwie. Podpis pod zdjęciem może być np. Najmłodszy członek P.P.P.P.

WŁODZIMIERZ GUZDAK
Waliły ul. Szkolna 7/4
16-040 Gródek

WAYDYKAMENTY

— ✻ —

I piąte koło u wozu wtoczy się nieraz na wielką magistralę dziejów.

— ✻ —

Tradycja nie ginie, ale giną ludzie tradycją ukształtowani.

— ✻ —

Każdy z nas stanowi nielichą aferę w stosunku do samego siebie.

— ✻ —

Każdy Polak, któremu nie udaje się uczynić czegoś praktycznego w życiu, przechodzi na pozycje mesjanistyczne.

— ✻ —

Trudno oddziaływać w duchu prawdy, gdy się jest zbitką kłamstw.

ZBIGNIEW WAYDYK

Niestety, genetyka jeszcze nie odkryła, jak mnożą się niestworzone rzeczy. Kazimierz Słomiński

WIELKI KONKURS PROZY CODZIENNEJ

Kancelaria Prezydenta RP w Warszawie
Postulat

SZANOWNY PANIE PREZYDENCIE!

Piszę do Pana w sprawie, która być może nie powinna być tematem do dyskusji na tak wysokim szczeblu, jednak postanowiłem to napisać, wierząc w to, co robię. Przekonanie to biorę wierząc w słowa Pana Prezydenta, że porozumienie i kompromis powinniśmy budować od podstaw, a nie tylko te na wysokim szczeblu. A właśnie o takie kompromisowe porozumienie tutaj chodzi. Zamieszkałem niedawno w nowej dla mnie dzielnicy Białegostoku, która mieści się przy ul. Gajowej. Starsi mieszkańcy tej dzielnicy, a konkretnie sąsiednich bloków mieszkalnych mieli tu problem, który starali się rozwiązać na szczeblu administracji terytorialnej, jednak bez powodzenia. Olatego też ja postanowiłem nie występować tu w imieniu własnym a w imieniu tych wszystkich, którym problem ten leży na sercu. A dotyczy on właśnie kompromisowej koegzystencji mieszkańców a władzami administracji państwowej.

W tym właśnie rejonie przy ul. Gajowej dość gęsto zabudowanym wysokimi blokami mieszkalnymi usytuowany został niski budyneczek parterowy, który wykorzystany został jako „Klub osiedlowy". I nic nie byłoby w tym złego gdyby nie to, że działalność tego klubu zakłóca spokój zacisza domowego sąsiadującym z nim mieszkańcom. Klub taki jest potrzebny i dobrze by było, gdyby znajdował się w każdym osiedlu, a umiejętnie wykorzystany był chlubą tego osiedla. Tutaj jednak został on przeznaczony wyłącznie dla celów przyspieszenia profitów finansowych jego właścicielom. Wiadomo nam, że w obecnym systemie gospodarowania wszyscy zmuszeni są do tego, aby być samowystarczalni, ale należy szukać takich rozwiązań, aby powiązane to było z dobrem ogólnym i nie kolidować z niczym. Tymczasem właściciele w/w klubu zrywają te zasady. Otóż Klub wykorzystany jest wyłącznie dla celów rozrywkowych, przynoszących widocznie niezłe dochody. Odbywają się tutaj zabawy taneczne, dyskoteki, wesela prywatne i tym podobne imprezy, które nie są nazbyt kulturalne, a przecież klub zwany osiedlowym powinien tej kulturze i temu osiedlu służyć. Tymczasem jest odwrotnie. (...)

Bo przecież w osiedlu naszym mieszkają ludzie starsi jak i ludzie młodzi, którzy mają małe dzieci a akustyka wysokich bloków w starciu z małym budynkiem Klubu na razie przegrywa. Stąd też jedyny na razie nasz postulat. Prosimy Pana Prezydenta o interwencję. (...)

Sołomianko Mikołaj
Białystok
ul. Gajowa 70/14

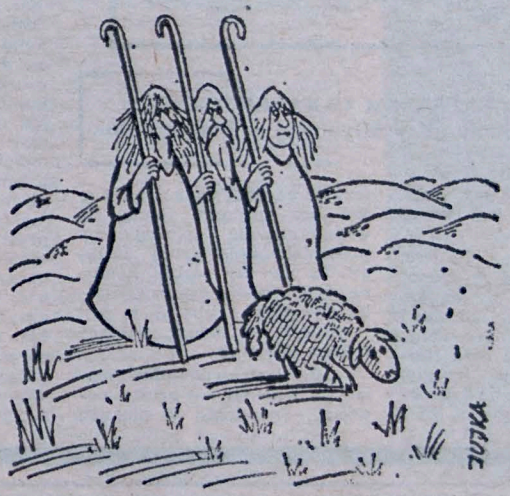

POWRÓT DO DOMU

Ja również, podobnie jak red. Bartosz („Ściana wschodnia", „GW" z 15—17 I br.) spotkałem w Ameryce wielu Irlandczyków niezwykle przyjaźnie nastawionych do Polski i Polaków. Przyjaźń ta bynajmniej nie wynika ze wspólnego nam pociągu do mocnych trunków, u nich whisky, u nas okowity — jak twierdzą złośliwcy, którzy nie uszanują żadnej świętości, wyszydzą każdy autorytet — lecz ze szlachetnego umiłowania wolności, rzecz jasna nie tej zniewolonej przez liberalizm, nihilizm i postkomunizm.

Ten mój Irlandczyk o pospolitym imieniu John przedziwnym zbiegiem okoliczności był również, podobnie jak Michael red. Bartosza, właścicielem „nowoczesnej i dużej fabryki samolotów". Co zresztą nie powinno dziwić: w USA bowiem, praktycznie co drugi Irlandczyk jest już to właścicielem dużej i nowoczesnej fabryki samolotów, jak wspomniani John i Michael, już to równie nowoczesnych fabryk czołgów, lotniskowców a poniektórzy nawet wahadłowców. Normalnie, w pojedynkę. Tak im się poszczęściło w Ameryce, widomy znak łaski Bożej dla każdego niedowiarka. Sama Irlandia, ta piękna, zielona wyspa, niestety, podobnie jak Polska — jeszcze jeden wspólny rys — okupuje pod względem gospodarczym jedno z ostatnich miejsc w tabeli państw europejskich. Ale jak się ma takich sąsiadów?! Znamy, to znamy, albo my to mamy lepszych?!

Częstochowa — Nowym Watykanem?

John, jako się rzekło, jak wszyscy zresztą Irlandczycy, zakochany jest po uszy w Polsce i Polakach. Swoją drogą człowiek nieraz zadaje sobie pytanie: za co nas jeszcze kochają? Ja w tym widzę też palec Boży... John posunął się w przyjaźni do nas znacznie dalej niż Michael red. Bartosza. Rzekł mianowicie, że jeśli Jan Paweł II nie otrzyma w najbliższym czasie Nagrody Pokojowej Nobla, a na Zachodzie będą się nadal mnożyły złośliwe przytyki pod adresem naszego papieża, że konserwatysta, że chciałby cofnąć Europę do ukochanego przezeń średniowiecza etc., to wówczas nie zwlekając, należy przenieść Stolicę Apostolską do Częstochowy. Mógł Polak zostać papieżem, może i stolec papieski znaleźć godne miejsce w naszym kraju. Ostatecznie, w czym jesteśmy gorsi od Italii?!

John posunął się w swoich propozycjach jeszcze o krok dalej, choć taktownie się zastrzegł, że nie jemu się wtrącać w nasze wewnętrzne sprawy. Ale idea jest tak wspaniała, że nie waham się, mimo taktownych zastrzeżeń Johna, jej tu wyłożyć. Kolejnym krokiem powinno być — rzekł ów dumny Irlandczyk — przyłączenie Polski do Częstochowy jako Nowego Watykanu i przekształcenie jej w państwo kościelne pod bezpośrednią jurysdykcją papieża-Polaka. Wielkiego Jana Pawła II.

Nic dodać, nic ująć. Ja jestem za... Tak czy owak sprawa winna trafić pierwej na forum Sejmu i Senatu. Wiem, że demokracja to mitręga, ale cierpliwości! Jak się idea ziści przy Bożej pomocy, no... Jakby to ująć najkrócej: ślubu kościelnego nie braliśmy z demokracją, prawda...?

WASZ (JOHNNIE) JASIEK

MNIEJ WIĘCEJ AUTENTYCZNE

Coraz więcej mieszkańców Łomży wyjeżdża za Ocean, stąd chyba pomysł Światowego Kongresu Łomżan, który zgłosił na spotkaniu noworocznym, zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej wicewojewoda Mieczysław Bagiński. Spotkanie łomżan z całego świata miałoby się odbyć za 2—3 lata.

Chyba w Chicago, bo przez ten czas Łomża opustoszeje.

— ● —

Redaktor Ślepowron z „Kuriera Podlaskiego" najwyraźniej się starzeje. Mylą mu się bowiem organy (prasowe, rzecz jasna). Ostatnio na przykład reklamował on swój organ, czyli „Kurier Podlaski", a nam zarzucał, że krytykujemy za ową reklamę... „Poranny".

No cóż, możemy go pocieszyć, skleroza to choroba uciążliwa, ale nie bolesna.

— ● —

Białostocka Fundacja Kształcenia Kadr reklamuje się na łamach miejscowej prasy sloganem: „Pierwsza w regionie. Profesjonalna Szkoła Sekretarek!". A guzik prawda. Szanowna Fundacjo. Taka profesjonalna szkoła sekretarek funkcjonuje co najmniej od 1985 r. i znajduje się w Zespole Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku.

Jeśli Fundacja kształci tak solidnie, jak się reklamuje, to składamy wyrazy współczucia.

— ● —

Na taczkach został wywieziony z łomżyńskiego WUT-u były przewodniczący Rady Zakładowej za ukrywanie przed załogą planowanej już w czerwcu likwidacji przedsiębiorstwa.

Widocznie był zwolennikiem rodzimej motoryzacji.

— ● —

Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował już 174 partię polityczną. Ostatnio do rejestru wpisano: Partię Sukcesu i Uśmiechu, Partię Przetrwania. Prywatną Partię Polek.

Faktycznie. Publiczna źle by się kojarzyła.

— ● —

Giżycki PGR, który administruje Jeziorem Rajgrodzkim, za uporczywe uchylanie się od posprzątania brzegów jeziora został postawiony przed kolegium ds wykroczeń.

PGR-owi sprzątanie nie w głowie, skoro sam idzie na śmietnik.

— ● —

Zarząd Miasta i Gminy w Rynie wystawił na przetarg działkę rekreacyjną. Za pół hektara gruntu zażądano ćwierć miliarda złotych.

Za taką sumę to dziś można kupić PGR wraz z pracownikami.

— ● —

Giżycki zakład produkuje sedesy dla Bundeswehry. Oferowano je polskiemu wojsku, ale nasza armia odrzuciła propozycję.

U nas wojaki wolą za stodołę.

— ● —

Statystyczny mieszkaniec Ełku przeznacza miesięcznie na mleko i jego przetwory 20 tys. zł. a na alkohol 250 tys. zł.

To zrozumiałem, w końcu mleko pije się tylko na kaca.

Kazimierz E. Falkowski KOMENTUJE

NA PIĄTEK

Od pewnego czasu, nie z własnej woli lecz z przyczyn czysto zawodowych, czytam wszystkie gazety jakie przychodzą do redakcji. Także i te, które w ogóle nie nadają się do czytania. Czynność ta jest ogłupiająca i uciążliwa, ale co by o niej nie powiedzieć ma pewne walory poznawcze. Niedawno odkryłem na przykład, że u podłoża pluralizmu naszej prasy nie leżą czynniki polityczne, ale stoi kiepska znajomość matematyki. Oto w trakcie warszawskiej manifestacji antyprezydenckiej zorganizowanej przez grupkę Jedynie Prawdziwych Polaków, szacunek liczby jej uczestników wahał się w granicach od ośmiuset do dwudziestu pięciu tysięcy, w zależności — jak sądzę — od stopnia umatematycznienia poszczególnych redakcji. Niemal wszystkie wysłały tam swoich korespondentów, toteż informacje pochodziły od naocznych świadków wydarzenia i taka ogromna różnica nie da się wytłumaczyć niczym innym jak tylko brakiem umiejętności liczenia, czyli luką w wykształceniu z rachunków, które są częścią matematyki.

No, chyba żeby chodziło o coś zupełnie innego. Nie można wykluczyć, że co bardziej doświadczeni dziennikarze w tłumie maszerującym na Belweder rozpoznawali swoich kolegów i nie zaliczyli ich potem do ogólnej liczby manifestantów. W końcu tyle tych gazet dzisiaj się namnożyło...

JANICKI

Zwolennik rozumu

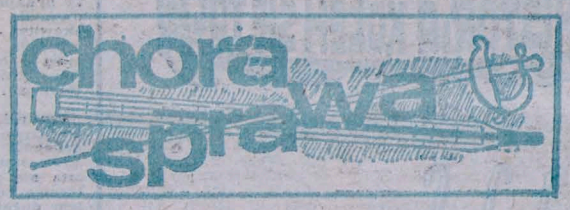

Rozmowa z CZESKIEM TARASEWICZEM, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— *Co tam słychać, panie Czesiu?*

— Sam nie widzi? Czasów my takich dożyli, że ja by ich wolał nie dożywać.

— *Bez przesady, panie Czesławie... a właściwie tym razem o co panu chodzi?*

— Wiedział ja, że polityka to blactwo jest wyśmienite, no żep aż take było to sie tego nie spodziewał. Władza na mozgi pada dla ludzi. Normalny człowiek warjatem się robi. jak jo weźnie troszke liźnie.

— *Konkrety, panie Czesiu, konkrety!*

— Nie patrzył w telewiźi? Dwa konusy się zebrało, pod pomnikiem jakimść staneli w Warszawie. co na im napisane Ojczyzna, i dawaj sie wydzierać. — Ludzi, zaraza wszendzie panuje komunist czna! Ludzi. prezydenta nam trzeba zrzucić bo on jest stary ubek nadzwyczaj!

— *A może jest?*

— Dla jego też odbiło? Niech choć troszke pomyśli! Znaczy co? Zebrali sie kiedyść wysoko partyine i tak o mówio: dawajcie same siebie własnymi rencami wykończym, a żep nie za mocne te wykańczanie było, naszego agienta postawim na przywótce przeciwkomunistów.

— *Teoretycznie to możliwe.*

— Niech nie pieprzy głupot bo zemby bolo jak sie ich słyszy. Obraża dobre dziesieńć miliony Polaków, co oni wtenczas w Solidarności byli. Niebywałe musieli być barany, że się dali podejść dla bezpieki, a te, co przy Walensie mie- trzy terez na Polske i niczego już nie rozumie. Same sie własnorencznie pozbawiamy przeciwkomunistycznej zasługi! To nie my rozbili komune, tylko ruska czerezwyczajka do spółki z ube. A ja jaj!

— *Jest pan, widzę, zwolennikiem Wałęsy?*

— Ja jest zwolennik rozumu, a Wałensy — prosto powiem — nie lubie. W pierszej li jakiść urzond to już zupełne durni, albo take same sprzedawczyki. I aktory znakomite, że lepszych musi świat nie widział. Jak skoro wszystko było pic na wode, to każdy jeden musiał pogrywać. I umowa, co jo w stoczni podpisywali to jeden był teatr, i stan wojenny, jak by sie kto pytał. Na cholere było jego wprowadzać dla komunistów, jak Solidarność w renku mieli komunisty? Dzie tu sens, jak mówio, dzie logika? Świat, podobnież, paturze na jego nie głosował, dopiero w drugiej. Lilka wcale nie poszła a ja nie, pójde, mówie, zagłosuje żep Tyminski przypadkiem nie wygrał bo by sie chyba Polaki musieli wtenczas spalić ze stydu. No ale nic nie pomogło, jak widać. Terez też sie muszo stydzić, jak patrzo na tego w okularkach i bereciku. Raz sie dorwał do władzy, na krótko, no to nie popuści, musi rzondzić, mowy nie ma! Każde głupstwo powie, nawet najwienksze bzdure. Byle tylko do żłoba sie dorwać, pogenerałować choć jedne chwilke. I jeszcze gembe ojczyzno wyciera, kawał...

— *Stop! Tydzień temu mówił pan o sądach. Dawno tam pana nie było?*

— Kiedy nie moge wytrzymać. Nic Wałensa mnie nie obchodzi, ale ten w beretce mnie obraża bo ja Polak, a on Polaków durniami nazywa. Prezydent kazał dla jego kupić bombe atomowe na rynku, od przemytników? Znaczy, przez warjata my so rzondzone, a jak skoro tak, to i same własnowolnie powinni my się w szpitalach warjackich pozamykać. Wałensa prosty człowiek, mówić nie umie, rzondzenie dla jego nie bardzo idzie, no ale nie widać, żep poszkodowany był na umyśle. Tak. Mówić coś takie, dla świata ogłaszać, jest gorzej niż nasrać we własne gniazdo, z przeproszeniem mówionc. Ot, zbawca ojczyzny. niech jego dźwi ścisno!

OGŁOSZENIA DROBNE

Kurier Poranny w rubryce TOWARZYSKIE — *Nasze dziewczyny są Twoje!!! non stop* — Non stop? Kurczę, kto to wydoli?

Kurier Podlaski — (...) *zakupi każdą ilość drewna tartacznego iglastego w stanie okrągłym (...)* — pisane w stanie wskazującym?

Gazeta Wyborcza — *Kupię spółkę na zwolnienia, bez uruchomionej działalności.* — Co za licho?

ZDANIEM POLITYKÓW

Stefan Niesiołowski (ZChN) — *Prezes Zaorski mógłby dostać medal za zasługi w walce z Kościołem. Telewizja jest jednym z elementów stałej agresji na ZChN i Kościół.*

Adam Glapiński (RdR?) — *Skundlony polski parlament musi przemówić polskim głosem!*

Aleksander Kwaśniewski (SdRP) — *Prezydent Lech Wałęsa stabilizuje sytuację w poniedziałki, środy i piątki, natomiast we wtorki, czwartki i soboty destabilizuje.*

Anna Bogucka-Skowrońska (UD) — *Na naszych oczach kuchennymi drzwiami wprowadza się państwo ideologiczne (...) To wszystko, co było negatywne u komunistów, a skuteczne w działaniu, zostało, niestety, przyswojone.*

WNIOSKI KOMPLEMENTARNE

Ojciec Wojciech Giertych, Tygodnik Powszechny — *Nie można za pomocą samego moralizowania lub — co gorsza — przy pomocy państwa doprowadzić ludzi do świętości.*

Michael Prowse, Financial Times — *Największym wrogiem prawicy jest skrajna prawica.*

ŻYCIE SĄDOWE

— *Zdecydowałem się teraz podać ministra Drzycimskiego do sądu. Drzycimski stwierdził u mnie zanik kory mózgowej* — Jarosław Kaczyński

— Z danych uzyskanych nieoficjalnie w Ministerstwie Sprawiedliwości wynika, że w sądach wojewódzkich całego kraju toczy się obecnie około 500 procesów z art. 23 i 34 Kodeksu Cywilnego (naruszenie dóbr osobistych — red.), **w których powodami, pozwanymi lub jednymi i drugimi jednocześnie są posłowie i nieproporcjonalnie rzadziej senatorowie** — Przegląd Tygodniowy

LUDZIE HONORU

— *Kaczyński powinien zastosować się do Kodeksu Honorowego Boziewicza. Przyłożyć sobie ten pistolet, o którym tak często rozmawia, i zrobić to, co powinien* — Andrzej Drzycimski, Radio „Zet".

OPINIE — OPINIE

— *Partnerstwo między małżonkami jest wykluczone, gdyż zawsze musi istnieć ktoś, kto podejmuje ostateczną decyzję. Jeśli nie ma takiej instancji, rodzina pogrąża się w chaosie* — DEXTER, Nowy Świat.

— *Czwartek, 22 stycznia trafi do historii polskiego parlamentaryzmu. Tego dnia wybrany w demokratycznych wyborach poseł wypowiedział się przeciw zakazowi stosowania tortur. Poseł Marian Piłka z ZChN-u uznał, że zakaz stosowania przymusu fizycznego, kar fizycznych i poniżającego traktowania jest niebezpieczny* — Wiktor Osiatyński, Gazeta Wyborcza.

— *Koło fortuny napędza pogańska wizja rzeczywistości. Będę szczęśliwy, gdy będę bogaty. Przez ten program proponuje się konsumpcyjny styl życia, utwierdza ludzi w praktycznym materializmie.* — Niedziela.

KONKURSY

PAP — *Nagroda w wysokości 10 mln złotych czeka na zwycięzcę Turnieju Łgarzy, który odbędzie się 3 i 4 kwietnia w Bogatyni.* — Naszym zdaniem szanse ma jedynie któryś z polityków.

Gazeta Wyborcza ogłosiła konkurs na esej o demokracji. Z pewnością napłynie mnóstwo prac. Polacy uwielbiają literaturę science-fiction.

URBAN TWIERDZI

— *Nie wyjaśniony los skradzionej z ZOO samicy kondora, to drugi obok nie wyjaśnionej sytuacji ministra Dyki problem, jakim żyło społeczeństwo w ubiegłym tygodniu* — NIE

(WAJ)

Świat pobożnych życzeń

Bodaj Jacek Kuroń użył kiedyś sformułowania — na określenie pewnego typu działań — chorzy z nienawiści. Później o niektórych politykach mówiono że są oszołomieni głoszeniem własnych idei, które w ich przekonaniu są jedyną prawdą i tylko oni mają rację.

To może być przyczynkiem do rozważań o naszych, ludzkich przywarach, wadach, fobiach czy nawet obsesjach.

Kondycja ludzka jest na tyle złożona, że z pewnością w każdym z nas drzemie coś z potwora coś z sadysty, masochisty i coś z bezbronnego, łagodnego E.T.

Telewizja przypomniała ostatnio krążący od dawna na kasetach film o gremlinsach. Takich małych, dziwnych stworzonkach, pochodzących z nieznanej krainy. Jeśli takiego gremlinsa nie polało się wodą i nie karmiło po północy, był łagodnym. przyjemnym stworkiem, który łagodził obyczaje. Wystarczyło jednak, aby nie dopełnić pewnych zasad, a stworek przemieniał się w złośliwą bestię, która siała wokół spustoszenie.

Ci, którzy wymyślili gremlinsy zapewne czerpali wzorce z ludzkiej natury.

Obrzucanie się obelgami przez naszych polityków, wzajemne wyzywanie się, znieważanie, ustawianie kogoś na pozycji wroga do zniszczenia, to w moim przekonaniu nic innego jak przejaw frustracji, a więc bezsilności.

To prawda, że każdy z nas chciałby mieć nadzieję, że w życiu społecznym, ale i osobistym coś zmieni się na lepsze. A więc będzie nam łatwiej żyć, łatwiej realizować marzenia, osiągać sukcesy osobiste i zawodowe. Brak nadziei uzależnia nas od tych, którzy podejmują decyzje, stawia nas w pozycji niewolnika. Czasem, własnych wyobrażeń, czasem sytuacji, w której następuje blokada naszych ambicji. I wówczas rodzi się agresja.

Zaczynamy żyć w świecie pobożnych życzeń. Przy tym wiemy, iż rzeczywistość jest inna. Ale potrzebujemy rozładowania napięcia. Rozładowując je często tracimy kontrolę nad własnym postępowaniem.

Transmisja niedawnych obrad Senatu po raz kolejny ujawniła, że bezsilność, wynikająca z głoszonych poglądów, które nie trafiają do przekonania, prowadzi do śmieszności. Co chwila na mównicę rwał się kolejny polityk, który w mniej lub bardziej parlamentarny sposób obrzucał kogoś obelgami, brał kogoś tam „na wąs" i zatracając wszelki zdrowy rozsądek, wykonywał najdziwniejsze gesty, nie zdając sobie sprawy z tego, że śmiech na sali dowodzi jak dalece staje się śmieszny.

Bo frustracja, zaciętrzewienie i bezsilność, urażone ambicje to także utrata kontroli nad własnym postępowaniem. Wiara w niezachwiane własne racje to jednocześnie niewiara w inny, być może lepszy świat poparta niezłomnym przekonaniem, że ma być tak, a nie inaczej.

To biedni, wymagający opieki ludzie.

Dla wielu z nas zawalił się kiedyś, gdzieś, jakiś świat. Ale polityk powinien być przykładem na to, że warto budować nadzieję, że będzie lepiej, że może być lepiej. Szkoda, że bywa akurat odwrotnie.

NICZYPOROWICZ